



Pawlicki chce przejąć KOTLIN

CZY JAROCIN KUPI ZAKŁAD KOTLIN, A POTEM POŁĄCZY DWIE GMINY? CO NA TO WALENTY KWAŚNIEWSKI? s. 9

KAŻDEGO DNIA NOWE INFORMACJE

www.jarocinska.pl

GAZETA Jarocińska

Nr 36 (986) 4 września 2009
www.jarocinska.pl

ISSN 1230-851X
Nr indeksu 34382X

Cena 2,80 zł
(0% VAT)

Milionerzy z Jarocina

Ilu ich mamy?
Co mówią ich zeznania podatkowe

s. 5

WAKACYJNE WOJAŻE VIP-ÓW

Kto był na Kanarach, z kim zniknie już wkrótce wójt Kotlina?

s. IV-V

JARACZEWO

PONAD 10 ZŁ ZA ŚCIEKI

10,81 zł brutto ma kosztować odprowadzenie metra kwadratowego ścieków w gminie Jaraczewo. Mieszkańcy zapłacą 5,21 zł. Resztę ze swojego budżetu pokryje samorząd. Aktualnie gmina do nieczystości dopłaca 3,33 zł. Władze planują, aby dotożyć jeszcze 2,27 zł. O wysokości dotacji radni zadecydują na czwartkowej sesji.

W Siedleminie rozpoczną naukę 11 września

s. 7

WIOSŁOWALI Z "GAZETĄ"

Spyw kajakowy zakończył "Letnie wędrówki z Gazetą"

s. III

To wyjątkowe wydanie

„Gazety Jarocińskiej” wygląda tak jak egzemplarz pisma sprzed 70 lat. Chcemy przenieść naszych Czytelników w czasie. Sprawić, by choć trochę poczuli się tak, jak ich przodkowie w ostatnich miesiącach 1939 roku. W tym unikatowym egzemplarzu „Gazety Jarocińskiej” znajdują się opracowania historyków, teksty i reklamy

z archiwalnych numerów „Gazety Jarocińskiej” z 1939 roku, zdjęcia i materiały najważniejsze: wspomnienia Jarociników. Czy dzięki tym wzruszającym, pełnym emocji opowiadaniom uda nam się choć trochę poczuć strach, przerażenie, lęk, rozpaczę, niepewność, które towarzyszyły naszym babciom, matkom, dziadkom i ojcom? Czy to jest w ogóle możliwe?

70 lat temu ostatni numer „Gazety Jarocińskiej” ukazał się z datą 27 sierpnia 1939 roku. To była niedziela. Redaktorzy nie wiedzieli, że już nigdy nie ukażą się ich teksty, zrecenzji nie przeczytali, że po raz ostatni układają pieczętnicę czcionki. Czytelnicy zastanawiali się co ludzie Majerowicza napiszą w kolejnym wydaniu? Nikt nie przypuszczał, że to wydanie ukaże się 70 lat później.

GAZETA JAROCINSKA

Pismo niezależne poświęcone wszystkim stanom.

Adres Redakcji: „Gazeta Jarocińska”
63-200 Jarocin, ul. Wolności 1a, tel. (0-62) 747-5-31
Biuro Ogłoszeń: 63-200 Jarocin, ul. Mickiewicza 21,
tel. (0-62) 505-30-00
e-mail: redakcja@jarocinska.pl www.jarocinska.pl

Za Wiarę i Ojczyznę!

Druk i nakład Drukarni „Agora”.
Redaktor i wydawca Piotr Piotrowicz.

Redaktorzy: Beata Fegulowska, Piotr Wójcik, Beata Wójcik, Beata Fegulowska-Piotrowicz, Anna Kopas-Figiel, Włodzisław Andrzej Gogulski, Karol Góndki, Natalia Michalak, Marzena Paluszewska, Jakub Szustak, Opracowanie graficzne: Dariusz Fiedak, Beata Fegulowska-Piotrowicz, Sławek i Kamienie Dariusz Fiedak, Działalność Muzyczna Regionalna w Jarocinie na terenach województwa wielkopolskiego.

Wydanie specjalne

Jarocin, wtorek 1 września 2009 r.

Wydanie nr 1 września 1939 r. do 31 grudnia 1939 r.



OBYWATELE RZECZYPOSPOLITEJ!

ODEZWA

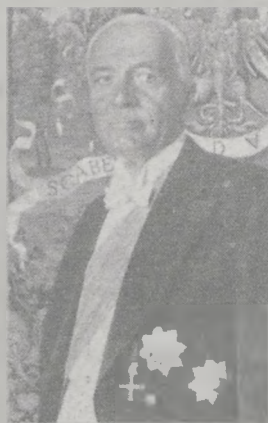
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Nocy dzisiejszej odwieczny wróg nasz rozpoczął działania zaczepne wobec Państwa Polskiego, co stwierdzam wobec Boga i Historii.

W tej chwili dziejowej zwracam się do wszystkich obywateli państwa w głębokim przeświadczeniu, że cały naród w obronie swojej wolności, niepodległości i honoru skupi się dookoła Wódza Naczelnego i Sił Zbrojnych oraz da godną odpowiedź napastnikowi, jak to się już nieraz działo w historii stosunków polsko-niemieckich.

Cały Naród Polski, błogosławiony przez Boga, w walce o swoją świętą i słuszną sprawę, zjednoczony z Armią, pójdzie ramię przy ramieniu do boju i pełnego zwycięstwa.

(-) IGNACY MOŚCICKI
Prezydent Rzeczypospolitej



KARTKA Z KALENDARZA

1 września

JAROCIN

Śmierć Pelagii Niewrządowskiej, pierwszej ofiary wojny w Jarocinie. Ginie od bomby spuszczonej z niemieckiego samolotu pod lasem na Tumidaju

WIELKOPOLSKA

Pierwsze naloty na wielkopolskie miasta; pozabawienie Żydów całego mienia.

POLSKA

Wejście wojsk niemieckich na terytorium Wolnego Miasta Gdańsk i Polski, rozpoczęcie działań wojennych w Europie. O 4.45 niemiecki pancernik szkolny Schleswig-Holstein rozpoczyna ostrzelanie Polskiej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte. Walki na granicy.

Ludzie wojna! Co robić i gdzie uciekać?

Jak się zachować? Co czynić? Dokąd uciekać? Jak Niemcy wobec ludności cywilnej się zachowują?

Oto pytania rzucane sobie wzajemnie.

Nadszedł 1 września - oto drugi dzień, w którym zmuszona byłam wyżyć się wszelkiego optymizmu co do dalszych moich losów i ich normalnego biegu. Godzina 5.00 rano. Naprzeciw, w oknie sąsiad wystawił radio, które głośno nadaje komunikaty, że już wojna, że Niemcy przekroczyli granicę Polski i idą w głąb kraju. Gromada ludzi wleciuchuje się w głos spikera. Nastąpił i zachowanie wszystkich jak najbardziej pesymistyczne. Niemcy, armia niemiecka zbliża się do nas, nie jesteśmy w stanie ich zatrzymać. Wojska Polskie cofają się stawiając bezskuteczny opór. Jak się zachować? Co czynić? Dokąd uciekać? Jak Niemcy wobec ludności cywilnej się zachowują? Oto pytania rzucane sobie wzajemnie. Pogoda była wspaniała, błękitne niebo, ciepłe, wrzesniowe słońce obejmujące na wszystko, co na ziemi stał się w niepewności i trwodze.
Wspomina MONIKA PAULTRZAK (w 1939 roku miała 15 lat), z archiwum Muzeum Regionalnego w Jarocinie

Dzieci! Wstawajcie, podobno jest wojna

„Słońce pięknie świeciło, ciepło, prawdziwie jesiennie lato. Nagle nasza przychodzi do sypialni i mówi z przerażeniem: „Dzieci! Wstawajcie, podobno jest wojna.” (...) Zerwaliśmy się więc z łóżek i w mgnieniu oka, jak to dzieci, wbiegliśmy na taras ogrodu. Patrząc w niebo, całe błękitne bez jednej chmurki

ujrzałem dwie eskadry samolotów lecących trzema kolumnami, po dwadzieścia sztuk każdej, (...) błyszczących wysoko, wielkości małych samolotów, podobnych do ówczesnych znaczków aluminiowych (dotychczas organizacji Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwlotniczej, jaki nosiłem w klapie marynarki, będąc członkiem kółka szkolnego L.O.P.P.).
Wspomina HENRYK DEPLEWSKI (w 1939 roku miał 13 lat), Wspomnienia pochodzą z archiwu Piotra Masłowskiego. W sierpniu 1939 roku w czasie 8 trybunałów „Gazeta Jarocińska” nr 35 (465) 3 września 1999

Na słowo „wojna” ogarnęło nas uczucie radości.

Przecież wreszcie będą się strzelać

1 września to chyba był piątek, bowiem w Jarocinie odbywał się targ. Mój ojciec, starym zwyczajem, wczesnym rankiem pojedechał do miasta, jednak już po godzinie wrócił strasznie zdenerwowany. Z kolegami siedzieliśmy na wielkiej gruzie. Na słowo „wojna” ogarnęło nas uczucie radości. Przecież wreszcie będą się strzelać, coś się będzie działo.
Wspomina BRONISŁAW DOSTATNI - fragment pochodzi z książki Bronisława Dostatnego „Lata wojny” publikowanej w „Gazecie Jarocińskiej” nr 35 (205), 2 września 1994

Alarm lotniczy

Radio podaje komunikat o napaści Niemiec na Polskę. Na ulicy słychać wolanie przechodniów: Ludzie wojna! Co robić i gdzie uciekać? Słychać ogłoszony alarm lotniczy. Wybiegam na rynek. Na niebie widać wysoko samo-
ty. Ludzie wolają, to nasze, ale po chwili słychać wystrzały i widać powietrzną walkę. Rynek pustoszeje, uciekam do domu.
Wspomina STEFAN TOBOLSKI (w 1939 roku miał 12 lat)

Ostatnia audycja radiowa

Pierwszy dzień wojny był dla nas szczególny gdyż nie trzeba było iść do szkoły lecz to były odczucia uczniów. (...) U dziewcząt ufało mi się uruchomić aparat radiowy tak zwany „kryszalkowy”, był to najpiękniejszy z aparatów bardzo prymitywny. Tym aparatem udało mi się usłyszeć ostateczne wojenne przemówienie Mościckiego i była to ostatnia audycja radiowa. Potem nastąpiła cisza.
Wspomina STANISŁAW KOZŁEŃSKI (w 1939 roku miał 16 lat)

Wojna miała trwać 2, najwyżej 3 miesiące

Był 1 września 1939 r. w południe, nadciągnęło 13 samolotów niemieckich. W pewnej chwili usłyszałam wybuch. Szybko w oknach zadbrały. Spadła bomba pod lewym, zabijała przechodzącą kucharzęd. Dowiedzieliśmy się, że wybuchła wojna z Niemcami. Ludność była przerażona. Rozpoczęły się ewakuacja. Ja miałam 15 lat, a moja siostra była jeszcze młodszą, bo miała 10 lat. Ojciec mój pracował na poczcie. Tego dnia przesyłał z pracy i polecił nam się pakować. Cała poczta była ewakuowana. Wzięliśmy co najbardziej potrzebne rzeczy osobiste, bo wojna miała trwać 2, najwyżej 3 miesiące (tak przewidywali starci).
Wspomina MARI KUTY (w 1939 roku miała 15 lat), z archiwum Muzeum Regionalnego w Jarocinie

70 LAT NIEMCY NAPADŁY NA POLSKĘ PAMIĘTAMY

1 WRZEŚNIA 1939-2009

Burmistrz - biznesmen. Cokolwiek to znaczy.



PIOTR
PIOTROWICZ

Pomysł burmistrza Pawlickiego połączenia gmin Jarocin i Kotlin w celu zakupu zakładów owocowo-warznych jest z gatunku tych, które odejmują mowę. Jeden z moich znajomych doznał nawet szoku, z którego tak naprawdę nie wyszedł do dziś. Na swoje nieszczęście potraktował słowa najważniejszej osoby w Jarocinie poważnie i, co gorsza, uwierzył w to, co Adam Pawlicki powiedział najprawdopodobniej w stanie emocjonalnym nie pozwalającym na realistyczne rozważenie zaistniałej sytuacji.

Niestety, doświadczenia sześciu lat rządów Adama Pawlickiego w Jarocinie nie pozwalają na formułowanie optymistycznych wniosków, jeśli chodzi o przedsięwzięcia gospodarcze, którym patronuje nasz burmistrz. Oto kilka przykładów. Gminne spółki, zapewne za zgodą i wiedzą właściciela, czyli gminy i reprezentującego ją jednoosobowo burmistrza, wycofały się swego czasu ze spółki „Kanbud”, która przez ostatnie kilka lat stała się potentatem na rynku budowlanym. W samym tylko roku 2007 wypłaciła ona (spółka „Kanbud”) swoim udziałowcom ponad dwa miliony złotych dywidendy. Ponieważ nie były już to PWiK oraz PEC, to kasa poszła im koło nosa, a konsekwencji także gminie. W 2009 roku „Kanbud” miał już kupiony „Drobud”, a o dywidendzie słyszy się legendy. Burmistrz Pawlicki nie wyczuł koniunktury i konfiturki spijają teraz inni. Jak Adam Pawlicki mógł wypuścić z ręki taki „kokosowy” interes? Inny przykład. Nie tak dawno, Adam Pawlicki w imieniu gminy kupił od swego przyjaciela Janusza Wojtczak za około dwa miliony złotych prawie dziesięć hektarów ziemi, na której miała powstać fabryka zatrudniająca 250 osób. Jakoś na razie nie widać ani dźwigów na budowie, ani nie słychać o chętnych do inwestowania. A teraz ma być kolejne przedsięwzięcie biznesowe - zakup przez gminę zakładów w Kotlinie. A co będzie jak się nie uda i grube miliony publicznych pieniędzy pójdą w błoto? Kto za to odpowie?

Od początku widać, że Adam Pawlicki, który był biznesmenem, nie całkiem wyzwoił się od roli, jaką odgrywał w gospodarce zanim został burmistrzem. W zarządzaniu gminą widać wiele decyzji, które pozwalają na stwierdzenie, że burmistrz traktuje ją jak przedsiębiorstwo. Niby ma to uzasadnienie, bo kto jeśli nie prywatny przedsiębiorca najlepiej dba o interesy w firmie, strzeże pieniędzy, tnie koszty, maksymalizuje zysk. Słowem dba o rozwój biznesu. Jest tylko mała różniczka. Mianowicie gmina nie jest firmą nastawioną na maksymalizację zysku dla kapitalisty, a burmistrz nie jest jej właścicielem. Nie ma na szczęście w Polsce już miast prywatnych, choć słychać, że niektórym tak tęskno, że starają się do tego doprowadzać. Gmina ma zapewniać dobrobyt wszystkim mieszkańcom i poprawiać warunki ich życia, gwarantować sprawiedliwą redystrybucję pieniędzy z podatków, zachowywać wszelkie standardy - przejrzystość funkcjonowania i przestrzeganie norm moralnych. A tego nie spełnia pomysł zaangażowania się w działalność gospodarczą, chociażby przez zależną spółkę. Gdyby Adam Pawlicki stworzył w naszym mieście cieplarniane warunki dla przedsiębiorców, to być może z Kotlinem nie byłoby problemu, a tak o wszystkim rozstrzygnie rynek, chyba że ktoś wymyśli, że zakłady owocowo-warzyczne były kolebką, tak jak Stocznia Gdańska. Ale to raczej niemożliwe.

ŻERKÓW

Stwierdzili wygaśnięcie mandatu burmistrza

Rada Miejska w Żerkowie jednogłośnie stwierdziła wygaśnięcie mandatu zmarłego przed miesiącem burmistrza Żerkowa Janusza Jajczyka. Teraz premier zdecyduje, komu powierzyć obowiązki kierowania gminą do czasu wyborów w listopadzie 2010.

Podjęta w poniedziałek uchwała miała zostać jeszcze w tym tygodniu przesłana do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Była formalnym warun-

kiem koniecznym do podjęcia działań ze strony poznańskich urzędników. Ci, jak twierdził przed tygodniem rzecznik wojewody, mają już gotową listę kandydatów. Jednemu spośród nich premier powierzy kierowanie gminą Żerków do przyszłorocznych wyborów. Najmocniejszym pretendentem jest piastujący do tej pory funkcję wiceburmistrza w Żerkowie Jacek Jędraszczyk.

(nba)

JARACZEWO

Bez wakatów

Po blisko rocznych kłopotach kadrowych gminie Jaraczewo udało się znaleźć pracowników na wakaty urzędnicze. W ubiegłym tygodniu rozstrzygnięto konkurs na stanowisko do spraw inwestycji i dróg gminnych. O posadę ubiegały się trzy osoby. Komisja konkursowa zdecydowała, że pracę podejmie Wiesław Kostórkiewicz z Pogorzeli.

Od sierpnia w jaraczewskim samorządzie jest zatrudniony Marek Sobczak, który zajmuje się pozyskiwaniem pieniędzy z zewnątrz. - *Aktualnie mamy obsadzone wszystkie stanowiska* - mówi Olga Kaczmarek, sekretarz gminy Jaraczewo. Od listopada zwolni się jednak stanowisko kierownika funduszy unijnych, rolnictwa i ochrony środowiska. (era)

KOTLIN

Wybrali komisję

Rada gminy powołała Komisję Regulaminowo-Statutową, która zajmie się wkrótce m.in. funduszem sołectkim.

W skład komisji weszło czworo radnych: Zofia Antczak, Jerzy Szymczak, Szczepan Szymczak i Czesław Smoliński.

(akf)

JARACZEWO

Dołożą do chodników i ścieków

100 tys. zł planuje przekazać gmina Jaraczewo powiatowi jarocińskiemu. Pieniądze trafią na budowę chodnika w Niezdwiadach wraz z poszerzeniem drogi w kierunku Mchów oraz przebudowę chodnika na ul. Koźmińskiej w Rusku. Decyzję o dofinansowaniu powiatowych inwestycji jaraczewscy radni mają podjąć na sesji 3 września. W porządku obrad zaplanowano również uchwalenie dopłaty do Komunalnego Zakładu Budżetowego w Jaraczewie. 47.500 zł pochłonie dotacja do ścieków.

Radni uczczą także 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Wystuchają okolicznościowego referatu i złożą kwiaty po pomniku poległych. Początek obrad zaplanowano na godz. 9.00 w sali sesyjnej Urzędu Gminy.

(era)

www.jarocinska.pl

► **KAŻDEGO
DNIA NOWE
INFORMACJE**



W GMINIE JARACZEWO REMONTUJĄ DROGI

Z tłucznia i asfaltu

Ponad pół miliona złotych przeznaczyła gmina Jaraczewo na tegoroczne remonty dróg. Aktualnie budowana jest droga w Cerekwicy Nowej.

Drogowcy mają w gminie Jaraczewo dużo pracy. W ubiegły czwartek zakończyła się budowa ulicy Polnej w Górze. Na odcinku 250 m położono tłuczeń. Taką samą nawierzchnię będzie mia-

ła również droga w Cerekwicy Nowej.

Powierzchniowe utrwalenie na długości 1.900 m wykonano w Cerekwicy Starej. Niebawem w plac budowy zmieni się ulica Okrężna w Goli. „Pomarańczowi” wyleją 250 metrów asfaltu. W lipcu wykonano ul. Potarzycką w Noskowie.

Gmina na dotychczasowe remonty wydała 518.904,06 zł. W tym roku planowana jest także budowa ul. Spółdzielczej w Górze. Z tym, że samorząd ma kłopot ze znalezieniem wykonawcy. Ogłoszono już trzeci przetarg.

(era)

ILE NA DROGI?

Cerekwica Stara **39.357,20 zł**
Góra **53.457 zł**
Goła **93.091,86 zł**
Cerekwica Nowa **137.591 zł**
Nosków **195.407 zł**



TRWA BUDOWA DROGI w Cerekwicy Nowej



STOWARZYSZENIOM PRZEKAZALIŚMY PRAWIE
90 TYS. ZŁ, MOGLIŚMY 385 TYS. ZŁ

Najwięcej „Jarocie”

Ponad 28 tys. zł podatnicy zadeklarowali przekazać Jarocińskiemu Klubowi Sportowemu „Jarota”. To największy odpis 1% na rzecz organizacji pożytku publicznego z naszego terenu. - *Po ubiegłorocznej, bardzo skromnej kampanii informacyjnej, otrzymaliśmy około 11 tys. zł. W tym roku o 1% zabiegaliśmy wspólnie z innymi organizacjami, spodziewaliśmy się więc podwojenia tej kwoty* - komentuje sekretarz zarządu JKS „Jarota” Henryk Kowalski. - *Pieniądze przeznaczymy przede wszystkim na sport dzieci i młodzieży.*

Do siedmiu stowarzyszeń i jednej fundacji z Ziemi Jarocińskiej w sumie trafiło około 87 tys. zł. To 100% więcej niż przed rokiem (42,2 tys. zł), ale też naszych organizacji, na rzecz których mogliśmy odpisać podatek jest już osiem, a nie cztery jak przed rokiem. - *Niestety, najwięcej zadeklarowano nie na rzecz lokalnych podmiotów, ale ogólnopolskich* - zauważa naczelnik jarocińskiego urzędu skarbowego Karol Ginter. Jest to kwota około 385 tys. zł.

Ile dokładnie pieniędzy wpły-

nie na konto każdej z jarocińskich organizacji, będzie wiadomo do końca sierpnia. - *W przypadku kilku podatników zadeklarowane kwoty wymagają weryfikacji* - tłumaczy Karol Ginter.

(ag)

ZADEKLAROWANE KWOTY NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO

Jarociński Klub Sportowy „Jarota”	28.516 zł
Stowarzyszenie Przyjaciół „Dwójki”	13.752 zł
Jarocińskie Stowarzyszenie Edukacyjne	12.743 zł
Stowarzyszenie Rodziców i Terapeutów na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Opus”	11.575 zł
Towarzystwo Krzewienia Sportu „Siatkarz” w Jarocinie	10.587 zł
Fundacja 750-lecia Jarocina	5.371 zł
Ochotnicza Straż Pożarna w Tarcach	2.658 zł
Stowarzyszenie Jarocin XXI	2.511 zł

AGENCJA SIĘ NIE SPRAWDZA, ADAM PAWLICKI CHCE ZATRUDNIĆ PIAROWCA

Burmistrz szuka specjalisty, bo „Gazeta” ma negatywne nastawienie

Burmistrz Jarocina Adam Pawlicki zamierza zatrudnić głównego specjalistę do spraw wizerunku. Jego zadaniem, istniejące media zafaszowują obraz działań gminy.

Wcześniej Pawlicki szukał asystenta. Dwa lata temu. Na ogłoszony konkurs zgłosiło się 8 osób. „Prawej ręki” burmistrza nie powołano, bo kandydaci nie spełniali wymogów.

Obecnie w urzędzie promocją gminy zajmuje się Kancelaria Burmistrza, której kierownikiem jest Magdalena Bielawska. Pełni ona również funkcję redaktora naczelnego Jarocińskiego Przeglądu Informacji, wydawanego w nakładzie około 12 tys. egzemplarzy biuletynu mającego promować m.in. działania władz gminy. W urzędzie za kontakty z mediami, odpowiada przede wszystkim Karolina Makowska. Kancelarię tworzy 6 osób, bo w jej skład wchodzi też sekretariat wóldarza miasta. W lipcu na wynagrodzenia

urzędników kancelarii wydano 14.636 zł.

Dotatkowo wiosną tego roku gmina nawiązała współpracę z poznańską agencją ARW Image Public Relations, która miała wspomagać kancelarię w skutecznej promocji działań gminy w skali kraju i regionu. Wówczas nie podpisano umowy. Jej zawarcie uzależniono od rezultatów doradztwa. - *Dotychczasowa współpraca nie przyniosła takich efektów, na których nadal nie będzie się sprawdzać, zmienimy partnera w zakresie doradztwa PR* - wyjaśnia Adam Pawlicki. Na razie współpraca z agencją gminy nie kosztowała.

Dlaczego burmistrz zdecydował się rozpiścić konkurs na specjalistę od wizerunku?

- *Istnieje problem z dotarciem przekazu urzędu miejskiego, z tym, co się dzieje w urzędzie i gminie oraz odbiorem tych informacji przez mieszkańców* - uważa Pawlicki. - *Po ostatnich badaniach opinii publicznej przeprowadzonych na reprezentatywnej grupie mieszkańców, okazało się, że gmina i urząd nie docierają z przekazem rzeczywistego obrazu działań gminy, a obraz, jaki odbierają mieszkańcy, jest często zafaszowany przez funkcjonujące media.* Zdaniem burmistrza, stawki podatków oraz ceny za wodę i ścieki w Jarocinie nie są wysokie, choć mieszkańcy mają zgola odmienne zdanie. Pawlicki chce zatrudnić specjalistę, żeby to przekonanie zmienić. Ale nie tylko. - *Zmiana polityki promocji*

jest konieczna ze względu na negatywne nastawienie najbardziej opiniotwórczego tygodnika - „Gazety Jarocińskiej”. Dlatego musimy znaleźć nowy sposób i nową formułę docierania do mieszkańców z informacją o tym, co w rzeczywistości dzieje się w gminie - stwierdza Pawlicki.

Na konkurs wpłynęły 3 oferty. Rozmowy z kandydatami zaplanowano, najwcześniej w tym tygodniu, po powrocie sekretarza gminy z urlopu. Jeśli specjalista zostanie powołany, dołączy do urzędników tworzących kancelarię burmistrza. Ile będzie zarabiał? Karolina Makowska mówi, że jeszcze nie wiadomo. Sama o posadę specjalisty nie będzie się ubiegać.

(ag)



z portalowego forum

Informacja o konkursie na specjalistę wywołała szereg komentarzy na www.jarocinska.pl

dziek: uczciwa, pracowita otwarta dla społeczeństwa a nie przeciw niemu nie potrzebuje gościa od tzw. wizerunku. bowiem czyni a nie słowa są miernikiem wartości każdej władzy

Wiesiek: Dlaczego burmistrz zdecydował się rozpiścić konkurs na specjalistę ds. wizerunku? -Tu się akurat nie dziwnie, bo wizerunek Burmistrz ma fatalny.Kojarzy się z sądami i z tym, że-jak chcesz iść do niego jako wyborca w jakiej sprawie, jest tylko Kaźmierczak i on jest naprawdę dobrym burmistrzem .Poza tym ma wykształcenie ,kojarzy się pozytywnie - koncerty ,przedstawienia itp.. W swoim okręgu wybory nie likwiduje szkół i rozmawia miło z ludźmi. - Istnieje problem z dotarciem przekazu urzędu miejskiego, z tym, co się dzieje w urzędzie i gminie oraz odbiorem tych informacji przez mieszkańców - uważa Adam Pawlicki. Tu świadczy o nieudolności również burmistrza .To co on ma jakieś urzędowe gazety i nie wie jak jest przedstawiany? I co robi? Na konkurs wpłynęły 3 oferty. Rozmowy z kandydatami zaplanowano, najwcześniej, w przyszłym tygodniu po powrocie sekretarza gminy z urlopu.(ag) Tylko trzy osoby ?! dlaczego w okresie urlopowym szukają takiej osoby ? dydol: Po co w Jarocinie taki człowiek skoro przecież JAROCIN - TU WSZYSTKO GRA!!!!!!!

Pisownia oryginalna

POZOSTANIE SPÓŁKA AKCYJNA, BO ŁATWIEJ WEJŚĆ NA GIEŁDĘ

Drobud zamiast Kanbudu i Drobudu

Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Drobud S.A. w Jarocinie przejmie spółkę Kanbud. - *Podjęcie decyzji o pozostaniu przy spółce akcyjnej ułatwi nam w przyszłości wejście na giełdę* - mówi nowy szef Drobudu Andrzej Siliński (dotąd prezes Kanbudu). Uchwałę o połączeniu

obu firm podjęto 20 sierpnia, choć pakiet kontrolny akcji Drobudu spółka Kanbud kupiła wiosną tego roku. - *Przedmiot działalności nowego podmiotu będzie taki sam jak, firm Drobud i Kanbud przed połączeniem* - dodaje Andrzej Siliński.

(ag)

Nowe władze spółki Drobud

Zarząd: Andrzej Siliński - prezes

Rada nadzorcza: Prezes nie zgodził się na podanie na łamach „Gazety” składu rady nadzorczej. - *Nie chcę, żeby moja rada nadzorcza była w „Gazecie” umieszczona* - stwierdził Andrzej Siliński. - *Jest to firma prywatna.*

Kanbud

Firmę w 2003 r. utworzyły dwie jarocińskie spółki gminne: Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji oraz Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej. W potowie 2004 r. właściciele za 50 tys. zł, odstąpili 20 % udziałów Przedsiębiorstwu Robót Górniczych „Mysłowice” S. A. W październiku tego samego roku PWiK i PEC zbyły resztę swoich udziałów Kanbudowi za 359 tys. zł, a ten je umorzył. W ten sposób jedynym właścicielem Kanbudu stało się PRG „Mysłowice”. Jesienią 2005 r. za kwotę 50 tys. zł PRG sprzedało udziały Bogusławie Podymie - jak ustaliliśmy - wtedy właścicielce sklepu szkolnego w jednej ze szkół pod Zieloną Górą i Andrzejowi Silińskiemu, prezesowi Kanbudu.

Drobud

Przedsiębiorstwo Robót Drogowych „Drobud” Spółka Akcyjna powstało na początku lat 90-tych ubiegłego stulecia z przekształcenia firmy państwowej. Od początku prezesem spółki i dyrektorem generalnym był Paweł Tomaszewski. On też posiadał pakiet większościowy akcji. Pozostałe udziały należały do pracowników. PRD zajmuje się budową i remontem dróg. Do zakładu należy również stacja benzynowa, myjnia samochodowa w Jarocinie i wytwórnia mas bitumicznych w Golinie.

GMINA ZMNIEJSZA DEFICYT

Cud potrzebny w Żerkowie

Choć deficyt gminy Żerków zmniejszył się o ponad pół miliona w stosunku do początku roku, to dziś nie wiadomo, z czego samorząd pokryje niedobory, bo zrezygnowano z wypuszczenia obligacji.

„Deficyt w kwocie 3.550 tys. zł zostanie sfinansowany przychodami ze sprzedaży papierów wartościowych” - napisano w tegorocznym budżecie Żerkowa. Pół

roku od jego uchwalenia różnica między wydatkami i przychodami zmniejszyła się o ponad milion złotych. Teraz wynosi 2.295 tys. zł. - *Miały być sprzedane papiery wartościowe, jak wiemy do dnia dzisiejszego nie zostało to zrealizowane* - tłumaczyła radnym skarbnik Bronisława Rogacka na posiedzeniu połączonych komisji rady miejskiej. - *Najprawdopodobniej*

chyba, żeby się cud stał - nie zrealizujemy, ponieważ nie weszły wszystkie zadania inwestycyjne. Mimo to, w aktualnym wykonaniu planu finansowego Żerkowa za pierwsze półrocze znów pojawił się zapis, o... finansowaniu deficytu ze sprzedaży papierów wartościowych. Jak więc traktować tę informację w połączeniu z wypowiedzią skarbnika? - *Deficyt mamy tylko na pół-*

roczce - mówi Rogacka. - *Na koniec roku go nie będzie, między innymi dzięki zmniejszeniu wydatków, o których już dzisiaj wiadomo, że nie będą zrealizowane.*

Zmniejszenie deficytu jest wynikiem odstąpienia samorządu od kilku inwestycji - w tym rozbudowy kanalizacji, na którą na razie gmina nie uzyskała dofinansowania.

(nba)

SZKOŁA W KOTLINIE MA OGRZEWANIE DO KOŃCA ROKU

120 dni na kotłownię

- *Szkoła w Kotlinie od 20 lat była ogrzewana z kotłowni spółki „Kotlin”. Pan prezes i pan dyrektor oświadczyli mi, że 31 grudnia zostają bez źródła ciepła* - mówi wójt gminy, Walenty Kwaśniewski.

Kotłownia będzie kosztowała ok. pół miliona. - *Muszę te pieniądze skądś wystrzelić, bo 2 stycznia nie zamknę szkoły* - dodaje wójt.

Wniosek został złożony w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowi-

ska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. - *Jestem na początku dramatycznej drogi* - przyznaje Walenty Kwaśniewski. - *Muszę zatwierdzić kompletnie wszystko, począwszy od dokumentacji technicznej przez pozwolenie na*

budowę, przez przetarg. Muszę wybudować tę kotłownię jeszcze w tym roku. Zostało mi ok. 120 dni. Muszę przeskoczyć urzędników, liczyć na przychyłność i na wszystkie inne rzeczy.

(akf)

WYPADEK NA DRODZE KRAJOWEJ NR 15
W GOLINIE

Zepchnął motocyklistę i odjechał



POSZKODOWANEMU POMOCY udzieliłi ratownicy medyczni i strażacy



NIEUSTALONY POJAZD zepchnął motocyklistę do rowu

Motocyklista z urazem nogi trafił do szpitala po tym, jak nieustalony pojazd zepchnął go do rowu. Wypadek wydarzył się w Golinie w miniony piątek.

Jednoślad poruszał się od Jarocina. - *Jadącego motocyklistę prawdopodobnie wyprzedzał samochód osobowy, który zepchnął go do rowu* - relacjonuje mł. asp. Aleksander Szczepański, rzecznik prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Jarocinie. Do przyjazdu naszych ratowników pierwszej pomocy poszkodo-

wanemu udzielili przypadkowo przejeżdżający ratownicy medyczni z Krotoszyna. Medykom w sukurs musieli przyjść strażacy. Lewa noga motocyklisty była uwięziona w ramie pojazdu. Strażacy do jej uwolnienia musieli użyć sprzętu hydraulicznego. Poszkodowany mieszkaniec Potarzycy z urazem stopy trafił do szpitala w Jarocinie.

Ratownicy z JRG Jarocin i OSP Golina zabezpieczyli i uporządkowali miejsce wypadku.

(era)

WYPADEK NA UL. ŻERKOWSKIEJ W JAROCINIE

Pasażerki w szpitalu



WE WTOREK 25 SIERPNIĄ na ul. Żerkowskiej w Jarocinie zderzyły się rover i polonez

Trzy kobiety ucierpiały w wypadku, który wydarzył się na ul. Żerkowskiej w Jarocinie.

W kierunku Żerkowa samochodem rover jechał mieszkaniec Łuszczanowa. Mężczyzna wyprzedzał poloneza, który skręcał w lewo i doszło do zderzenia obu pojazdów. Do szpitala w Jarocinie przewieziono trzy pasażerki rovera.

(era)

WIEŚCI KRYMINALNE

Z promilami na drodze

2,2 promile alkoholu miał w organizmie Bernard K. z gminy Jaraczewo. Mężczyznę skontrolowano w Panience 29 sierpnia o godzinie 13.00. Po pijaku jechał fiatem cinquecento.

Michał B. to kolejny nietrzeźwy uczestnik ruchu drogowego z gminy Jaraczewo. Pijanego rowerzystę zatrzymał mieszkaniec Jarocina na ul. Jarocińskiej w Górze. Z jego relacji wynikało, że cyklista jechał całą drogą i przewracał się. Kiedy na miejsce przyjechali policjanci, okazało się, że B. miał ponad 3 promile alkoholu. Zdarzenie miało miejsce 28 sierpnia o godz. 9.50.

27 sierpnia na ul. Wojska Polskiego w Jarocinie funkcjonariusze ujęli Mariusza R. z gminy Żerków. Na podwójnym gazie jechał volkswagenem golfem. Badanie trzeźwości w organizmie kierowcy wykazało 0,9 promila alkoholu.

2,2 promila alkoholu miał w organizmie Krzysztof P. z gminy Jarocin. W takim stanie wsiadł za kierownicę opla astry. Jechał drogą krajową nr 11. Przez patrol policji został zatrzymany w Mieszkowie 24 sierpnia po godz. 17.00.

Niwelatory i piła

Niwelatory i piła zostały skradzione z baraku firmy budującej boisko szkolne w Rusku. Do włamania doszło z 28 na 29 sierpnia.

Kolizja w Utracie

Na mandacie zakończyła się kolizja w Utracie. Na skrzyżowaniu ulicy Długiej ze Śremską doszło do zderzenia dwóch pojazdów. - *Kierujący samochodem marki Peugeot, 52-letni mieszkaniec gminy Kórnik, w wyniku nieprawidłowo wykonywanego manewru skrętu, doprowadził do zderzenia z samochodem marki Renault, kierowanym przez 21-letniego mieszkańca powiatu jarocińskiego* - mówi asp. sztab. Zbigniew Klepacki, rzecznik prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Środzie Wielkopolskiej. Sprawcę kolizji ukarano mandatem karnym.

Z policyjnym dozorem

Tomasz W. z Witaszyc odpowie za kradzieże i włamania. Wraz z nim policjanci zatrzymali dwóch jego kolegów. Grupa młodych chuliganów i wandalów dopuściła się przestępstw w Witaszyczach. Według policji, 15 sierpnia na ul. Kolejowej podpalili kontener PCK z odzieżą. Z pomieszczeń restauracji skradli karton alkoholu. - *Podczas wesela w „Domu socjalnym” ukradziono szampany, wódkę i pojemniki z plackiem. W remizie strażackiej uszkodzono włącznik przeciwpożarowy i „pleksię” w drzwiach. Odnotowano także przypadki naruszeń ciała i gróźb karalnych, gdzie sprawca groził siekierą* - wylicza mł. asp. Aleksander Szczepański, rzecznik prasowy KPP w Jarocinie.

Śledczy w prowadzonym dochodzeniu ustalą udział poszczególnych zatrzymanych w popełnionych przestępstwach. Wobec podejrzanych zastosowano dozór policyjny.

W budynek po pijaku

Uszkodzone trzy pojazdy i budynek gospodarczy - to efekt jazdy Sławomira R. z Kamienia. Pod wpływem alkoholu wsiadł za kierownicę mitsubishi.

Do zdarzenia doszło w Lisewie 29 sierpnia o godz. 3.15. Jak ustalili policjanci, kierujący mitsubishi na łuku drogi nie oparował auta, wpadł w poślizg i zjechał w pole. Po przejechaniu kilkunastu metrów zatrzymał się na budynku gospodarczym. Nadwerżona ściana przewróciła się i uszkodziła zaparkowane w garażu renault i opla. Sławomir R. miał w organizmie 0,7 promila alkoholu.

(era)

leki z apteki

Od 31 sierpnia do 7 września dyżur oraz pogotowie pracy (23.00 - 8.00) pełni apteka „Bratek 2” (Jarocin, ul. Św. Ducha 30a, tel. (0-62) 747-63-95).

W każdą niedzielę w godz. 15.00 - 20.00 czynna jest apteka „Pod Zegarem” (Jarocin, Rynek 14, tel. (0-62) 747-27-16). Od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 22.00 oraz w soboty od 8.00 do 20.00 leki można kupić w aptece „Convallaria” (Jarocin, ul. Wolności 7/9, tel. (0-62) 747-25-63).

Od 7 do 13 września dyżur oraz pogotowie pracy pełnić będzie apteka „Centrum” (Jarocin, ul. Wojska Polskiego 44, tel. (0-62) 747-05-37).

problem na telefon

Policjny telefon zaufania
- do Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie (0-62) 747-22-41
- do Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu 0-800/130-334.

Komenda Powiatowa Policji, ul. T. Kościuszki 29 w Jarocinie, tel. (0-62) 749-82-00, 505-52-00.
Pogotowie Ratunkowe, tel. 999
Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie, ul. Powstańców Wielkopolskich 2, tel. 112, 998, (0-62) 747-08-00.

Pogotowia techniczne:
pogotowie energetyczne, tel. 991
pogotowie gazowe, tel. 992
pogotowie kanalizacyjne (0-62) 747-32-34, wodociągi (0-62) 749-38-83.

Ośrodek Terapii Uzależnień w Jarocinie, tel. (0-62) 747-15-22, ul. Kościuszki 18, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 20.00. Terapia dla osób uzależnionych i członków ich rodzin. Interwencja kryzysowa dla ofiar przemocy.

Klub Abstynenta czynny od wtorku do piątku i w niedzielę w godz. 16.00 - 20.00 w Skarbczyku (Jarocin, Park 1).

Grupa AA „Oaza” spotyka się w każdy wtorek w godz. 18.00 do 20.00 w Skarbczyku.

Grupa AA „Serafin” spotyka się w każdy czwartek w godz. 18.00 do 20.00 w klasztorze o.o. franciszkanów (Jarocin, ul. Franciszkańska 3).

Grupa AI-Anon dla rodzin spotyka się w każdy wtorek w godz. 18.00 do 20.00 w Skarbczyku.

Punkt konsultacyjny dla rodziców oraz młodzieży eksperymentującej i uzależnionej od alkoholu i narkotyków działa w każdą sobotę na terenie Ośrodka Terapii Uzależnień w Jarocinie, ul. Kościuszki 18, w godz. 9.00 do 13.00 (informacja telefoniczna (0-62) 747-15-22).

Punkty konsultacyjne dla osób z problemami alkoholowymi i członków ich rodzin:

Żerków, tel. (0-62) 740-20-42 punkt konsultacyjny ds. uzależnień, ul. Mickiewicza 6 (1 piętro) czynny w śr. 17.00-19.00.

Jaraczewo, tel. (0-62) 740-80-13 czynny w pierwszy i trzeci wt. miesiąca w godz. 17.00 - 19.00, ośrodek zdrowia w Jaraczewie.

Rusko, tel. (0-62) 740-02-60 czynny w drugi i czwarty wt. miesiąca w godz. 17.00-19.00, ośrodek zdrowia w Rusku.

15 mieszkańców powiatu jarocińskiego w minionym roku osiągnęło dochód w wysokości co najmniej 1 miliona złotych. Rekordzista zarobił nieco ponad 6 milionów.

Z informacji opublikowanych w dzienniku „Rzeczpospolita” wynika, że w ubiegłym roku 13 tysięcy Polaków zarobiło ponad milion złotych. Okazuje się, że wśród nich jest 15 milionerów na terenie powiatu jarocińskiego - tak wynika z danych Urzędu Skarbowego w Jarocinie.

Najbogatszy mieszkaniec powiatu w ubiegłym roku zarobił 6.191.995,13 zł. Niemalę są też sumy podatków, które przekazujemy fiskusowi. Rekordzista z działalności gospodarczej odprowadził w minionym roku 1.173.157,00 zł. Znacznie mniej odprowadzają osoby fizyczne - najwyższa kwota to 84.057,00 zł. (ann)

Mamy 15 milionerów

15 osób zarobiło w ubiegłym roku co najmniej 1 mln zł

rekordzista z powiatu jarocińskiego wykazał dochód w wysokości 6.191.995,13 zł

najwyższy wpłacony do urzędu skarbowego podatek od osób fizycznych to 84.057,00 zł

z działalności gospodarczej 1.173.157,00 zł

rekordowa kwota nadpłaty 88.680,00 zł

najwyższa wpłata 1 % na rzecz organizacji pożytku publicznego 11.731,50 zł

STAROSTA NAGRODZIŁ TEGOROCZNYCH MATURZYSTÓW

Po tysiącu dla najlepszych

Starosta Stanisław Martuzalski w czasie ostatniej sesji Rady Powiatu nagrodził naszych najlepszych maturzystów. Starosta przypomniał, że powiat jarociński zajął w tym roku drugie miejsce w Wielkopolsce pod względem zdawalności egzaminu

dojrzałości. - Mamy szkoły średnie na wysokim poziomie. Jestem z tego bardzo dumny - podkreślił Stanisław Martuzalski.

Najlepsi maturzyści otrzymali po 1 tys. zł.

(ann)



Najlepsi maturzyści ze szkół powiatu jarocińskiego
Katarzyna Zembały - maturzystka z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Jarocinie, uzyskała średnią z przedmiotów zdawanych na poziomie rozszerzonym 86,75 %, była uczennicą klasy o profilu biologiczno-chemicznym
Bartosz Kubiak - maturzysta z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie, ukończył technikum informatyczne ze średnią ocen 5,41, ogólny wynik z matury 88,8 %
Aleksandra Marcinowska - maturzystka z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie, ukończyła liceum ogólnokształcące uzyskując średnią matury 84,20 %
Adrian Pawlicki - maturzysta technikum architektury krajobrazu w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Tarcach, ogólny wynik z matury 71,6 %
Anna Maria Trzcielińska - maturzystka z Liceum Społecznego w Jarocinie, ogólny wynik z matury 69,50 %

NAJLEPSI MATURZYŚCI powiatu jarocińskiego (na uroczystości nieobecni byli przedstawiciele ZSP w Tarcach i ZSS)

ZOSTAŁA ZWOLNIONA, POSZŁA DO SĄDU. BĘDZIE UGODA?

Bibliotekarka pozwała dyrektorkę

Zwolniona bibliotekarka Zespołu Szkół nr 3 w Jarocinie i dyrektorka placówki spotkały się w poprzedni wtorek w sądzie pracy. Elżbieta Zamaria pozwała dyrektorkę „trójki” Marię Sobczak uznając, że została bezprawnie pozbawiona zatrudnienia*. Domagała się uznania wypowiedzenia za nieważne, przywrócenia do pracy i zadośćuczynienia finansowego w wysokości 5.000 zł.

Pozwana dyrektorka przedstawiła propozycję ugody. Zaoferowała bibliotekarce zatrudnienie na 6/18 etatu jako nauczyciel ZS nr 3, 2/30 w bibliotece, 8/26 w świetlicy i w wymiarze 7/20 jako pedagog szkolny. Pełnomocnik Zamarii Andrzej Eckerhart stwierdził, że propozycja jest nie do przyjęcia przede wszystkim dlate-

go, że zatrudnienie w mniejszym wymiarze niż pół etatu na jednym stanowisku zamknęłoby bibliotekarce możliwość awansu zawodowego. Ponadto w ugodzie nie wskazano, czego Elżbieta Zamaria w ZS nr 3 miałaby uczyć. - Może strona powodowa ma propozycję ugody - spytała reprezentująca dyrektorkę radca prawny Małgorzata Sikorska. Bibliotekarka stwierdziła, że interesuje ją pełen etat na stanowisku pedagoga szkolnego. Sikorska wyjaśniła, że propozycja musi zostać przedyskutowana na radzie pedagogicznej oraz przedstawiona władzom gminy, jako organowi prowadzącemu szkołę. Termin kolejnej rozprawy został wyznaczony na 6 października.

W poniedziałek dowiedzieliśmy się, że dyrektorka

i bibliotekarka zdecydowały się na ugodę. - Otrzymałam pismo od organu prowadzącego ze zgodą na pełen etat pedagoga - informuje Maria Sobczak. - Pani Zamaria napisała oświadczenie, że przyjmuje cały etat pedagoga i wycofuje sprawę z sądu. Elżbieta Zamaria potwierdza uzgodnienia. (ag)

* Elżbieta Zamaria straciła posadę po tym, jak władze gminy Jarocin ogłosiły, że w szkołach zlikwidowane zostaną biblioteki szkolne, a ich zadania przejmą filie księżnicy publicznej. Decyzję burmistrz podjął w oparciu o otrzymaną w lutym ministerialną interpretację przepisów zezwalającą na reformę. Pod koniec kwietnia resort edukacji zdanie zmienił i uznał, że bibliotek szkolnych nie wolno zlikwidować. Władze gminy, by uchronić się przed zarzutem, że zastąpienie bibliotek szkolnych filiami publicznej może być niezgodne z prawem, zdecydowały pozostawić biblioteki w wymiarze 1 godziny tygodniowo, a bibliotekarki zatrudnić na 1/30 etatu. Elżbieta Zamaria tej propozycji nie przyjęła.

OGŁOSZENIE

MONTAŻ PANELI GRATIS!

BARLINEK naturalne podłogi

GRUPA FACHOWIEC

BARLINEK naturalne podłogi

Krono Original

kronopod

EGGER

CLASSEN

Tarkett

meble GAWIN

GALA MEBLE

Boo FIAN



MEBŁOŚCIANKA „FIGARO”
1460 zł

*PROMOCJA!

*boazeria drewniana

*deska tarasowa

*podbitka dachowa

*karnisze
*Farba emulsja biała 10 l 24⁹⁹

*Dąb kanadyjski AC3 19⁹⁹ zł/m²



POLSKONE

PORTA DRZWI

DRE

*Gips szpachlowy Nida Gips 25kg 24⁹⁹

*Pianka GRATIS
*informacja w sklepie

AUTORYZOWANY MONTAŻ DESKI BARLINECKIEJ

Koźmin, ul. Klasztorna 76a (stary młyn), tel. 0-513 103-483

80 lat temu...

GAZETA JAROCINSKA

Pismo niezależne poświęcone wszystkim stanom.

Za Wiarę i Ojczyznę!

Druk i nakład Drukarni Państwowej.
Redaktor i wydawca Jan Majerewicz.

Liczba egzemplarzy 40 tysięcy. Rok II

W „Gazecie Jarocińskiej” z 28 sierpnia 1929 r.
można było przeczytać:

o walkach w Palestynie:

Wyprawa chłopów arabskich przeciw Żydom.

Wiedeń. „United Press” donosi z Jerozolimy, że onegdaj przyszło tu między Żydami a Arabami do krwawego starcia, w wyniku którego padło trzech zabitych i 50 rannych. Setki uzbrojonych chłopów arabskich przybyło onegdaj przed południem do Jerozolimy. Wygłoszono mowy agitacyjne, poczem tłum ruszył na dzielnicę żydowską. Władze angielskie zamknęły wszystkie dojścia do miasta. Na ulicach patrolują policjanci, uzbrojeni w karabiny. Na najbardziej zagrożonych punktach ustawiono automobile pancerne. (...) Jerozolima, 24. 8. Według informacji Reutera liczba ofiar onegdajszych walk ulicznych nie jest jeszcze ściśle ustalona. Liczba zabitych wynosić ma 16 Arabów i 9 Żydów. Liczba rannych po obu stronach walczących sięga 100 osób.

Konsul Czyszewski ciężko ranny. Warszawa, 27. 8. „Dobry Wieczór” podaje doniesienie specjalnego korespondenta „United Press”, który donosi z Tel Aviv, iż generalny konsul polski w Palestynie dr. Czyszewski został w czasie starć pomiędzy Arabami i Żydami ciężko ranny. Wysoki urzędnik angielski, który był w towarzystwie dr. Czyszewskiego, został zabity.

o strzelaniu żniwnym jarocińskiego Bractwa Kurkowego:

Uroczystość Bractwa Kurkowego. W ubiegłą niedzielę odbyło się na Strzelnicy Bractwa Kurkowego doroczne strzelanie braci kurkoców o godność króla żniwnego. Wynik strzelania był następujący: Królem żniwnym został brat Ruszkiewicz Antoni (78 pierścieni) i rycerzem brat Piotrowski Maksymilian - 74 pierścieni, II rycerzem brat Smyrda Roman - 70 pierścieni. (...)

o kradzieży owsa:

Kradzież polna. W dniu 21 bm. popełniono kradzież na polu należącym do gospodarza Stempniewskiego z Łuszczanowa. W niewytłomaczony sposób zniknęło 111 snopków owsa. Kradzież zgłoszona w tutejszym posterunku P. P., który wysłał swojego funkcjonariusza p. Krychowskiego. W toku dochodzeń znaleziono snopki owsa ukryte na sąsiednim polu należącym do gospodarza Marcina Piątkowskiego z Kadziaka. W czasie indagacji żony Piątkowskiego, orzekła on, że owies jest ich, natomiast mąż zaprzeczył i niewie jakim sposobem snopki dostały się na jego pole. Poszkodowany gospodarz odebrał swój owies a dalsze załatwienie sprawy przekazano sądowi.

o kłusowniku w Dębnie:

Bezczelny kłusownik. Lasy dembińskie niepokoił już od pewnego czasu jakiś nieznany kłusownik, aż dopiero dnia 22. bm. można było ustalić sprawców. Wspomnianego wyżej dnia około g. 13-tej przeprawił się przez Wartę za pomocą łodzi przewożącej stale pasażerów, gospodarz Franciszek Rybka z Witowa wraz z innym osobnikiem. Podczas przeprawy chowali coś pod marynarkami ubrania, co wskazywało na rozłożoną fuzję. Całą tę manipulację zauważył leśnik Janowski, lecz nie mógł ich zatrzymać, gdyż był sam a ich dwóch, więc powiadomił nadleśnictwo.

Natychmiast udali się nadleśniczy p. Cyrski i drugi leśnik Michalski, ścigając osobników. Pościg zauważył kamrat Rybki i zwiął nierozpoznany, za to R. ukrywał się nadal.

Schowal się do krzaków, lecz wystraszona zwierzyna zdradziła obecność jego. Do kryjówki kłusownika zbliżał się leśnik Janowski, który wraz z wyżej wymienionymi urządzał obławę. W pewnym momencie wycelował kłusownik do leśnika i padł strzał z fuzji. Strzał chybił. W toku dalszej obławy przytrzymano Rybkę, rozbrojono i oddano pod opiekę policji w Nowemmieście, która sprawę przekazała do sądu w Jarocinie.

Przygotował JAKUB STASZAK
Zachowano pisownię oryginałuWYBIERZ SIĘ
NA SPEKTAKLTeatralna
ekstraklasa

„Teatr Polska” to tytuł projektu, w ramach którego jarociniacy będą mogli obejrzeć kilka spektakli.

- Kiedy zobaczyłem, że taki projekt jest ogłoszony, w porozumieniu z Jarocińskim Ośrodkiem Kultury i Stowarzyszeniem JAROCIN XXI, zaproponowaliśmy kilku teatrom, żeby zagrały w Jarocinie - mówi Robert Kaźmierczak, wiceburmistrz Jarocina. - Udało nam się fajnie skorzystać, bo ministerstwo i instytut płacą honoraria. Można liczyć, że każdy z tych spektakli to budżet ok. 18 tys. zł, a więc w sumie ok. 45-50 tys. zł. A zaangażowanie ze strony JOK-u i stowarzyszenia to będzie promocja i pokrycie noclegu i ewentualnie transportu scenografii i aktorów.

W tym roku w ramach teatralnych przedsięwzięć jarociniacy mieli już okazję obejrzeć spektakl „Czas matek” Teatru Ósmego Dnia, w czasie festiwalu - „Lament na placu Konstytucji” Teatru „Polonia” Krystyny Jandy, w ubiegłą sobotę - „Łemko” Teatru z Legnicy. 5 września zaprezentowany zostanie spektakl z okazji wybuchu II wojny światowej. Kilka dni później - „Cadillac” teatru Usta-Usta z Poznania.

Bilet na spektakle wystawione w ramach projektu „Teatr Polska” będzie kosztował 5 zł (na rynku - za darmo). - Są to spektakle wielokrotnie nagradzane. To nie jest trzecia liga, tylko ekstraklasa Polskiej teatralnej. Jarocin przez ostatnich kilka lat jakby wygenerował publiczność, która chodzi na spektakle - dodaje wiceburmistrz. (akf)

Jakie spektakle będzie można zobaczyć?

12 września, (sobota) Teatr Usta-Usta z Poznania, spektakl zatytułowany „Cadillac”, miejsce - rynek

7 listopada - „Bobok”, Teatr Polski w Poznaniu, miejsce - JOK

11 grudnia - „Szawel”, Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy, miejsce - Hala Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej przy ul. Kasprzaka w Jarocinie
przed południem - dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych i gimnazjalnych
wieczorem - dla wszystkich jarociniaków

Dla Bogusia

Rozmowa
z ROMUALDEM
STYSZYŃSKIM,
organizatorem
wystawy „Bogusław
Olszewski
i przyjaciele.
Jego obrazy,
grafika i poezja”
w Jarocinie

Skąd pomysł na zorganizowanie wystawy?

To już druga wystawa. Pierwsza miała miejsce, kiedy jeszcze żył Bogumił Olszewski. Artysta - mój kuzyn urodził się w Jarocinie. Trzeba zadbać o to, by te obrazy „wyszły” do publiczności. Był absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu i ma bardzo dużo przyjaciół, którzy również malują. Przyjadą oni również i wystawią swoje prace.

Co urzeka w obrazach i grafikach Bogumiła Olszewskiego?

Siła przemawiania. Olszewski poświęcił całe życie twórczości. Spalał się, tworząc. Pod koniec był samotny. Jego życiorys jest podobny do tych ludzi, którzy się zaprzękali sztuce i poza nią nic nie widzieli. Wszystko, co robił, robił z przekonaniem. Nie robił tego dla pieniędzy, dla poklasku. To ja go dopiero pod koniec zmusiłem do zarobienia, zamawiając parę obrazów, które sobie wydumałem. W ten sposób chciałem mu pomóc. On przez całe życie odrzucał tę stronę komercyjną. Robił wszystko, żeby wyrazić swoją wizję świata i ta wizja jest bardzo mocna, choć nie zawsze aprobowana.

Będą przyjaciele, znajomi artysty, jego uczniowie...

Liczymy też na publikę z Jarocina. Nie spodziewamy się tłumów. Wystawa jest przeznaczona dla osób zajmujących się trochę sztuką i rozumiejących, że oprócz telewizora jeszcze są obrazy i potrafiących się odebrać od półek supersamów, od wyjazdów do ciepłych krajów. Dla tych, którzy chcą przeżywać to, co jest sztuką przez duże S.

Rozmawiała ANNA KOPRAS-FIJOŁEK



Wystawa otwarta zostanie 11 września, o godz. 15.00 w Stolarni Teodora Styszyńskiego przy ul. Śródmiejskiej 27a w Jarocinie. Czynna będzie do godz. 20.00. Następnego dnia, 12 września, w godzinach od 10.00 do 14.00.

Będzie można obejrzeć nie tylko obrazy i grafiki Bogumiła Olszewskiego, ale również Witolda Zakrzewskiego, Jacka Kasprzyckiego. Utwory poetyckie zaprezentują Agata Wawrzyniak i Krzysztof Styszyński. Muzyka i wspomnienia o artyście - Mniszka Brudnicka.



PRZED NAMI

FESTYN DOŻYNKOWY ORGANIZUJE RADA SOŁECKA STĘGOSZY. Impreza odbędzie się na placu przy świetlicy wiejskiej w najbliższą niedzielę. Początek o godzinie 15.00. W programie imprezy zaplanowano gry i zabawy dla dzieci oraz loterię fantową. Zabawa taneczna rozpocznie się o godz. 19.00, zagra zespół Maxell.

DOŻYNKI WIEJSKO-PARAFIALNE odbędą się 6 września w Dąbrowie. Rozpoczną się mszą św. o godz. 15.00 przy Wiejskim Domu Kultury. Organizatorzy przygotowali loterię fantową i część artystyczną. Zabawę taneczną zaplanowano od godziny 19.00. Do tańca będzie przygrywał z zespół Samers.

OSTATNI W TYM ROKU PIKNIK „WIECZNIEMŁODZI” ODBĘDZIE SIĘ W ŚRODĘ 9 WRZEŚNIA W STADNINIE KONI W MŁODZIKOWIE. W trakcie imprezy, zorga-

nizowanej przez zarząd rejonowy Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Jarocinie, odbędzie się m.in. losowanie upominków, poczęstunek, zabawa taneczna oraz przejażdżki bryczkami. Uczestnicy będą mieli też okazję zwiedzić stajnie. Koszt udziału wynosi 32 zł (członkowie PZERiI) i 37 zł (osoby niezrzeszone). Zapisy przyjmowane są w siedzibie organizacji (Jarocin, ul. Wrocławska 39, tel. (0-62) 747-20-32) w każdy wtorek i piątek w godz. 9.00 - 12.00.

DZIAŁAJĄCA OD DZIESIĘCIU LAT SZKOŁA PAMIĘCI I SZYBKIEGO CZYTANIA W JAROCINIE PROWADZI ZAPISY NA TRENINGI. Zajęcia dla uczniów szkół podstawowych (od klasy II), gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych trwają siedem miesięcy, a specjalny, przyspieszony kurs dla maturzystów i studentów - cztery. Szczegółowe informacje i zapisy 0-601/647-870.

SPOŁECZNE OGNISKO MUZYCZNE W JAROCINIE PROWADZI NABÓR DZIECI I MŁODZIEŻY NA ROK SZKOLNY 2009/2010. Placówka proponuje naukę gry na instrumentach, klasę śpiewu solowego i zajęcia teoretyczne (kształcenie słuchu, zasady muzyki, historia muzyki). Zapisy przyjmuje sekretariat ogniska przy ul. T. Kościuszki 16 w godz. 14.00 - 19.00 (od poniedziałku do czwartku) lub telefonicznie pod numerami: (0-62) 747-98-68 oraz 0-663/746-725.

NAUKĘ GRY NA FORTEPIANIE, AKORDEONIE, PERKUSJI I SAKSOFONIE ORAZ KURSY ORGANOWE OFERUJE NIEPUBLICZNA SZKOŁA MUZYCZNA W KOTLINIE (UL. MARIII KONOPNICKIEJ 22). W placówce przyjmowane są zapisy na rok szkolny 2009/2010. Szkoła daje także możliwość gry w zespołach akordeonowych „Kotlin”. Bliższe informacje pod numerem telefonu 0-606/462-446.

PRZEDŁUŻYŁ SIĘ REMONT W SZKOLE

W Siedleminie rozpoczną naukę 11 września

- Na każdym kroku próbują nas walnąć w rogi - mówi burmistrz Jarocina, Adam Pawlicki o firmie, która wygrała przetarg na termomodernizację budynku szkolnego w Siedleminie.

- Mamy problemy z firmą, z Wronek, która wygrała przetarg. Jest sporo nieprawidłowości, błędów. Próbuje nas w bezczelny sposób oszukać na materiałach, na jakości - podkreśla burmistrz. - Jeszcze się wyklócają, że tak jest dobrze. Na każdym kroku

Mówi nam się, że następnego dnia wchodzi ekipa 22-osobowa, a pojawia się 5 osób. Przy niektórych pracach odnieśliśmy wrażenie, że te osoby uczą się sztuki budowlanej. Zarówno przy instalacji przewodów centralnego ogrzewania, jak i przy montażu okien

nie wyniosła ok. 1.000 zł przy wartości zadania - 280 tys. - To więc stosunkowo niewiele. Mieliśmy pewne wątpliwości co do jednego z załączników tej firmy z Wronek, ale wyjaśnienia pokazywały, że nie mamy podstaw do tego, żeby tę ofertę odrzucić - wyjaśnia wiceburmistrz. - Postąpiliśmy do bólu uczciwie w stosunku do wszystkich oferentów i niestety dziś płacimy za to rachunki. Podkreśla, że prawo o zamówieniach publicznych po raz kolejny pokazuje, jak jest niedoskonałe. - Niestety premiuje często miernych wykonawców, którzy

pojawiają się na budowach i znikają. Ja czegoś takiego jeszcze nie widziałem - dodaje Kaźmierczak. - Sądziłem, że takie firmy przestały istnieć gdzieś na początku lat 90-tych. Okazuje się, że przedsiębiorstwa państwowe w dobie kryzysu pozwalają sobie na to, żeby brać całkowitych popaprańców, jeśli chodzi o jakość wykonywanych robót.

Uczniowie rozpoczną naukę 11 września. - Odrobimy wcześniejsze dni w soboty - mówi Grażyna Witkowska - Ryfa, dyrektorka szkoły. (akf)

Rekompensata i kara

Na konto Stowarzyszenia „Szkoła dzieciom” prowadzącego placówkę w Siedleminie wpłynęła z „POMET”-u kwota 35 tys. zł jako rekompensata za opóźnienie rozpoczęcia roku szkolnego. Pieniądze mają być przeznaczone na malowanie szkoły i wymianę drzwi w klasach. - Niezależnie od tego „POMET” zostanie obciążony karą wynikającą z umowy 0,2% wynagrodzenia umownego brutto (281.439,49 zł brutto) za każdy dzień opóźnienia w wykonaniu przedmiotu umowy, liczonego od dnia wyznaczonego na wykonanie robót (15 sierpnia) do dnia faktycznego odbioru - informuje wiceburmistrz Jarocina Robert Kaźmierczak. - Jeśli więc skończą do 8 września, jak deklarują, to kara wyniesie ok. 12 tys. zł, czyli razem 35.000 + 12.000 = 47.000, czyli prawie 17% wartości zamówienia.



Fot. Anna Koprzas-Fijolek

„POMET” NIE WYWIĄZAŁ SIĘ z umowy. Uczniowie będą mogli rozpocząć naukę dopiero 11 września

próbują nas walnąć w rogi.

Ogłoszony przez gminę przetarg na wykonanie termomodernizacji budynku szkolnego w Siedleminie wygrało Państwowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Metalowego „POMET”. Miało zakończyć roboty do 15 sierpnia. - Ta firma tego jednak nie wykonuje. Do wszystkiego wzięła podwykonawców przywiezionych z okolic Poznania - mówi wiceburmistrz Robert Kaźmierczak. Podkreśla, że na terenie budowy co rusz zmieniają się firmy podwykonawcze. - Dochodzi tam do skandalicznych zachowań.

- dodaje wiceburmistrz.

Na miejscu, przy rusztowaniach w Siedleminie zastaliśmy robotników. - Za późno była zaczęta budowa po prostu - mówi Dariusz Błażykowski z firmy „Dar-Pol” z Kostrzyna Wielkopolskiego. - My jesteśmy nową ekipą. Wynajętą przez „POMET”. Nie wiem, co było wcześniej. Ja jestem od dociepleń. Ja wykonuję swoją pracę. Reszta mnie nie interesuje.

W przetargu swoją ofertę przedstawiła oprócz „POMET”-u jedna z firm jarocińskich. Różnica w ce-

ANDRZEJ WOŹNIAK

dyrektor Państwowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Metalowego „POMET” we Wronkach

Nie chcę się tłumaczyć. Wiem, że nie dotrzymaliśmy terminu i trudno, poniesiemy konsekwencje finansowe. Sytuacja, jaka powstała - gdyby się zapoznać ze szczegółami, datami, uzgodnieniami - na pewno nie pozostawi winy tylko po naszej stronie. W momencie podpisywania umowy do końca wykonania zadania został nam 1 miesiąc 1 dzień. Nie byliśmy w stanie sprowadzić towaru. Terminy były bardzo napięte. (...) Jeżeli nie było okien, po co utrzymywać tylu ludzi na budowie?

Nie byliśmy chętnie i mile przyjętym partnerem, jeśli chodzi o wykonanie zadania. Nie znaleźliśmy tu zrozumienia ze strony urzędu, osób uczestniczących w spotkaniach. Nigdy w życiu nie spotkałem się jeszcze z takim gremium ludzi. Dawano nam do zrozumienia, że jesteśmy intruzami. Mogliśmy po prostu zapłacić kary w momencie podpisywania umowy i wtedy sankcje w stosunku do nas byłyby mniejsze.

OGŁOSZENIE

SCHODY DREWNIANE - doradztwo - pomiar - projekt - wykonawstwo - montaż

EKSLUZYWNE DRZWI WEWNĘTRZNE

Czas realizacji - 4 tygodnie

ZEP Jendrasiak

SALON WYSTAWOWY:
ul. Kaliska 180, 63-300 Pleszew
tel. 0/662-019-739,
tel. 062 508-30-44, fax. 062 508-30-30
www.zep-jendrasiak.pl

ul. Kaliska ul. Kaliska ul. Kaliska

3 MIESIĄCE BEZ ABONAMENTU

MOŻNA ODPOCZYWAĆ I NIE PŁAĆĆ
Teraz w Play masz 3 miesiące wakacji bez abonamentu! Odpooczywaj w wakacje za darmo! Oferta także dla klientów przedłużających umowę oraz w Play dla Firm.

JUŻ ZA 1zł
SONY ERICSSON C510
• APARAT 3.2 MPIX CYBER-SHOT
• AUTOMATYCZNE WYKRYWANIE UŚMIECHU
• ODTWARZACZ MP3/MPEG4

JUŻ ZA 1zł
NOKIA 6220 CLASSIC
• APARAT FOTOGRAFICZNY 5.0 MPIX
• MODUŁ GPS Z NOKIA MAPS™
• ODTWARZACZ MP3/MPEG4

PLAY

SALON PLAY: CH KAUFAND, JAROCIN, ul. Kościuszki 16a, tel. 0 790 030 485

GERMANOS

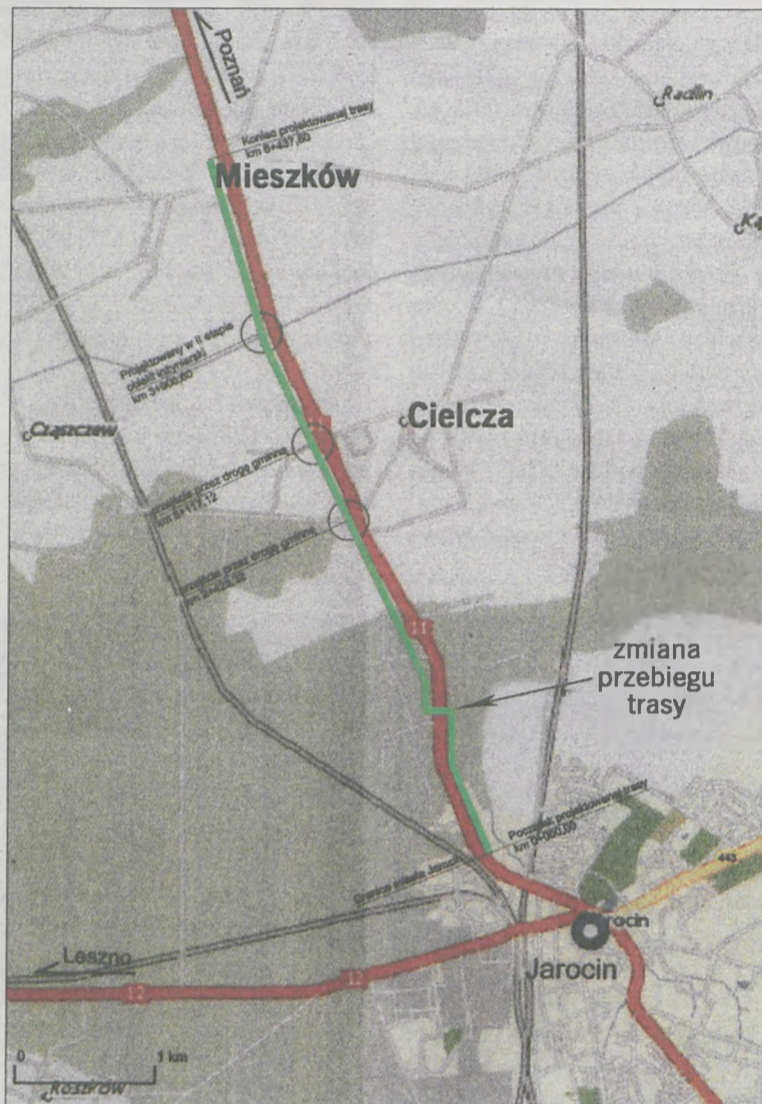
ROWEREM Z JAROCINA DO MIESZKOWA. DLACZEGO PRZEZ DROGĘ KRAJOWĄ?

Ścieżka wyprowadzona z lasu

Ścieżka rowerowa z Jarocina do Mieszkowa na wysokości "Walcerka" ma przebiegać przez ruchliwą drogę krajową nr 11, bo - jak twierdzą miejscy urzędnicy - inaczej poprowadzić się jej nie da. To kłóci się z ideą zagwarantowania bezpieczeństwa rowerzystom. - *Spokojnie - mówi kierownik referatu gospodarki komunalnej w jarocińskim magistracie Piotr Banaszak. - Ma być zrobiona wysepka, prawdopodobnie ze światłami. To jest w tej chwili koncepcja. Sam projekt będzie teraz wykonywany i zapadnie decyzja, jak to przejście przez trasę krajową ma wyglądać.* Urzędnik od razu zaznacza, że o estakadzie nie ma mowy, ze względu na koszty. Uważa też, że nie ma sensu wyrzucać pieniędzy, bo kiedy powstanie obwodnica, ruch tranzytowy ze starej „jedenastki” przeniesie się na nową drogę. - *Postaramy się przejście tak zaprojektować, żeby było bezkolizyjne i bezpieczne dla rowerzystów - deklaruje Banaszak.*

Porozumienie na budowę ścieżki gmina Jarocin podpisała z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad. - *Pracowaliśmy nad nim od roku - poinformował na konferencji prasowej burmistrz Adam Pawlicki. - Ścieżka będzie realizowana trochę w innym systemie, w tym momencie nadleśnictwo nawet za bardzo nie będzie miało możliwości blokowania - dodał wiceburmistrz Witold Gibasiewicz.*

Przez ponad rok gmina i nadleśnictwo nie mogły dogadać się w sprawie budowy ścieżki, która w części ma przebiegać przez teren Lasów Państwowych. „Furtkę” otworzyli posłowie. Znowelizowali



specustawę drogową. Dzięki temu, ścieżkę będzie można zbudować szybciej, omijając część czasochłonnych procedur - np. uchwalenia planu zagospodarowania czy uzyskania zgody na wyłączenie gruntów z produkcji leśnej. Rola Lasów Państwowych ograniczy się jedynie do wydania opinii. - *W procesie uzyskania decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej, jeśli ścieżka przechodzi*

przez tereny leśne, inwestor jest zobowiązany uzyskać opinię organu odpowiedzialnego za ochronę gruntów leśnych, czyli w przypadku tego obszaru dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych - wyjaśnia Mariusz Trawiński z jarocińskiego nadleśnictwa. Zaznacza, że samo nadleśnictwo sugerowało miejskim urzędnikom, żeby drogę dla rowerzystów wykonać w oparciu o specustawę.

Jeśli wojewoda wyda pozwolenie, teren leśny przeznaczony pod budowę ścieżki automatycznie przejdzie na własność zarządcy drogi - GDDKiA. W takim przypadku właścicielowi ziemi przysługuje odszkodowanie. - *Jak ścieżka pójdzie przez las, czyli teren skarbu państwa opłata (rekompensata - przyp. red.) się zniweluje. Również nie będzie kosztów z tytułu wyłączenia gruntów z produkcji leśnej. Przy specustawie jest zwolnienie - wyjaśnia dyrektor wydziału rozwoju gminy w jarocińskim magistracie Romana Danielczyk.*

Generalna dyrekcja ma zapewnić materiał, gmina pokryć koszty robocizny. - *W tym roku będzie wykonywany remont istniejącego odcinka ścieżki w Cielczy. GDDKiA przekaże materiały. Natomiast ścieżka z Jarocina ma być budowana w roku 2010 - informuje Karolina Makowska z kancelarii burmistrza Jarocina. Ile cała inwestycja będzie kosztować, jeszcze nie wiadomo.*

PRZED PIERWSZYM DZWONKIEM
W GMINIE KOTLIN

Szkoły gotowe

W okresie letnim we wszystkich szkołach w gminie Kotlin przeprowadzono remonty i dokonano zakupów za kwotę około 160 tys. zł.

W ramach remontów odnowiono m.in. sale lekcyjne, wymieniono podłogi, przeprowadzono konserwację dachu, na-

prawiono instalacje odgromowe. Dokonano też zakupów: książek, kserokopiarek, mebli, pomocy dydaktycznych. - *Szkoły są przygotowane do rozpoczęcia roku szkolnego - zapewnia Sławomir Wąsiewski, dyrektor Zespołu Obsługi Placówek Oświatowych w Kotlinie.* (akf)



Fot. Anna Kopras-Fijelek

W RAMACH WAKACYJNYCH REMONTÓW przed przedszkolem w Kotlinie odnowiona została elewacja

GDZIE I NA CO WYDANO PIENIĄDZE?

SZKOŁA PODSTAWOWA W KOTLINIE - 63.624 ZŁ

na remonty - 39.394 zł (m.in. naprawa węzła ciepłowniczego, naprawa kotłów parowych w kuchni, wymiana podłogi w sali lekcyjnej i gabinecie wicedyrektora, wymiana blatów stolików uczniowskich w 8 salach lekcyjnych i świetlicy),
na zakupy - 24.230 zł (kosiarki, odkurzacza oraz artykułów gospodarczych, sprzętu przeciwpożarowego, kotary przegradzającej salę gimnastyczną, akcesoriów komputerowych, materiałów na bieżące naprawy i pomocy dydaktycznych)

SZKOŁA PODSTAWOWA W WOLI KSIĄŻĘCEJ - 9.535 ZŁ

na remonty - 6.000 zł (malowanie zaplecza kuchennego oraz szatni i łazienek w bloku sportowym, remont elewacji zewnętrznych przy wejściu głównym, naprawa instalacji odgromowej, konserwacja powierzchni dachowych, malowanie pokoju nauczycielskiego, remont elewacji zewnętrznej przy wejściu do oddziału przedszkolnego)
na zakupy - 3.535 zł (ekran do rzutnika multimedialnego i książki do biblioteki, materiały do remontów, kserokopiarka - 1.800 zł ze środków rady rodziców)

SZKOŁA PODSTAWOWA W SŁAWOSZEWIE Z SIEDZIBĄ W PARZEWIE

drobne naprawy i remonty w ramach umów gwarancyjnych przełożenie około 15 m² kostki na bieżni przy szkole zakup pomocy dydaktycznych i książek za kwotę około 1.000 zł

SZKOŁA PODSTAWOWA W MAGNUSZEWICACH - 6.358 ZŁ

na remonty - 4.958 zł (m.in. konserwacja i przegląd pieców i przewodów kominowych)
na zakupy - 1.400 zł (zakup dywanu i pomocy dydaktycznych do oddziału zerowego)

GIMNAZJUM W KOTLINIE

na zakupy - 8.014 zł (m.in. 33 stolików i krzeseł oraz 4 ławeczek na hol, zakup i zamontowanie nowych blatów do stolików, zakup pomocy dydaktycznych)

GIMNAZJUM W WOLI KSIĄŻĘCEJ - 10.500 ZŁ

na remonty - 3.500 zł (m.in. malowanie szatni i korytarza na bloku sportowym oraz pokoju nauczycielskiego i gabinetu dyrektora)
na zakupy - 7.000 zł (zakup księgozbioru do biblioteki szkolnej, programów multimedialnych, kserokopiarki - 2.000 zł ze środków rady rodziców)

PRZEDSZKOLE PUBLICZNE W KOTLINIE - 62.200 ZŁ

na remonty - 26.600 zł (przygotowanie dodatkowej sali przedszkolnej)
na zakupy - 35.600 zł (nowe wyposażenie - meble, stoliki, krzesła, szatnie przedszkolne, pomoce dydaktyczne)



Serdecznie zapraszamy
mieszkańców
Ziemi Jarocińskiej
na obchody
70. rocznicy wybuchu
II wojny światowej,
które odbędą się w sobotę, 5 września



PLAN OBCHODÓW:

- 13.30 - msza św. w kościele O.O. Franciszkanów w intencji bohaterów Ziemi Jarocińskiej poległych w czasie II wojny światowej
- 16.00 - złożenie kwiatów przy pomniku w Parku Zwycięstwa
- 16.30 - przemarsz na rynek
- 17.00 - apel poległych
- 18.00 - powitanie uczestników biegu sztafetowego szlakiem II wojny światowej
- 18.15 - otwarcie wystawy w Muzeum Regionalnym „Pod niemieckim jarzmem. Życie mieszkańców Ziemi Jarocińskiej w latach okupacji hitlerowskiej”
- 20.00 - widowisko teatralno-multimedialne pt. „Głosy” - polana przed Pałacem Radolińskich

Zapraszają

Burmistrz Jarocina
Adam PawlickiStarosta Jarociński
Stanisław Martuzalski

(ag)

ŻEBY KUPIĆ UDZIAŁY SPÓŁKI „KOTLIN”

Burmistrz chce połączyć Jarocin z Kotlinem

Jeśli firma Agros Nova zgodzi się na sprzedaż udziałów spółki „Kotlin” Jarocińskiemu Funduszowi Poręczeń Kredytowych, burmistrz Jarocina zaproponuje wójtowi Kotliny połączenie obu gmin.

Burmistrz Jarocina ma świadomość, że nikt nie lubi dzielić się władzą, ale zapewnia w rozmowie z „Gazetą”, że intencją jest ratowanie miejsc pracy w spółce „Kotlin”. W jaki sposób? „Dla gminy powstałej w wyniku połączenia aż o 5 punktów procentowych wzrasta wskaźnik udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych” - wyjaśnia w komunikacie prasowym kierownik kancelarii burmistrza Jarocina Magdalena Bielawska. Tłumaczy, że środki z połączenia obu gmin mogłyby być źródłem sfinansowania zakupu udziałów spółki „Kotlin” przez JFPK. „Połączenie gminy Kotlin z Jarocinem burmistrz Pawlicki zamierza zaproponować wójtowi Kotliny” - dodaje Magdalena Bielawska. Propozycja

jest uzależniona od tego, czy władze Agros Nova zgodzą się odprzedać udziały JFPK.

Wójt Kotliny do pomysłu połączenia gmin podchodzi bez emocji. - *Pantha rhei...* (wszystko płynie - przyp. red.) - stwierdza Walenty Kwaśniewski. - *Jak wpłynie propozycja oficjalna, to będziemy rozpatrywali.* Wójt dywaguje: - *Od urzędu gminy w Kotlinie do ratusza w Pleszewie mam 9 km, a do Jarocina 13. Można gminę rozparcelować - pół na pół. Może cały Kotlin pójść przez przypadek do Pleszewa...* Argument finansowy do Walentego Kwaśniewskiego nie przemawia. Wyższy udział w PIT o 5 punktów procentowych dla Kotliny to - według wójta - około 75 tys. zł w skali roku (z obliczeń „Gazety”, na podstawie tegorocznego planu dochodów, wynika, że w granicach 250 tys. zł). Dla Jarocina - wyliczyliśmy - byłoby to około 2,8 mln zł. Jaka jest wartość „Ko-

tlina”, nie wiadomo. Nieoficjalnie mówi się o kwocie w granicach 10 mln zł. - *Być może nowy właściciel sprezentuje Jarocinowi spółkę* - głośno zastanawia się wójt.

Propozycja podoba się szefowi jarocińskiej rady miejskiej. - *W tej chwili ludzie są rozgoryczeni i mają rację. Uważam, że każda droga, która wiodłaby do uratowania miejsc pracy jest dobra* - stwierdza Jarosław Łukasiewicz. Zdecydowanie przeciwny jest szef kotlińskiej rady Czesław Moch. - *To nie wchodzi w grę. I co to będzie? Gmina Jarocin, czy Kotlin... Gmina Kotlin powinna istnieć.*

Żeby mogło dojść do połączenia obu gmin, stosowne rozporządzenie musiałoby wydać rada ministrów. - *Połączenie dwóch gmin może odbyć się bądź przez włączenie jednej z nich do drugiej (co oznaczałoby likwidację jednej z nich), bądź poprzez połączenie dwóch gmin w celu utworzenia nowej (to oznaczałoby*

de facto likwidację obu gmin i utworzenie trzeciej) - wyjaśnia Wioletta Paprocka, rzeczniczka prasowa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. To do tego resortu, za pośrednictwem wojewody, powinien trafić wniosek o połączenie. Opinię w tej sprawie muszą wydać rady obu gmin, które zobowiązane są też do przeprowadzenia konsul-

tacji z mieszkańcami.

Zalóżmy, że do połączenia doszło. Wtedy rady obu gmin zostają rozwiązane. Burmistrz i wójt tracą stanowiska. Zgodnie z ordynacją, muszą odbyć się przedterminowe wybory, a do tego czasu połączone samorządami zarządza powołany przez premiera komisarz.

ANNA GAUZA



Walenty Kwaśniewski

wójt Kotliny

Moi ludzie się nie zgodzą. Kotlin to jest gmina rolnicza, nie będą chcieli płacić maksymalnego podatku rolnego. To jest pierwsza sprawa.

Ludzie w Kotlinie będą mieli obawy o połączenie - na przykład, że staną się peryferią Jarocina. Bardzo chętnie Jarocin przyjmie dochody budżetowe Kotliny po to, żeby je zainwestować w Jarocinie. Generalnie najprawdopodobniej będzie trudno ten temat w szybkim tempie w Kotlinie przeprowadzić.

Ja nie wiem, czy Kotlin w tym momencie zasługuje na to, żeby go jako gminę likwidować. Ludzie już się w Kotlinie zastanawiają nad tym - bo przeczytali komentarze i tę propozycję w internecie, ja też - czy to już jest kampania wyborcza, czy zupełnie coś innego.

Chcę pomóc



Rozmowa z Adamem Pawlickim, burmistrzem Jarocina

Pan sądzi, że wójt Kotliny i rada się zgodzą na połączenie? Nikt nie lubi oddawać władzy.

Nie lubi, ale myślę że jeśli ten zakład upadnie, to gmina i tak stanie przed kwestią prawie upadku. Jeżeli milion złotych co roku nie wpłynie do budżetu gminy Kotlin, to znaczy, że ta gmina w ogóle nie będzie wykonywać żadnych inwestycji.

Może wójt pozyska inwestora?

Bardzo dobrze, życzę mu tego. Na razie nie pozyskał. Ja chcę

pomóc i zachęcałbym panią, żeby pani też wójta zachęcała, niech pozyska inwestora. Inwestor, który jest, kupił ten zakład po to, żeby go zlikwidować.

Ile przewiduje pan dodatkowych pieniędzy do wspólnego budżetu?

Przed wszystkim musiałoby być referendum w gminie Kotlin, ale myślę...

A w Jarocinie nie? Nie wiadomo, czy mieszkańcy gminy Jarocin chcieliby połączenia.

No dokładnie, czy chcieliby

stworzyć jedną gminę... Myślę, że pieniędzy starczyłoby. Mogłoby jeszcze zostać.

To zależy, o jakiej cenie „Kotlina” mówimy.

No właśnie, nie wiemy, jaka jest cena. Mogę się tylko domyślać.

Przewijają się kwoty 9, 10 mln zł.

Też tak słyszałem. Myślę, że z tego połączenia, z tego 5-procentowego ekstra PIT-u mielibyśmy znacznie więcej.

Kiedy propozycja zostanie

przedstawiona wójtowi? Dzisiaj informacja poszła do mediów. Czy to nie wójt pierwszy powinien się o tym dowiedzieć?

Nie, dlaczego? Przede wszystkim wystąpię w momencie, kiedy właściciel Agros Nova wyrazi chęć dyskusji na temat sprzedaży udziałów. Jeżeli powie kategorycznie: nie interesuje mnie sprzedaż, to po co?

Czyli propozycja połączenia jest od tego uzależniona?

Oczywiście, czy będzie możliwość wykupu tego zakładu.

W 70. ROCZNICĘ WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Widowisko i apel poległych na rynku

Uroczyste obchody 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej odbędą się w Jarocinie w sobotę 5 września. Rozpoczną się one o godz. 16.00 składaniem kwiatów w Parku Zwycięstwa. Następnie uczestnicy uroczystości przejdą ul. Śródmiejską na rynek. Przemarsz poprzedzi parada pojazdów z lat

40-tych ubiegłego wieku. Około godz. 17.00 na rynku odbędzie się apel poległych i finał okolicznościowego biegu rocznicowego po terenie Ziemi Jarocińskiej. Kolejnym punktem uroczystości będzie otwarcie w Muzeum Regionalnym w Jarocinie wystawy zatytułowanej „Pod niemieckim jarzmem. Życie

mieszkańców Ziemi Jarocińskiej w latach okupacji hitlerowskiej” - wystawę będzie można oglądać od 5 września do końca 2009 roku.

Wieczorem o godz. 20.00, na polanie przy Pałacu Radolińskich odbędzie się widowisko teatralno-multimedialne pt. „Głosy”. Ostatni element sobotniego programu skie-

rowany będzie głównie do młodzieży. Trzon widowiska stanowi film ze wspomnieniami Jarociniaków, którzy pamiętają wojnę i zdecydowali się opowiedzieć o swoich przeżyciach przed kamerą. Wspomnienia nagrywane były w lipcu tego roku i stały się kanwą spektaklu przygotowywanego przez

Janusza Stolarskiego - absolwenta PWST w Krakowie, aktora Teatru Studio w Warszawie, współtwórcę Stowarzyszenia Teatralnego „Antrakt” w Poznaniu. Gotowe nagranie w przyszłości stanowić będzie materiał dydaktyczny wykorzystywany przez placówki oświatowe, muzea i organizacje historyczne. (ann)

OGŁOSZENIE

ADMINISTRACJA

GOSPODARCZA • BEZPIECZEŃSTWA I ZARZĄDZANIE KRYZYSOWE • PUBLICZNA

www.wwshe.edu.pl



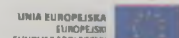
tutaj się dobrze studiuje

NOWOŚĆ @dministracja elektroniczna

studenci II roku administracji



Projekt „Zintegrowany program rozwoju Wielkopolskiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Jarocinie” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Wielkopolska Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Jarocinie

63-200 Jarocin, Al. Niepodległości 34a, tel. (0-62) 505-20-60, e-mail: rekrutacja@wwshe.edu.pl

ZDJĘCIA ZAMIAST TRADYCYJNEGO KAZANIA

Każdy jest misjonarzem



WIERNI MOGLI ZOBACZYĆ FOTOGRAFIĘ BARKI, która została zakupiona dzięki środkom zebranych dwa lata temu w czasie poprzedniej wizyty misjonarza w Polsce

W parafii św. Marcina w Jarocinie gościł ksiądz Piotr Schewior - na co dzień pracujący na misji w Brazylii. Kapłan zbierał pieniądze na remont mieszkania dla brazylijskiego księdza.

Ksiądz Piotr Schewior kilkanaście lat temu pracował w Jarocinie jako wikariusz w parafii Chrystusa Króla. Marzeniem kapłana była jednak zawsze posługa duszpasterska na misjach, szczególnie w dżungli. Od października 1996 roku przebywa w Brazylii. Jest jedynym misjonarzem z diecezji kaliskiej. Najpierw przez dziesięć lat pełnił posługę w stanie Goias, a obecnie na terenie brazylijskiej Amazonii.

W parafii św. Marcina w Jarocinie kapłan gościł już czwarty raz na zaproszenie zaprzyjaźnionego z nim proboszcza - księdza kanonika Dariusza Matusiaka. W czasie niedzielnych mszy św. kapłan pokazywał zdjęcia ze swojej parafii w Tefe. Wioski są rozproszone na dużych odległościach i często jedyną drogą dotarcia do nich jest rzeka. - Ci ludzie wielką ciężkością Matkę Bożą i dlatego wraz z figurką Maryi z Fatimy wyruszam na wiele tygodni do dżungli. (...) Diecezja, w której pracuję ma powierzchnię porównywalną z terytorium Polski. Zamieszkuje ją jednak zaledwie 170 tysięcy ludzi. Aby spotkać się z nimi, potrzeba dużo czasu i pokonania dużych odległości. Do wielu z tych 46 osad mam szansę

dotrzeć zaledwie dwa razy w ciągu roku. Przez pozostałe 363 dni są z nimi katechiści, którzy uczą się na specjalnych kursach. Ci ludzie zwołują wszystkich na modlitwę, czytają im Pismo Święte - mówił ksiądz Schewior.

Kapłan w kazaniu podkreślił, że każdy chrześcijanin jest w pewnym sensie także misjonarzem, jeśli w sposób dojrzały i odpowiedzialny żyje wiarą w Jezusa Chrystusa i daje świadectwo w swoim otoczeniu, wśród swoich bliskich. - *Wiele dzieci, których rodziny w ogóle nie mają żadnego związku z jakimkolwiek kościołem, przychodzi na katechezę i przygotowuje się do Pierwszej Komunii Świętej. Potem w czasie uroczystości w kościele często też są same. Nie ma też przyjęcia takiego, jakie znamy z Polski. Parafia przygotowuje jeden wielki placek, z którego każde dziecko otrzymuje po kawałku. Do tego jest jeszcze szklanka soku czy oranżady. Trzeba naprawdę podziwiać te dzieci, ich determinację i chęć poznania Boga - tłumaczył kapłan. Po mszach św. zbierał pieniądze na remont mieszkania dla duchownego w sąsiedniej parafii, którą z uwagi na brak misjonarzy, obecnie zajmuje się także ksiądz Schewior. - Istnieje możliwość, żeby w tej parafii na wyspie pojawił się w przyszłym roku brazylijski kapłan. Muszę się jednak przygotować jakoś na przybycie tego księdza. Poglówkowałem więc, że*

jeśli położymy nowy eternit na dachu starego budynku, bo w Brazylii można jeszcze używać tego materiału, wymienimy okna i pomalujemy ściany wewnątrz i zewnątrz, to ten ksiądz będzie miał gdzie mieszkać - wyjaśnił misjonarz. (15)

Z głębi serca płynące podziękowania ks. kanonikowi i organiście z Wilkowi, firmie pogrzebowej „Jezierski”, krewnym, sąsiadom, delegacjom oraz wszystkim, którzy uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej

ś. † p.

TADEUSZA SZYMCZAKA

Dziękujemy za modlitwę, intencje mszalne, złożone kwiaty, a szczególnie za słowa wsparcia i otuchy.

Żona z rodziną

Serdeczne podziękowanie oo. franciszkanom, pani organiste, rodzinie, sąsiadom, znajomym, delegacjom, Przedsiębiorstwu Pogrzebowemu „Jezierski” oraz wszystkim, którzy zamówili msze św. i złożyli kwiaty

oraz odprowadzili na miejsce spoczynku naszą mamę

ś. † p.

JÓZEFĘ RZEPczyk

składają
dzieci z rodzinami

Serdeczne podziękowanie ks. Krzysztofowi Gabryelczykowi z par. Twardów, organiście, firmie pogrzebowej „Jezierski”, całej rodzinie, krewnym, znajomym, sąsiadom, którzy uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej, zamówili msze św., złożyli wieńce i kwiaty oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszą mamę, teściową i babcię

ś. † p.

CZESŁAWĘ BARTNICZAK

składają
dzieci z rodzinami

Serdeczne słowa podziękowania kieruję dla ks. proboszcza Andrzeja Piłata, pana organisty, kościelnego, Przedsiębiorstwa Pogrzebowego „Jezierski”, lekarzy, krewnych, sąsiadów, delegacji oraz wszystkich, którzy zamówili msze, złożyli kwiaty oraz uczestniczyli w ostatniej ziemskiej drodze mojego męża, ojca, teścia, dziadka i pradziadka

ś. † p.

STANISŁAWA CUBALA

Pogrążona w smutku
żona z rodziną

„Wszystko przemija, tak chce przeznaczenie. Jedno pozostanie - ból i wspomnienie.”

Serdeczne podziękowanie księdzu kanonikowi z Wilkowi, organiście, pani Gmerek, zarządowi cmentarza w Wilkowi, szczególne podziękowania dr. K. Ochmanowi, lekarzom i personelowi medycznemu z oddziału wewnętrznego, SOR-u i OIOM-u, dr. R. Bahlajowi, dr. K. Andrzejczakowi oraz pielęgniarkom z „Medanu” za wieloletnią opiekę, rodzinie z Siedlemina, współpracownikom ZAZ-u „Promyk” w Żerkowie, koleżankom i koledze z laboratorium szpitalnego w Jarocinie, pracownikom sklepu państwa Kobylskich w Bachorzewie, firmie „Jezierski”, mojej rodzinie, sąsiadom, znajomym i wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej, zamówili msze św., złożyli wieńce i kwiaty oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku mojego kochanego męża

ś. † p.

HENRYKA SZEWERENKO

składa
żona Helena

PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE

„JEZIERSKI” s.c.

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY PRZEDSIĘBIORCÓW BRANŻY POGRZEBOWEJ

PRESTIŻ - PROFESJONALIZM - DYSKRECJA

63-200 Jarocin, ul. Targowa 18a
tel. (0-62) 747-29-52, kom. 0-601/869-111

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Cz&J
Marciniak

AUTOKARAWAN

Salon trumien - biuro obsługi klienta
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. (0-62) 747-18-20
kom. 0-604/242-489
Jarocin, ul. Moniuszki 10a
ZAPEWNIAMY GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

ZIELONE ŚWIATŁO DLA „KOTLINA”?

Dopóki zakład nie jest przemielony

Jarociński Fundusz Poręczeń Kredytowych może kupić spółkę „Kotlin”. Przynajmniej takie rozwiązanie proponuje burmistrz Jarocina Adam Pawlicki.

- Załoga zadzwoniła do mnie i poprosiła o spotkanie. Żeby coś może poradzić w tej trudnej sytuacji, w jakiej są - zagrożeniem zlikwidowania tego zakładu. Pojechałem do „Kotlina”. Usłyszałem rzecz straszną - że rzeczywiście chcą ten zakład zlikwidować i to z pobudek nie do końca moim zdaniem uczciwych,

czyli wrogiego przejęcia zakładu i likwidacji zakładu konkurencyjnego - mówi Adam Pawlicki. - Jeden z pracowników powiedział: - Pozostanie tylko sznur, bo gdzie oni pracę znajdą, ileś lat przed emeryturą? Sytuacja rzeczywiście jest trudna, ale nie beznadziejna. Obiecałem, że zrobię wszystko, żeby im pomóc.

Burmistrz przyznaje, że jest zdziwiony decyzją UOKiK-u. - Jeżeli ten urząd jest po to, by chronić od wrogich przejęć i działań antymonopolistycznych, to on nie spełnia swojej roli. Albo powinien wydać decyzję odmowną, albo powinni zlikwidować w ogóle ten urząd. Skoro nie zabezpiecza, wręcz

przeciwnie daje zielone światło do wrogich przejęć - mówi burmistrz. Zastanawia się, czy przejęcie spółki odbyło się zgodnie z prawem. - Moim zdaniem popełniono tam sporo błędów (...) - dodaje Adam Pawlicki. Przyznaje, że ma pomysł na uratowanie spółki. - Jeżeli (...) nie dałoby się nic zrobić, żeby unie-

ważnić tę fuzję, Jarociński Fundusz Poręczeń Kredytowych mógłby odkupić ten zakład i mógłby on dalej funkcjonować. Myślę, że dla ratowania zakładu i tych ludzi, warto to zrobić. Dopóki zakład nie jest przemielony na gruz, a ludzie jeszcze są tam pracownikami, warto walczyć do końca - podkreśla burmistrz.

Związkowcy negocjują

Ponad tydzień temu związkowcy z „Kotlina” spotkali się w Zduńskiej Woli z Tadeuszem Niewiadomskim, przewodniczącym rady nadzorczej „Agros Nova” - firmy, która kupiła spółkę. Rozmowa trwała półtorej godziny. - Tematy, które poruszyliśmy, rzuciły inne światło na całą firmę. Spotkamy się znowu w tym tygodniu. Nowy właściciel przeanalizuje nasze propozycje obniżenia kosztów - mówi Michał Łączny, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Mięsnego i Spożywczego.

UOKiK odpiera zarzuty burmistrza

- Trudno mi w ogóle coś takiego komentować, nie znając szczegółowych zarzutów - mówi Robert Kamiński, departamentu kontroli koncentracji w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Zapewnia, że decyzja w sprawie koncentracji polegającej na przejęciu Kotlin przez Agros Nova wydana została po szczegółowej analizie rynków, na których działały te podmioty i była zgodna z prawem. - Absolutnie nie miała na celu wyeliminowania konkurencji, a wręcz zabezpieczenie, by do istotnego ograniczenia konkurencji nie doszło. (...) - stwierdza dyrektor. - Mogę również zapewnić, iż po przyjęciu przez Agros Nova warunków, nie było podstaw do wydania zakazu na dokonanie tej koncentracji. UOKiK nie ma natomiast ustawowych uprawnień, aby zobowiązać określony podmiot, żeby nie likwidował należącego do niego zakładu. Ta kwestia leży wyłącznie w gestii właściciela.

Robert Kamiński zapewnia również, że wypełnienie warunków będzie przedmiotem kontroli UOKiK-u. - W tym celu w decyzji szczegółowo rozpisane zostały obowiązki sprawozdawcze nałożone na Agros Nova. Podmiot ten m.in. co trzy miesiące musi nam raportować, jak przebiega realizacja warunków - mówi. Czy doniesienia, które docierają do UOKiK-u wpłyną na przyspieszenie przeprowadzenia takiej kontroli? - Nie wykluczam takiej sytuacji - przyznaje. Czy dyrektor nie obawia się, że w momencie stwierdzenia nieprawidłowości zakładu już nie będzie i trudno będzie go „przywrócić”? - Dotychczas nakładane przez prezesa UOKiK warunki były wypełniane. Mam nadzieję, że i tym razem tak będzie. Chciałbym także podkreślić, iż prezes urzędu ma szereg środków przewidzianych w ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów (m.in. sankcje finansowe), aby wymóc na przedsiębiorcy realizację nałożonych na niego warunków - dodaje.

Uwielbiam ketchup z Kotlina

Rozmowa z **ROBERTEM CIEŚLAKIEM** - prezesem Jarocińskiego Funduszu Poręczeń Kredytowych

Burmistrz Adam Pawlicki powiedział, że Jarociński Fundusz Poręczeń Kredytowych kupi spółkę „Kotlin”. Co pan na to?



Burmistrz pełni funkcje właścicielskie nad spółkami komunalnymi. Jeżeli tak mówi właściciel, to na pewno tak będzie. To jest oczywiście wszystko do przemyślenia, szczególnie: sposób finansowania, cała procedura przejęcia zakładu. W takim wypadku trzeba będzie pozyskać w jakiś sposób środki na zakup takiego zakładu. Jeżeli dojdzie oczywiście do tego. Najpierw A, potem B. (...)

Czy fundusz stać na to?

Trudno powiedzieć, jakie to są kwoty, o czym my tutaj mówimy. Jeżeli nie są duże, to możemy rozważyć możliwość finansowania zakupu zakładu wyłącznie przez fundusz. Można też powołać jakiś konglomerat, zawsze można z kimś jeszcze się dogadać np. z inną spółką z branży i stworzyć spółkę celową, która by miała możliwość wykupu tego wszystkiego. Jeżeli decyzją burmistrza dojdzie faktycznie do takich ruchów, jestem gotowy podjąć takie wyzwanie.

Czy pan lub burmistrz dowiadywaliście się, ile jest warta spółka? By wiedzieć, czy was będzie stać na zakup „Kotlina”?

Chciałem to wyczytać z prasy, ale nigdzie nie mogliśmy znaleźć informacji o wartości spółki. Ta wartość to dla mnie najbardziej ciekawa sprawa. Z żadnych waszych artykułów i z innych źródeł nie mogłem się dowiedzieć, jaka to byłaby wartość. Wtedy moglibyśmy zobaczyć, czy moglibyśmy to sfinansować sami, czy musielibyśmy poszukać dodatkowego inwestora. (...) Ze swoich obliczeń na podstawie zebranych materiałów sądzę, że może chodzić o kwotę poniżej 10 mln zł. Jeżeli tyle by było, możemy się faktycznie zastanawiać nad kupieniem „Kotlina”.

Pan chce jeść nadal ketchup z „Kotlina”?

Ja jak najbardziej jestem wierny polskim wyrobom, a szczególnie tym z „Kotlina”. Na „Kotlinie” się wychowałem, uwielbiam go i jestem sercem za nim. I tu zresztą wszyscy pracownicy urzędu również. Ja nic innego nie jem. Pan Michał (skarbnik gminy - przyp. red.) również. On to już w ogóle, bo z jest z Kotlina.

Rozmawiała ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

Wolność to pojęcie względne

Po raz kolejny na nasze pytania zgodził się odpowiedzieć, jedynie drogą mailową, prezes spółki „Kotlin” Krzysztof Ogórek

Za ile „Agros Nova” kupiła „Kotlin”?

Kupujący i Sprzedający uzgodnili, iż cena nie będzie upubliczniona.

Nie jest panu żal, jako prezesowi spółki „Kotlin”, że ma być zlikwidowana?

Wyroby pod markami KOTLIN i ELBRO będą produkowane i rozwijane, znaczna część pracowników znajdzie zatrudnienie w spółce Kotlin Dystrybucja i innych zakładach grupy Agros Nova.

Rada pracowników żąda ograniczenia wolności dla członków zarządu spółki „Kotlin”. Co pan na to?

Wolność jest pojęciem względnym. Innych komentarzy nie mam.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

z portalowego forum



stan: Szkoda zwalnianych ludzi.

jk: kupili firmę, żeby rozprzedać ją i zyskać znany takie działania od lat .. nic nowego

???: popierd.....o sie w głowach!!!Tyle osób bez pracy!!!Nasz kraj schodzi na psy!!!

obcy: Pracownikom powiedziano, że zamykają zakład z powodu ogromnej kary jaką muszą zapłacić za ścieki (podobno 28 mln zł). Jak można kupić zakład o tym nie wiedząc? Moim zadaniem wiedzieli już od początku, że go zamkną.

EEE: Naprawdę szkoda pytam kto jest winien temu co się tam stało, inne zakłady o których wcześniej nawet nie było mowy, nie miały znaczenia kupiły taki kotlin, To raczej Kotlin powinien kupić inny zakład a tu .. hm

???: jak to kto jest winien jakiś idjota który masz wszystko gdzieś i nie przejmuje się ze tyle osób zostanie bez pracy!!!!

Roman: A gdzie były związki zawodowe jak sprzedawano zakład? Podobnie jak w Witaszycach parę lat temu szefostwo związków się urządziło, a reszta załogi na bruk...

ktoś: Kotlin to Powiat Jarocin. Co zrobił Pan Starosta? Kolejny zakład upada w powiecie jarocińskim i bardzo jestem ciekawy co zrobiły władze powiatowe ?

dd1: Tam musiało się dziać źle dużo wcześniej, teraz nie ma co się dziwić i płakać nad rozlanym dawno mlekiem. Jak ja słysze o związkach w danej firmie to od razu dla mnie ta firma jest na straconej pozycji. Przyszedł inwestor, zobaczył cały ten bałagan no i co się dziwić - postanowił posprzątać.

Grześ: aby zmniejszyć w Jarocinie bezrobocie??? Czy coś wogóle robią? Dlaczego Jarocin to wyspa bez przemysłu na tle Wielkopolski? Nikt nie chce w Jarocinie inwestować, czy władze Jarocina dla inwestorów są odpychające? Gdzie tkwi problem upadku gospodarczego Jarocina w ciągu ostatnich 6 lat???

aw: nie będzie ketchupu kotlińskiego?? to jakaś masakra, przecież on jest najlepszy, jak można zamknąć taki zakład. paranoja

Pisownia oryginalna

OGŁOSZENIE

AQUA AEROBIK
profesjonalny sprzęt
- wykwalifikowana kadra
**NAUKA PŁYWANIA
DLA DOROSŁYCH**
zajęcia piątki godz. 20.00
ROZPOCZĘCIE ZAJĘĆ 11 WRZEŚNIA
Informacje tel. 0-600/778-446

KONFERENCJA PRASOWA WÓJTA JARACZEWA DARIUSZA STRUGAŁY

Dwa miliony z unijnej kasy

Blisko 1 mln 950 tys. zł unijnych pieniędzy pozyskała gmina Jaraczewo. Środki trafią na przebudowę drogi gminnej Jaraczewo - Chwałkowo, zakup samochodu strażackiego, modernizację świetlicy wiejskiej w Wojciechowie i rozbudowę infrastruktury kulturalno-sportowej.

Wójt Jaraczewa zdobyłymi środkami chwalił się na konferencji prasowej. Według wójtowskiego kierownika jeszcze w tym roku kierowcy przestaną przeklinać nawierzchnię na drodze Jaraczewo - Chwałkowo. Inwestycja pochłonie blisko milion złotych. Połowę z tego sfinansuje Unia Europejska. - *Nawierzchnia bitumiczna zostanie położona na odcinku 2,189 km. Z własnych środków wykonalibyśmy ją w gorszym standardzie, ale programy unijne wymagają, aby jezdnia była 5 metrów szeroka z poboczniami o szerokości 0,75 m* - mówił Dariusz Strugała. Podkreślił, że dzięki przedsięwzięciu Jaraczewo uzyska bezpośrednie połączenie komunikacyjne z gminą Książ Wielkopolski.

848.475 zł ma kosztować samochód ratowniczo-gaśniczy z napędem na cztery koła i zbiornikiem

na 2.500 litrów wody. 60 % środków pozyskano z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR). Oprócz pojazdu drogowego z OSP Jaraczewo otrzymają również mundury bojowe, aparaty tlenowe, czujniki bezruchu, węże, prądownice, sprzęt hydrauliczny, agregat prądowłóczy. - *Ogłaszamy przetarg na wyposażenie i zwycięski oferent w przyszłym roku będzie musiał go dostarczyć producentowi, który wygra postępowanie na zakup samochodu i ten będzie zobowiązany do wbudowania wyposażenia do pojazdu* - wyjaśniał wójt. Kiedy jaraczewscy ochotnicy wzbogacą się o nowy wóz pożarniczy, to obecny przekażą do innej jednostki. - *To, gdzie trafi nowy samochód, jest bardzo drażliwą sprawą w naszym strażackim środowisku. Oczekujemy propozycji zarządu gminnego*

OSP. Przewidujemy w przyszłości pozostawienie maksymalnie czterech, pięciu wozów bojowych na terenie gminy. To jest wystarczająca ilość, aby sprawnie i dobrze działała straż pożarna - podkreślał wójt.

Dzięki unijnym pieniądzą z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) swoje oblicze zmienia sala wiejska w Wojciechowie i boisko sportowe w Jaraczewie. Na przedsięwzięcia władze rozpięły przetargi. Inwestycje mają być realizowane do połowy sierpnia przyszłego roku.

Wójt na konferencji żalił się, że europejskie dofinansowanie jest trudno dostępne. Procedury pozyskania są czasochłonne. Pochwalił swoich pracowników za zaangażowanie w zdobywanie unijnych dotacji.

(era)



droga Jaraczewo - Chwałkowo

EFRR **481.816,53 zł**
gmina **481.816,54 zł**



samochód strażacki

EFRR **509.085,30 zł**
gmina **339.390,20 zł**



modernizacja świetlicy w Wojciechowie

PROW **461.749 zł**
gmina **289.364 zł**



budowa boisk z zapleczem kulturalno-sportowym w Jaraczewie

PROW **494.976 zł**
gmina **314.392 zł**

Portal „GAZETY JAROCIŃSKIEJ”

KOMENTARZE I SONDA ZACZERPNIĘTE
z www.jarocinska.pl

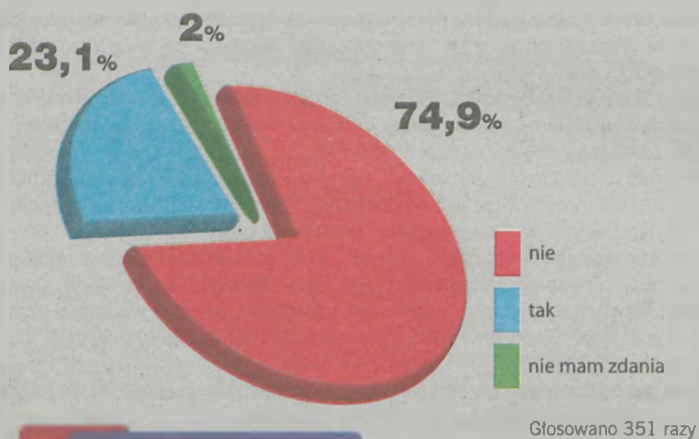
sonda

Zagranica nie dla samorządowca

Samorządowcy nie powinni wyjeżdżać w zagraniczne delegacje - takiego zdania jest przytłaczająca większość - 75 proc. - głosujących w naszej sondzie na portalu www.jarocinska.pl. Na wojaże lokalnych władz poza granice kraju za pieniądze podatników zgadza się tylko nieco ponad 23 proc. internautów.

(nba)

Czy samorządowcy powinni wyjeżdżać w zagraniczne delegacje?



z portalowego forum

Vartenlander: Odpowiedź nie jest prosta. Pewnie tak jeśli mają coś do załatwienia dla swoich współziomków i jeśli potrafią to załatwić. Jarocińscy samorządowcy akurat najmniej do takich zadań się nadają. Szczególnie ci z najwyższego szczebla - najsilniej odczuwający potrzebę prowadzenia polityki zagranicznej - powinni być trzymanii krótko przez ich formalnych zwierzchników. Dlaczego? Dlatego, że niewiele potrafią powiedzieć po polsku a jeszcze mniej zrozumieć z tego co - po polsku - do nich się mówi (...)

Marek: PO co tam niby jadą?? Pochlać i tyle. Cała ta władza polska jest taka dobra. Jeśli dobry i uczciwy ludek chciałby być przedstawicielem, przekreśli go zniszczyć. Tak o już jest... (...) Patrzają tylko, jak najwięcej kaski do siebie, a „dobro ludu” to stają się jakby powszechnym chwytem politycznym heh...

Grześ: A co do jarocińskich samorządowców, to oni mają po prostu za mało oleju w głowie żeby jeździć dalej niż na granice powiatu. Zobaczcie co oni osiągnęli w swoim życiu zawodowym, zanim zostali jarocińskimi samorządowcami.

Robert: Kontakty z miastami partnerskimi, kontakty ze światem są zawsze korzystne, ale nie w takiej formie jak obecnie. Wyjazdy na Lazurowe Wybrzeże i do Turcji to skandal!

*pisownia oryginalna, skróty pochodzą od redakcji

www.jarocinska.pl

► CZEKAMY NA TWOJĄ OPINIĘ



CZY W GMINIE KOTLIN STANĄ ELEKTROWNIE WIATROWE?

Wójt przyznaje - pieniądze go kuszą

Milion złotych mógłby wpłynąć do gminnej kasy, gdyby na terenie Ziemi Kotlińskiej stanęły wiatraki.

- *Kuszą mnie, jak zwykle, dochody podatkowe - przyznaje wójt Walenty Kwaśniewski. Gdyby na terenie gminy stanęło 30 elektrowni wiatrowych, rocznie do budżetu wpłynęłoby prawdopodobnie ponad milion złotych podatku od nieruchomości. - Trudno jest jednak wyczuć, co robi lobby energetyczne. Druga sprawa - oczyma wyobraźni widzę te 30 wiatraków, o wysokości 140 m każdy plus 45 metrów wysokości skrzydła, to jest 180 m - na pewno zdominują krajobraz - mówi wójt. - Poza tym*

Kotlin jest bardzo atrakcyjną gminą dla inwestorów wiatrakowych, dlatego że u nas nie ma specjalnych walorów przyrodniczych. Nikt nie wejdzie na Żerków, gdzie jest i park krajobrazowy, i Natura 2000, i obostrzenia z tym związane.

Walenty Kwaśniewski nie ukrywa, iż obawia się ekologicznych skutków postawienia wiatraków. - *Nie ma na ten temat konkretnych wyników badań. Mimo tych obaw rozpoczęliśmy opracowywanie nowego studium zagoniarowania gminy. Potem przystąpimy do ewentualnego planu - dodaje wójt. Aktualnie nie chciałby, żeby jakkolwiek firma stawia-*

jąca wiatraki zawierała umowy. Gmina zamierza bowiem przy okazji ubić interes. - Ktoś, kto będzie budował 30 wiatraków, musi wyłożyć na to 300 milionów. Robiąc taką inwestycję, najprawdopodobniej doprowadzi do uszkodzeń dróg czy innych rzeczy. W związku z tym gmina, ustalając na etapie planu, musi rozmawiać z ewentualnym inwestorem na temat wniesienia przez niego partycypacji w pewnych kosztach - budowy dróg czy odbudowy świetlic. Wykonania czegoś na rzecz miejscowego społeczeństwa - uważa Walenty Kwaśniewski.

Do urzędu, jak i do rolników, cały czas zgłaszają się różne firmy.

- *Próbują rozmawiać, wywierają naciski na przyspieszenie wszelkich prac. Obowiązuje jednak rzymska zasada - Festina lente. Spiesz się powoli. Spokojnie, wszystko w swoim czasie. Gmina chce postawić warunki - podkreśla wójt. - Te firmy, które biegają po terenie i chcą podpisywać umowy z rolnikami to nie po to, żeby budować wiatraki, tylko żeby zablokować teren i odsprzedać przygotowany innemu inwestorowi. A to jeszcze nie jest etap, żeby prowadzić rozmowy. Najpierw studium, potem plan, a dopiero potem rozmowy z inwestorami - stwierdza Walenty Kwaśniewski.* (akf)

stronę redaguje

(0-62) 749-86-49
konieczna@gj.com.pl



ANNA
KONIECZNA

DYŻURY PEŁNIA

• Powiatowy Rzecznik Konsumentów w każdy wtorek i piątek w godz. 8.00 - 14.00 w środy w godz. 10.00 - 16.00 ul. Kościuszki 16, pok. nr 2 tel. (0-62) 747-73-42

• Powiatowy Urząd Pracy w Jarocinie tel. (0-62) 747-35-79 lub (0-62) 505-25-87 promocja zatrudnienia i instytucje rynku pracy: tel. wew. 40 instrumenty rynku pracy - formy pomocy dla pracodawców i bezrobotnych: tel. wew. 41

• Urząd Skarbowy w Jarocinie podatek dochodowy od osób fizycznych: tel. (0-62) 505-60-40 podatek dochodowy od osób prawnych: tel. (0-62) 505-60-54 podatek od towarów i usług: tel. (0-62) 505-60-33 podatek od spadków, darowizn i od czynności cywilnoprawnych: tel. (0-62) 505-60-34

• Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Jarocinie Starostwo Powiatowe, pokój nr 5a tel. (0-62) 747-19-74

• Jarociński Fundusz Poręczeń Kredytowych Urząd Miejski w Jarocinie tel. (0-62) 747-26-11 wew. 202

• Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Jarocinie tel. (0-62) 505-50-85 lub (0-62) 505-46-06

• Państwowa Inspekcja Pracy w Ostrowie Wlkp. tel. (0-62) 737-46-00

• Ośrodek Interwencji Kryzysowej tel. (0-62) 747-74-60 dodatkowe dyżury od godz. 16.00 do 19.00

Chętnych do kupowania w Jarocinie brakuje

Zastój mieszkaniowy

Na brak zainteresowania posiadaniem własnego M narzekają dwaj najwięksi zarządcy lokali w gminie Jarocin - Jarocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego i spółdzielnia mieszkaniowa. - Spółka z tak zwanego starego zasobu komunalnego rocznie sprzedaje 3-5 mieszkań - informuje prezes JTBS Tomasz Wawrocki. - Zastój jest duży - potwierdza szef Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Jarocinie Paweł Niewiadomski. W tym roku sprzedali 4 lokale. - Mamy pięć wolnych mieszkań do zbycia. Aktualnie jest ogłoszony przetarg. Dwa kolejne lokale są wyceniane. To są mieszkania, które zostały oddane, z różnych przyczyn, do dyspozycji spółdzielni - zgonu osoby zamieszkującej czy eksmisji - dodaje prezes SML-W. Co innego sprzedaż mieszkań spółdzielczych w oparciu o przepisy „specustawy” - za przysłowiową „złotówkę”. Transakcje zawierane są na bieżąco. W ten sposób lokatorzy zajmowane mieszkania będą mogli nabyć tylko do końca roku. Wówczas wejdzie w życie wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który uznał, że możliwość wykupu lokali za bezcen jest niezgodna z prawem.

JTBS obecnym lokatorom może zaproponować kupno około 500 mieszkań. Powierzchnia 90 % z nich wynosi w granicach 50 metrów kwadratowych. Oprócz tego, we wrześniu spółka planuje wystawić na sprzedaż 2 wol-

ne lokale przy ul. Św. Ducha. - Z możliwości zbycia wyłączone są tylko te nieruchomości, które zostały zrealizowane przy współpracy z Krajowym Funduszem Mieszkaniowym (osiedle Konstytucji 3 Maja 38 oraz ul. Ojca Serafina Niebdały 2) - wyjaśnia Tomasz

poniżej wartości rynkowej, bo posądzono by mnie o niegospodarność - zaznacza Wawrocki. JTBS, mimo że jest gminną spółką, bonifikat nie stosuje, bo nie może. Żeby nieco ożywić popyt, prezes planuje zawrzeć umowę z bankiem BZ WBK, która umożliwiłaby

sobów komunalnych - po około 900 zł za metr kwadratowy. Mimo tego, urzędnicy nie ukrywają, że zainteresowanie może być znikome. Gmina zamierza zaoferować lokatorom 27 mieszkań w dwóch kamienicach w mieście (ul. Dąbrowskiego 11 - Moniuszki

dzie miejskim Romana Danielczyk. - W tym roku lokali jeszcze nie sprzedawaliśmy, ale jest to końcówka mieszkań, jakie posiada gmina. 90 % jest już własnością Jarocińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego - podkreśla urzędniczka. Je-



SPRZEDAJĄ

Jarocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego - od 2.000 do 2.700 zł za metr kwadratowy (w zależności od standardu)

do sprzedaży we wrześniu przeznaczony 2 mieszkania

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa - średnio 1.790 zł za metr kwadratowy

do sprzedaży ma obecnie 5 lokali

Wawrocki. - Z doświadczenia wiemy, że lepiej sprzedawać lokale starsze i zarobione środki inwestować w nową infrastrukturę - mówi szef spółki. Może cena - ponad 2 tys. zł za metr, jest za wysoka i stąd brak zainteresowania? - Nie mogę sprzedawać

najemcom mieszkań w budynku przy ul. Ojca Serafina Niebdały 4 skredytowanie kupna lokali. Podobne porozumienie, ale z bankiem PKO, ma dotyczyć lokatorów bloku nr 5 na osiedlu Rzeczpospolitej.

Mieszkania mogą kupić także najemcy gminnych za-

36 i Wolności 20) oraz jedno w Wilczyńcu. - Najemcy mogą zwrócić się do nas o bonifikatę. Burmistrz wystąpi do rady miejskiej o przyjęcie stosownej uchwały, po przeprowadzonej analizie - mówi dyrektor wydziału rozwoju gminy w jarocińskim urzę-

śli miejskim urzędnikom nie uda się sprzedać mieszkań, burmistrz przekaze je JTBS-owi. W zamian gmina obejmie udziały w spółce. - Przyjęta jest zasada, że zasiedlonych mieszkań nie sprzedajemy na wolnym rynku - zaznacza Romana Danielczyk. (ag)

Kolejne zmiany w kodeksie pracy

Ochrona i równe prawa

Rodzice, którzy skorzystają z tzw. dodatkowego urlopu macierzyńskiego, zostaną objęci taką samą ochroną, jak osoby korzystające z podstawowego urlopu macierzyńskiego.

W listopadzie ubiegłego roku wprowadzono dla osoby wracającej z urlopu macierzyńskiego gwarancje powrotu na takie samo lub równorzędne stanowisko i wypłaty określonej wysokości pensji. Kiedy jednak w kodeksie pracy pojawiły się dodatkowy urlop macierzyński na wniosek pracownika oraz urlop ojcowski, okazało się, że nie zostały one objęte gwarancjami dotyczącymi ochrony po powrocie do pracy. Nie zostali też nimi objęci rodzice adopcyjni, korzystający z urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego. W sprawie tej interweniowali między innymi

rzecznik praw obywatelskich i rzecznik praw dziecka.

Efektom jest nowelizacja Kodeksu pracy. Zakłada ona objęcie ochroną pracowników, którzy od 2010 roku będą korzystać z dodatkowego urlopu macierzyńskiego (docelowo ma wynieść cztery lub sześć tygodni), i tych, którzy będą korzystać z urlopu ojcowskiego (od 2010 roku wyniesie 1 tydzień, od 2012 - 2 tygodnie). Prawo do ochrony zyskują też rodzice adopcyjni, korzystający z dodatkowego urlopu.

Ustawa prorodzinna objęła również roczną ochroną przed zwolnieniem pracowników mających prawo do urlopu wychowawczego i obniżoną wymiar czasu pracy z tytułu opieki nad dzieckiem.

(ann)

(źródło „Gazeta Prawna”)

Na urlopie macierzyńskim bez składek za prowadzenie firmy

Zwolnią, umorzą albo zwrócą

Po 1 września kobiety zatrudnione na etacie, które rozpoczną działalność gospodarczą i będą przebywać na urlopie macierzyńskim, nie będą musiały płacić składek z tytułu prowadzenia firmy. Ten sam przepis dotyczy przebywających na urlopie wychowawczym. Warunkiem jednak jest zawieszenie działalności. Takie rozwią-

zania przewiduje ustawa z kwietnia 2009 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy - Prawo bankowe. Dokument przewiduje też umorzenie składek i zwrot za okres od 1 stycznia 1999 r. do 31 sierpnia 2009 r. Umorzenie będzie możliwe wyłącznie na wniosek osoby, która prowadziła działalność,

lub firmy, w której była współnikiem. Zainteresowani mogą złożyć go w ciągu roku, licząc od 1 września 2009 r. Można to zrobić osobiście w inspektoracie ZUS albo przesłać pocztą. Umorzenie nie będzie jednak możliwe, jeśli ktoś korzystał ze świadczeń - na przykład z zasiłku chorobowego. (ann) (źródło „Gazeta Prawna”)

OFERTY PRACY W KRAJU NA DZIEŃ 28.08.2009 r.

murarz/malarz budowlany, murarz/tylnik, malarz/szpachlarz, przedstawiciel handlowy, spawacz MIG/MAG, pracownik biurowy, grafik komputerowy, tapicer, płytkarz, malarz, robotnik budowlany, barman, murarz, kierowca kat. C+E, pilarz, pomocnik pilarza, cieśla/dekarz, pomocnik dekarza, pomocnik cieśli, pracownik do prowadzenia biura kredytowego, operator koparko-ładowarki, sprzedawca, stolarz/motażysta.

Wszystkie oferty pracy w kraju dostępne są na: www.epuls.praca.gov.pl oraz na www.pup.jarocin.pl

OFERTY PRACY ZA GRANICĄ NA DZIEŃ 28.08.2009 r.

Hiszpania - lekarze, spawacz TIG-MIG, monter instalacji, brygadzysta/monter instalacji, Wielka Brytania - opiekun, kierowca minibusu/pracownik fizyczny, pracownik sezonowy w ogrodnictwie, Dania - kierowca w transporcie międzynarodowym, Irlandia - rozbieracz/wykrawacz/ubojowiec.

Oferty pracy za granicą dostępne są na: www.wup.poznan.pl, www.pup.jarocin.pl oraz www.eures.praca.gov.pl

68

35

106

177

94

3.310

3.282

rynek pracy

Liczba wyrejestrowanych 66

Liczba zarejestrowanych 94

Liczba bezrobotnych* 3.282

Liczba zarejestrowanych 3.310

Liczba osób, które podjęły pracę 68

Liczba zarejestrowanych 106

Liczba zarejestrowanych 177

Liczba zarejestrowanych 94

Liczba zarejestrowanych 3.282

Liczba zarejestrowanych 3.310

Liczba zarejestrowanych 68

Liczba zarejestrowanych 35

Liczba zarejestrowanych 106

Liczba zarejestrowanych 177

Liczba zarejestrowanych 94

Liczba zarejestrowanych 3.310

Liczba zarejestrowanych 3.282

Liczba zarejestrowanych 68

Liczba zarejestrowanych 35

Liczba zarejestrowanych 106

Liczba zarejestrowanych 177

Liczba zarejestrowanych 94

Liczba zarejestrowanych 3.310

Liczba zarejestrowanych 3.282

Liczba zarejestrowanych 68

Liczba zarejestrowanych 35

Liczba zarejestrowanych 106

Liczba zarejestrowanych 177

Liczba zarejestrowanych 94

Liczba zarejestrowanych 3.310

Liczba zarejestrowanych 3.282

Liczba zarejestrowanych 68

Liczba zarejestrowanych 35

Liczba zarejestrowanych 106

Liczba zarejestrowanych 177

Liczba zarejestrowanych 94

Liczba zarejestrowanych 3.310

Liczba zarejestrowanych 3.282

Liczba zarejestrowanych 68

Liczba zarejestrowanych 35

Liczba zarejestrowanych 106

Liczba zarejestrowanych 177

Liczba zarejestrowanych 94

Likwidują wiśnie



Fot. Anna Kopras-Fijolek

Licząca 28 lat plantację wiśni zamierzają zlikwidować rolnicy z Woli Książęcej. - *Wiśnie są do wyrwania* - mówi Kazimierz Wojciechowski. - *Nic nie było rwane w ogóle. Jeden sad będzie w tym roku likwidowany. Hektar. Nie ma zbytu. „Kotlin” wysiadł, a on był naszym głównym odbiorcą. Już trzy lata temu zaczęły się z tym problemy* - przyznaje Ernest Wojciechowski, syn właściciela.

Plantatorom nawet nie opłacało się zerwać owoców. - *40 groszy płacą w zbycie, a tyle trzeba zapłacić za rwanie* - tłumaczy właściciel. Co planują zrobić z dotychczasową plantacją? - *Posiejemy w tym miejscu może kukurydzę, zboże* - dodaje Kazimierz Wojciechowski.

Szczepionka dla lisów

Do 10 września na terenie województwa wielkopolskiego jest prowadzona akcja szczepienia lisów wolno żyjących. Szczepionka przeciw wściekliznie jest rzucana na teren lasów, pól, pastwisk i nieużytków rolnych.

Szczepionka umieszczona jest w przynęcie o kształcie krążka, średnicy 4 cm i grubości 2 cm koloru szarobrazowego. Lekarze weterynarii przestrzegają przed jej dotykaniem i podnoszeniem. W razie przypadkowego zetknięcia się człowieka ze szczepionką, a w szczególności, jeżeli będzie to kontakt z otwartą raną, oczami, jamą ustną, należy te miejsca dokładnie przemyć wodą z mydłem i zgłosić się do lekarza.

W okresie 3 tygodni po wyłożeniu szczepionki nie wolno wypuszczać psów luzem. (era)

CIĘŻKI ROK W OWOCACH I WARZYWACH

ZA DUŻO DESZCZU, KŁOPOTY ZE ZBYTEM

- *Nie pamiętam takiego roku. Zawsze któryś z gatunków się sprzedawał. Teraz nie ma ceny na nic* - mówi Krzysztof Szyszka, prezes grupy producenckiej „Pomwitrus” w Kotlinie.

W Kotlinie rozpoczął się skup pomidorów. - *Cena zależy od ekstraktu. Przy tym ciężkim roku, kiedy trzeba było stosować tyle środków, ta cena nie pokrywa nawet w części poniesionych kosztów. Szczególnie przy niskim ekstrakcie* - mówi Szyszka.

Skup ma potrwać do października. - *Jeżeli pogoda będzie sprzyjająca, powinien wtedy się zakończyć. W tym roku i wcześniej już na początku sierpnia ruszał skup. Teraz ruszymy na dobre na początku września. Pogoda zrobiła swoje - plantacje są spustoszone przez choroby. Niektórzy nie będą mieli nawet co zbierać* - przyznaje prezes „Pomwitrusa”. - *Pomidory, tak zresztą jak owoce, idą w tym roku jak krew z nosa. Wiśnia, truskawka, czarna porzeczka, sliwka - fatalnie. Zapowiadało się, że wiśnie będą w stabilnej sytuacji, ale ponieważ szły owoce bodajże z Serbii, też była z nimi tragedia.*

Krzysztof Szyszka ocenia, że to ciężki rok w owocach i w warzywnictwie. - *Nie pamiętam takiego roku. Zawsze któryś z gatunków się sprzedawał. Teraz nie ma ceny na nic. Cebula, kapusta, to samo* - dodaje.

Nad plantacją pomidorów zalamują ręce m.in. Waclaw i Michał Przystacki z Woli Książęcej. - *W tym roku się nie udały. Dostaliśmy za dużo deszczu. Mamy*

4 hektary i wszystko zmarnowane. Za dużo było wody i kwiat się nie utrzymał. Potem przyszedł grad. Teraz dopiero zaczęły owocować, ale nie zdążyły dojść, bo krzaki padają. 13 razy przyskaliśmy! - mówi Michał Przystacki. - *Trzy*

razy były już przyskane pod folią. Za dużo deszczu. Przecież tu, przez stodołę u nas woda szła. To jeszcze jak mam 58 lat czegoś takiego nie widziałem! - dodaje Waclaw Przystacki.

Rolnicy z Woli Książęcej nie wiedzą jeszcze, czy utrzymają plantację. - *Za duże ryzyko. Poza tym nie wiadomo, co ze skupem* - przyznaje gospodarz.

(akt)



- *Za dużo było deszczu. Przyszła zaraza. Wszystko się zmarnowało* - wyjaśnia sytuację na plantacjach pomidorów Waclaw Przystacki, rolnik z Woli Książęcej

OGŁOSZENIA

UBOJNIA
M.A. Przywarcie

Kontraktujemy każdą ilość trzody chlewnej
dostarczając rolnikom na bardzo korzystnych warunkach warchlaki o wadze 25-30 kg (pochodzenie z Danii).

Zapłata za warchlaki rozliczana jest przy dostawie tuczników.

Prowadzimy również skup żywca wieprzowego.
Ubojnia Zwierząt Rzeźnych
Babin Olędry 15, 62-420 Strzałkowo

Sprzedż warchlaków
tel. 063 274 61 42
Skup żywca wieprzowego
tel. 063 274 61 43

P.H.U. **EuroINEX**
OFERUJE
PROSIĘTA - WARCHLAKI

- w przedziale 20 - 30 kg
- zwierzęta posiadają świadectwo zdrowia
- konkurencyjne ceny
- transport cały kraj

Tel. 0-602/608-096

Kupię maciory i knury oraz cielaki

Super

Odbieramy pojedyncze sztuki

Tel. 667 300 427,
667 300 426

SKUP MACIOR I KNURÓW

Krótkie terminy płatności

Tel. (0-65) 572-29-54
0-691/744-453

GOSTYŃ

SPRZEDAŻ WAPNA NAWOZOWEGO
od 45 zł/t

Tel. 0605-109-536

SKUP MACIOR I KNURÓW

- przyjeżdżamy po każdą sztukę do gospodarstwa
- ważymy wagą elektroniczną
- nie przeceniamy dużych sztuk
- płacimy gotówką lub przelewem

tel. (0-61) 427-18-17
0-608/439-125

neo BANK
oferuje

KREDYT W RACHUNKU DLA ROLNIKÓW

- na korzystnych warunkach
- oprocentowanie - 1% miesięcznie
- prowizja - 1%
- decyzja w 1 dzień

Zadzwoń, a nasz pracownik przyjedzie do Ciebie i załatwi wszystkie formalności.

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania od 14,15%.

Kupiec Sredzki, Pl. Armił Poznań 3, Sroda Wlkp.
tel. 061 285 50 81, GSM 601 65 62 65

ZPM BIERNACKI SP. Z O.O. UBOJNIA W GOLINIE

PROWADZI SKUP ŻYWCA WOŁOWEGO I WIEPRZOWEGO
KONKURENCYJNE CENY
DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI
RZETELNE ROZLICZENIE
WEDŁUG KLAS POUBOJOWYCH
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

SKUP BYDŁA NA UBÓJ Z KONIECZNOŚCI
0-697/806-609

(Odbiór całą dobę, własnym transportem)

TELEFON KONTAKTOWY
(0-62) 747-09-30, 0-695/803-302,
0-607/585-004

AGRO - MIX
Części do ciągników i maszyn rolniczych, maszyny rolnicze

AKUMULATORY

• 6V165Ah	199 zł
• 6V190Ah	225 zł
• 12V45Ah	139 zł
• 12V55Ah	145 zł
• 12V55Ah	149 zł
• 12V60Ah	160 zł
• 12V72Ah	205 zł
• 12V100Ah	250 zł
• 12V120Ah	295 zł
• 12V165Ah	379 zł

Agregat uprawowo siewny do siewnika
- 2,7 m - 7.750 zł hydrauliczny
- 3,0 m - 7.950 zł hydrauliczny

Agregat uprawowy
- 3,2 m - 6.750 zł hydrauliczny
- 3,6 m - 7.750 zł hydrauliczny

Jarocin ul. Poznańska 1 tel. 0-504/868-966
Nosków ul. Kozmińska 27 tel. 0-506/310-088
Witaszyce ul. Al. Wolności 7 tel. 0-504/866-699

SKUP TUCZNIKÓW, MACIOR - 3,70 KNURÓW - 2,70 ORAZ BYDŁA

Tel. 0-609/347-895
0-785/250-737

To wyjątkowe wydanie

„Gazety Jarocińskiej” wygląda tak, jak egzemplarz pisma sprzed 70 lat. Chcemy przenieść naszych Czytelników w czasie. Sprawić, by choć trochę poczuli się tak, jak ich przodkowie w ostatnich miesiącach 1939 roku. W tym unikatowym egzemplarzu „Gazety Jarocińskiej” znajdują się opracowania historyków, teksty i reklamy

z archiwalnych numerów „Gazety Jarocińskiej” z 1939 roku, zdjęcia i materiały najważniejsze: wspomnienia Jarociniaków. Czy dzięki tym wzruszającym, pełnym emocji opowieściom uda nam się choć trochę poczuć strach, przerażenie, lęk, zwątpienie, niepewność, które towarzyszyły naszym babciom, matkom, dziadkom i ojcom? Czy to jest w ogóle możliwe?

70 lat temu ostatni numer „Gazety Jarocińskiej” ukazał się z datą 27 sierpnia 1939 roku. To była niedziela. Redaktorzy nie wiedzieli, że już nigdy nie ukazą się ich teksty, zecerzy nie przypuszczali, że po raz ostatni układają pieczętowanie czcionki. Czytelnicy zastanawiali się co ludzie Majerowicza napiszą w kolejnym wydaniu? Nikt nie przypuszczał, że to wydanie ukaze się 70 lat później.

GAZETA JAROCIŃSKA

Pismo niezależne poświęcone wszystkim stanom.

Adres Redakcji: „Gazeta Jarocińska”
63-200 Jarocin, ul. Wolności 1a, tel. (0-62) 747-5-31
Biuro Ogłoszeń: 63-200 Jarocin, ul. Mickiewicza 21,
tel. (0-62) 505-30-00
e-mail: redakcja@gj.com.pl www.jarocinska.pl

Za Wiarę i Ojczyznę!

Druk i nakład Drukarni „Agora”.
Redaktor i wydawca Piotr Piotrowicz.

Redaktor Prowadzący: Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Redakcja:
Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Anna Kopras-Fijołek, Współpraca:
Andrzej Gogulski, Karol Gómski, Natalia Mielcarek, Martyna
Paluszkiwicz, Jakub Staszak, Opracowanie graficzne: Dariusz Fijołek,
Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Skład i łamanie: Dariusz Fijołek.
Dziękujemy Muzeum Regionalnemu w Jarocinie za udostępnienie
zbiorów.

Wydanie specjalne

Jarocin, wtorek 1 września 2009 r.

Wydarzenia od 1 września 1939 r. do 31 grudnia 1939 r.



OBYWATELE RZECZYPOSPOLITEJ!

ODEZWA

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Nocy dzisiejszej odwieczny wróg nasz rozpoczął działania zaczepne wobec Państwa Polskiego, co stwierdzam wobec Boga i Historii.

W tej chwili dziejowej zwracam się do wszystkich obywateli państwa w głębokim przeświadczeniu, że cały naród w obronie swojej wolności, niepodległości i honoru skupi się dookoła Wodza Naczelnego i Sił Zbrojnych oraz da godną odpowiedź napastnikowi, jak to się już nie raz działo w historii stosunków polsko-niemieckich.

Cały Naród Polski, błogosławiony przez Boga, w walce o swoją świętą i słuszną sprawę, zjednoczony z Armią, pójdzie ramię przy ramieniu do boju i pełnego zwycięstwa.

(-) IGNACY MOŚCICKI
Prezydent Rzeczypospolitej

Warszawa, dnia 1 września 1939 roku



KARTKA Z KALENDARZA

1 września

JAROCIN

Śmierć Pelagii Niewrzędowskiej, pierwszej ofiary wojny w Jarocinie. Ginie od bomby spuszczonej z niemieckiego samolotu pod lasem na Tumidaju

WIELKOPOLSKA

Pierwsze naloty na wielkopolskie miasta; pozbawienie Żydów całego mienia.

POLSKA

Wejście wojsk niemieckich na terytorium Wolnego Miasta Gdańsk i Polski, rozpoczęcie działań wojennych w Europie. O 4.45 niemiecki pancernik szkolny Schleswig-Holstein rozpoczyna ostrzeliwanie Polskiej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte. Walki na granicy.

Ludzie wojna! Co robić i gdzie uciekać?

Jak się zachować? Co zrobić? Dokąd uciekać? Jak Niemcy wobec ludności cywilnej się zachowają?

Oto pytania rzucane sobie wzajemnie.

Nadszedł 1 września - oto drugi dzień, w którym zmuszona byłam wyżyć się wszelkiego optymizmu co do dalszych moich losów i ich normalnego biegu. Godzina 5.00 rano. Naprzeciw, w oknie sąsiad wystawił radio, które głośno nadaje komunikaty, że już wojna, że Niemcy przekroczyli granice Polski i idą w głąb kraju. Gromada ludzi wsłuchuje się w głos spikera. Nastrój i zachowanie wszystkich jak najbardziej pesymistyczne. Niemcy, armia niemiecka zbliża się do nas, nie jesteśmy w stanie ich zatrzymać. Wojska Polskie cofają się stawiając bezskuteczny opór. Jak się zachować? Co zrobić? Dokąd uciekać? Jak Niemcy wobec ludności cywilnej się zachowają? Oto pytania rzucane sobie wzajemnie. Pogoda była wspaniała, błękitne niebo, ciepłe, wrześniowe słońce obojętne na wszystko, co na ziemi szarpie się w niepewności i trwodze.

Wspomina MONIKA PAUTRZAK (w 1939 roku miała 15 lat), z archiwum Muzeum Regionalnego w Jarocinie

Dzieci! Wstawajcie, podobno jest wojna

„Słońce pięknie świeciło, ciepło, prawdziwe jeszcze lato. Nagle mama przychodzi do sypialni i mówi z przerażeniem: „Dzieci! Wstawajcie, podobno jest wojna. (...) Zerwaliśmy się więc z łóżek i w mgnieniu oka, jak to dzieci, wbiegliśmy na taras ogrodu. Patrząc w niebo, całe błękitne bez jednej chmurki,

ujrzałem dwie eskadry samolotów lecących tzw. kluczem, po dwanaście sztuk każdy, (...) błyszczących wysoko, wielkości małych samolocików, podobnych do ówczesnych znaczków aluminiowych (odznak) organizacji Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwlotniczej, jaki nosiłem w kłapie marynarki, będąc członkiem koła szkolnego L O P P.”

Wspomina HENRYK DEPLEWSKI (w 1939 roku miał 13 lat). Wspomnienia pochodzą z artykułu Piotra Marchwiaka - „Wrzesień 1939 roku w oczach trzydziestolatka”, „Gazeta Jarocińska” 35 (465) 3 września 1999

Na słowo „wojna” ogarnęło nas uczucie radości.

Przecież wreszcie będą się strzelać

1 września to chyba był piątek, bowiem w Jarocinie odbywał się targ. Mój ojciec, starym zwyczajem, wczesnym rankiem pojechał do miasta, jednak już po godzinie wrócił strasznie zdenerwowany. Z kolegami siedzieliśmy na wielkiej gruszy. Na słowo „wojna” ogarnęło nas uczucie radości. Przecież wreszcie będą się strzelać, coś się będzie działo.

Wspomina BRONISŁAW DOSTATNI - Fragment pochodzi z tekstu Bronisława Dostatniego „tamten wrzesień” publikowanym w „Gazecie Jarocińskiej” nr 35 (205), 2 września 1994

Alarm lotniczy

Radio podaje komunikat o napaści Niemiec na Polskę. Na ulicy słychać wołanie przechodniów: Ludzie wojna! Co robić i gdzie uciekać? Słychać ogłoszony alarm lotniczy. Wybiegam na rynek. Na niebie widać wysoko samolo-

ty. Ludzie wołają, to nasze, ale po chwili słychać wystrzał i widać powietrzną walkę. Rynek pustoszeje, uciekam do domu.

Wspomina STEFAN TOBOLSKI (w 1939 roku miał 12 lat)

Ostatnia audycja radiowa

Pierwszy dzień wojny był dla nas szczęśliwy gdyż nie trzeba było iść do szkoły lecz to były odczucia uczniów. (...) U dziadka udało mi się uruchomić aparat radiowy tak zwany „krysztalkowy”, był to najprostszy z aparatów, bardzo prymitywny. Tym aparatem udało mi się usłyszeć orędzie wojenne prezydenta Mościckiego i była to ostatnia audycja radiowa. Potem nastąpiła cisza.

Wspomnienia STANISŁAWA KOZIŁSKIEGO (w 1939 roku miał 16 lat)

Wojna miała trwać 2, najwyżej 3 miesiące

Był 1 września 1939 r. w południe. nadleciało 13 samolotów niemieckich. W pewnej chwili usłyszałam wybuch. Szyby w oknach zadrały. Spadła bomba pod lasem, zabiła przechodzącą kobietę. Dowiedzieliśmy się, że wybuchła wojna z Niemcami. Ludność była przerażona. Rozpoczęła się ewakuacja. Ja miałam 15 lat, a moja siostra była jeszcze młodsza, bo miała 10 lat. Ojciec mój pracował na poczcie. Tego dnia przyszedł z pracy i polecił nam się pakować. Cała poczta była ewakuowana. Wzięliśmy co najbardziej potrzebne rzeczy osobiste, bo wojna miała trwać 2, najwyżej 3 miesiące (tak przewidywali starsi).

Wspomina MARIU KUTY (w 1939 roku miała 15 lat), z archiwum Muzeum Regionalnego w Jarocinie

Wiadomości z miasta i powiatu

Dział urzędowy

27 sierpnia 1939 r.

Ceny maksymalne obowiązujące w powiecie jarocińskim.

Chleb i bułki:

- | | | |
|------------------------------|----------|-------------------|
| 1) chleb z mąki żytniej | 55 proc. | Za 1 kg 20 groszy |
| 2) chleb z mąki żytniej | 95 proc. | Za 1 kg 23 grosze |
| 3) bułka pszenna wagi 65 gr. | | 5 groszy |

Mięso i wyroby mięsne:

- | | |
|-----------------------------|--------------------|
| 1) słonina i sadło | za 1 kg do zł 1,80 |
| 2) karbonada | za 1 kg do zł 1,00 |
| 3) boczek świeży (surowy) | za 1 kg do zł 1,70 |
| 4) boczek wędzony | za 1 kg do zł 1,90 |
| 5) żeberka wieprzowe | za 1 kg do zł 1,60 |
| 6) karkówka | za 1 kg do zł 1,70 |
| 7) nogi (golonka) | za 1 kg do zł 1,10 |
| 8) leb | za 1 kg do zł 0,60 |
| 9) stóпки | za 1 kg do zł 0,80 |
| 10) wołowina z kością | za 1 kg do zł 1,20 |
| 11) wołowina bez kości | za 1 kg do zł 1,60 |
| 12) smalec czysto wieprzowy | za 1 kg do zł 2,30 |
| 13) kielbasa zwykła | za 1 kg do zł 1,50 |
| 14) kielbasa czosnkowa | za 1 kg do zł 1,80 |
| 15) wątrobianka | za 1 kg do zł 1,60 |
| 16) salcesony | za 1 kg do zł 1,30 |
| 17) bułczanki | za 1 kg do zł 0,70 |
| 18) kaszanki | za 1 kg do zł 0,60 |

Ceny powyższe obowiązują od 19.08.1939 r. zarówno właścicieli jak i dzierżawców sklepów piekarskich, rzeźniczych, jak i właścicieli zainteresowanych przedsiębiorstw.

Dodatkowy zaciąg ochotników marynarki.

Do 15 września zgłaszać się mogą ochotnicy do marynarki, urodzeni w r.1919, 1920 i 1921, którzy ukończyli co najmniej 4-oddziałową szkołę wiejską. Pierwszeństwo mają kowale, ślusarze, monterzy, elektrycy, palacze, szoferzy, maszyniści, cieśle, kucharze, kelnerzy. Podania przyjmuje komenda Rejonu Uzupełnień.

Do podania należy dołączyć poświadczenie obywatelstwa, metrykę urodzenia, poświadczenie nie karalności, zezwolenie ojca lub opiekuna spisane w zarządzie gminy, świadectwo szkolne, ewtl. Świadectwo PW, świadectwo znajomości rzemiosła. Przegląd lekarski odbędzie się w II połowie września.

Służba ochotnicza w marynarce daje wiele korzyści i umożliwia przejście służby zawodowej.

Jarocin

Przypominamy!

Obowiązek wola – kto nie jest w szeregach niech spieszy z ofiarą na rzecz Obrony Narodowej i Rodzin Rezerwistów. Obowiązek swój spełni, kto w jak najkrótszym czasie wpłaci w KKO powiatu lub KKO miasta składkę na Pomoc Obronie Narodowej i Rodzin Rezerwistów.

Najlepiej spełni swój obowiązek, kto dobrowolnie się opodatkuje i wpłaci w różnych odstępach czasu sumę, na którą go stać.

To obowiązek, od którego w obecnych czasach uchylać się nie wolno!

Odwołane uroczystości.

Jak wiadomo jutro w niedzielę odbyć się miał w Racendowie zjazd i zawody strażackie jak i poświęcenie sztandaru.

Uroczystości te w obecnych okolicznościach połączone są z pewnymi przeszkodami i dlatego zostały odwołane na czas późniejszy.

Handel.

Świat mówi, że Niemcy
Sprzedali sumienie –
Otóż jest tu małe
Nieporozumienie!

Prosta jest albowiem
Kupiecka zasada:
Nie sprzedaje nikt tego,
Czego... nie posiada.

Jeśli więc mimo to
Sprytnie coś sprzedali,
To po prostu bardzo
Kogoś znów...nabrali!

Kur.Pozn.

Grabiec.

21 maja 1939 r.

Maski gazowe.

W aptekach będzie można nabyć prowizoryczną (zastępcze) maski gazowe w cenie 2,30 zł.

Właściwa maska C 2 w dwóch wielkościach kosztuje sztuką dla członków LOPP 15,75 zł, dla nieczłonków 17 zł.

Maski będzie można nabywać na raty. Do każdej maski dołączony jest spis użycia i przechowywania.

15 czerwca 1939 r.

Międzynarodowy raid automobilklubu Polski.

W ub. wtorek w godz. 15 – 17,30 przejeżdżali przez Jarocin uczestnicy międzynarodowego raidu Automobilklubu Polski. Rynek i ulice, przez które przejeżdżać miały samochody były wypełnione publicznością. W różnych odstępach przejechało przez miasto 40 samochodów biorących udział w raidzie. (...) Ogółem startowało 40 kierowców, ponadto 5 zespołów klubowych oraz 6 zespołów fabrycznych, a mianowicie Skoda, Fiat, Lancia, Citroen, Renault i Chevrolet.

Przysięga żołnierska.

W ub. niedzielę odbyło się w koszarach uroczyste zaprzysiężenie żołnierzy. Mszą św. polową na dziedzińcu koszar odprawił ks. kan. Niedźwiedzinski przy ołtarzu tonącym w zieleni i przybranym w emblematy żołnierskie: dwa skrzyżowane karabiny i bagnety. (...) Słowa przysięgi powtarzane za kapła-

nem głęboko wbijały się uczestnikom w dusze i serca. Po zaprzysiężeniu katolików składało przysięgę dwóch żołnierzy starozakonnych. (...)

Po południu odbyła się nader urozmaicona zabawa w ogrodzie Bractwa Kurkowego z ogniskiem żołnierskim (wieczorem) i tańcami. Udział publiczności był bardzo liczny i wynik kasowy był bardzo dobry.

6 lipca 1939 r.

Armia na flocę.

Strzelcy 5 kompanii jarocińskiego oddziału pod hasłem „Przez silną flotę do kolonii” złożyli na dozbrojenie Polski na morzu kwotę 40,13 zł.

Tak tak piękna czynem i ofiarą zmanifestowana łączność Armii z morzem zasługuje na uznanie i naśladowanie w najszerszym zakresie.

9 lipca 1939 r.

Przestrzegamy radiosłuchaczy!

Od kilku dni nadaje niemiecka radiostacja we Wrocławiu kłamliwe komunikaty w języku polskim. Komunikaty te podawane są dwa razy dziennie, wieczorem o godz. 20,15 i 22,15.

Przestrzegamy więc polskich radiosłuchaczy przed tą podstępną propagandą niemiecką.

10 sierpnia 1939 r.

Aresztowany właściciel Niemiec z powiatu jarocińskiego.

Właściciel maj. Paręczewo w pow. jarocińskim – Niemiec Fischer v. Mollard, osadzony został w więzieniu w Wolsztynie za łżenie narodu polskiego. Mollard posiada własną awionetkę i często udawał się na niej za granicę.

17 sierpnia 1939 r.

Szpieg w Koźminie.

Erick Szturm, uczeń Szkoły Ogrodniczej w Koźminie, stał na usługach szajki szpiegowskiej w Łodzi. W ub. tygodniu władze szkolne oraz tut. policja wykryły niecną robotę wyżej wspomnianego ucznia. Ze względu na toczące się śledztwo szczegółów się nie podaje.

20 sierpnia 1939 r.

Znikł i – obiecuje.

Znikł z Racendowa Niemiec Jan Nutt, który utrzymywał tam skład kolonialny i który swym zachowaniem i licznymi wyjazdami i zjazdami Niemców u siebie zwracał uwagę polskiej ludności. Musiał mieć coś na sumieniu, bo nagle – jak się okazuje – zwał do Niemiec.

Nutt winien był firmie Ziemiowicz 500 zł i w tych dniach przysłał firmie pismo z Frankfurtu nad Odrą, w którym na poczet długu ofiaruje firmie swój motocykl pozostawiony w Pleszewie i pisze, że jeżeli nie starczy, to zapłaci jak wróci „so bald wie möglich” (jak to tylko będzie możliwe) – co można sobie tłumaczyć, że wróci wraz z Hitlerem. Pismo zakończył też znanym hitlerowskim pozdrowieniem.

Zona Nutta nadal znajduje się w Racendowie.

Wszyscy wiedzieli, że będzie wojna, ale nikt nie spodziewał się, że tak szybko

STEFAN TOBOLSKI

„Wiosną 1939 r. na niebie pojawiła się zorza polarna. Ojciec bierze mnie za rękę i idziemy przez Rynek w kierunku ul. Poznańskiej zobaczyć niecodzienne zjawisko. Zgromadzeni widzowie komentują to zjawisko różnie, m.in. „to może być zwiastun wojny”. W ponurym nastroju wracamy do domu.”

Fragment ze wspomnień Stefana Tobolskiego

BRONISŁAW DOSTATNI

„Coś wisiło w powietrzu. Co prawda niemieccy ogrodnicy z Radlińca przyjeżdżali jeszcze z owocami na targowisko, ale byli już przyjmowani raczej niechętnie. Zdarzały się przypadki wywracania ich wózków pełnych owoców. Po wejściu wojsk nie zapomnieli o tym.

Fragment ze wspomnień Bronisława Dostatniego „Gazeta Jarocińska” nr 35 (205), 2 września 1994

WŁADYSŁAWA SIP

„31 sierpnia kopaliśmy jeszcze schrony na ogrodzie i tego dnia cośmy kopali doszły do nas słuchy, że Niemcy zastrelili jakąś kobietę, która szła przez pole. Wtedy już wszyscy wiedzieli, że wojna będzie, ale tak naprawdę to nikt się nie spodziewał, że tak szybko.

Fragment ze wspomnień Władysławy Sip - spisała w sierpniu 2009 r. Martyna Paluszkievicz

KAJETAN KOCHANOWSKI

„Koniec roku szkolnego 1938/39 witam z mieszanymi uczuciami. Otrzymanie promocji do klasy V cieszy mnie z jednej strony, a z drugiej smuci - i nie tylko mnie - że w odróżnieniu do dwóch poprzednich lat, w tym roku nie pojedę na obóz harcerski. Groźne wieści o zagrożeniu ze strony Niemiec, o zbliżającej się wojnie z nimi, pokrzyżowały wielu ludziom plany wakacyjne.

W odróżnieniu do minionych lat koledzy, którzy zwyczajowo rozjeżdżali się w różne strony kraju, tym razem pozostają także w miejscu zamieszkania, a że pogoda panuje wprost wymarzona, czas upływa nam na wspólnych zabawach, kąpielach w gliniankach (przy ul. Glinki i u OO Franciszkanów), bądź na tzw. podchodach okolicznych lasach i łąkach.

Tak mija miesiąc lipiec. Pierwszego sierpnia kończą aż 11 lat! Nie zdaję sobie sprawy, że już za miesiąc rozpocznie się wojenna tulaczka.

Fragment ze wspomnień Kajetana Kochanowskiego - spisywany w lipcu 1979

Przybory biurowe!
Atrament szkolny, galusowy, czarny, czerwony, niebieski, i zielony. Tusze do rysunków, tusze do znaczenia bielizny.

Kleje biurowe!
Guma arabska, dekstryna i syntetikon.

Papiery!
Gazetowy, pergaminowy, salicylowy, filtracyjny i celofanowy, do zapraw. Szpagaty, pendzelki, skurczawki i t. d.

połącza w wielkim wyborze

Drogeria Rynkowa

M. PIĄTKOWSKI
kurt. Jarocin, Rynek 6, Tel. 50 Detal.

DO ZAPRAW!

Pergamin salicylowy

Celofan

Laki różnej jakości

poleca:

Księgarnia Polska

Jana Majerowicza
Jarocin – Rynek.

Nie kredytuję!

Humorystyczną wierszowaną wywieszkę o umarłym kredycie i kupnie za gotówkę

poleca

KSIĘGARNIA POLSKA

Jana Majerowicza
Jarocin – Rynek.

P. T. publiczności miasta i okolicy, mam zaszczyt donieść, że osiedliłam się w Jarocinie

jako położna.

Proszę o łaskawe poparcie.

Józefa Kosmala,
położna,
Jarocin, Rynek 21 I ptr.

ZURNALE

na miesiąc sierpień
już nadeszły!

W wielkim wyborze poleca
Jan Majerowicz
Jarocin, Rynek.

Dziewczyna

umiejąca gotować, do wszystkiego, dobrze polecona, może się zgłosić. Dzieci niema.
Zgłoszenia przyjmuje Administracja Gazety Jarocińskiej.

KARTKA Z KALENDARZA

JAROCIN

2 września

Uruchomienie kuchni polowej dla uciekinierów na terenie Szkoły Powszechnej nr 2.

3 września

Odejście z jarocińskiego węzła kolejowego ostatnich transportów ewakuacyjnych; wysadzenie w powietrze wiaduktów, zniszczenie infrastruktury kolejowej; ewakuacja urzędów; powstanie Komitetu Obywatelskiego z wiceburmistrzem Antonim Świerkowskim na czele; katastrofa polskiego samolotu PZL P-23 Karaś z załogą por. obs. Grochowski, pchor. Sobczak i kpr. Stengierski.

WIELKOPOLSKA

4 września

Wydanie zakazu wydawania polskich czasopism.

POLSKA I ŚWIAT

2 września

Utworzenie obozu koncentracyjnego w Sztutowie (Stutthof)

3 września

Zakończenie bitwy pod Mławą. Wypowiedzenie przez Wielką Brytanię i Francję wojny Niemcom. Zajęcie przez Niemców Częstochowy

4 września

Rozpoczęcie ewakuacji z Warszawy centralnych instytucji państwowych.

Katastrofa „Karasia”



Katastrofa samolotu Karaś pod Cielczą - 3 IX 1939 r.

„Na moich oczach rozegrała się walka powietrzna. Dwie polskie maszyny zaatakowały grupę wroga, która miała zdecydowaną przewagę. Po pierwszym starciu jeden z polskich myśliwców musiał zejść do przymusowego lądowania. Okazało się, że miał uszkodzony silnik. Wylądował w Cielczy naprzeciw leśniczówki” - pisze w swoich wspomnieniach Bronisław Dostatni. Do zajścia doszło w niedzielę rano, 3 września. Katastrofę widział również Piotr Raś: „(...) Usłyszałem potężny wybuch. Mieszkałem od miejsca detonacji około 800 m. (...) Pobiegłem natychmiast w kierunku wybuchu. Na miejscu zobaczyłem rozbity samolot. Leżał on od drogi Jarocin - Mieszków około 400 m, a od drogi Cielcza - Osiek około 200 m, na polu między lasem a drogą Cielcza - Osiek. Kadłub samolotu zewnętrznie wyglądał na nieuszkodzony, stał na podwoziu, zagłębionym w ziemię. Lewe skrzydło samolotu było całe, prawie oderwane, leżało około 50 m za samolotem. Silnik o budowie gwiazdziej leżał kilkadziesiąt metrów przed samolotem.

Naokoło samolotu był rozlany olej i benzyna. Na miejscu była już grupa ludzi. W obawie przed eksplozją bali się wejść do samolotu. Wszedłem do środka kabiny. Niektóre części w kabine były zniszczone. W kabine leżało trzech lotników. Jeden wysoki, silny mężczyzna był najciężej ranny, mocno pokrwawiony. Mówił tylko: „Ratujmy się, ratujmy się...”. Potem stracił przytomność, ale jeszcze żył. Odpiłem mu pas i kombinezon. Pozostali dwaj lotnicy nie byli zabici.

Po katastrofie słyszałem, że samolot stoczył walkę nad Nowym Miastem. Samolot miał biało-czerwoną szachownicę na skrzydłach, sterach i kadłubie. Jakie były dalsze losy lotników po zabraniu ich z Cielczy, tego nie wiem.

W „Dziejach Jarocina” całe zajście opisano w kilku zdaniach: „(...)W Cielczy doszło do katastrofy samolotu PZL P - 23B „Karaś”, który należał do 34 eskadry rozpoznawczej przydzielonej do armii „Poznań”. Samolot dokonywał rozpoznania rejonu Żmigród - Milicz. Na miejscu zginął ppor. pil. Kazimierz

Sobczak, a w szpitalu zmarł por. obs. Z. Grochowski - Grekowicz Stefan Tobolski był na pogrzebie jednego z lotników - *Pamiętam, że szliśmy w kondukcje od szpitala, gdzie była kostnica do mleczarni. Ruiny zburzonego wiaduktu na Al. Niepodległości nie pozwalały bowiem przejść na cmentarz. Ludzi chowano więc na tym placu koło mleczarni, gdzie stoi teraz krzyż. Później oczywiście wszystkich tam pochowanych ekschumowano i przeniesiono na cmentarz* - opowiada. Samolot rozebrali okoliczni mieszkańcy. „Po kilku dniach miał już tylko kadłub. Każdy zabrał sobie coś na pamiątkę.” - pisze Bronisław Dostatni. Potwierdza to w swych wspomnieniach Piotr Raś, który przyznaje, że zabrał magneto silnika.

*

W tekście wykorzystano: wspomnienia BRONISŁAWA DOSTATNIEGO - z tekstu autora: „Tamten wrzesień”, opublikowanego w „Gazecie Jarocińskiej” nr 35 (205), 2 września 1994); PIOTRA RAŚA - tekst z 1977 roku pochodzi z Muzeum Regionalnego w Jarocinie, oraz fragment z „Dziejów Jarocina”, praca zbiorowa pod redakcją Czesława Łuczaka, Poznań 1998 r.

Zamknięta droga powrotu

Ogromny huk! W powietrze wysadzane są cztery wiadukty oraz ważne rozjazdy i połączenia torów. - Po obiedzie słyszymy wybuchy. Wybiegam z kuzynem, Józefem Lisem na Rynek. Dowiadujemy się, że wojsko wysadza mosty. Biegniemy w kierunku cmentarzy i widzimy oba mosty w gruzach. Zaciekawieni biegniemy w kierunku mostu przy ulicy Poznańskiej. Nagle słyszymy potężny huk. Przerażeni padamy do rowu, a na głowy sypie się drobny gruz i pył. Po chwili zrywamy się i biegniemy dalej. Gdy dobiegamy do ul.

Poznańskiej widzimy wysadzony most. Przed południem wróciliśmy z Wrześni, teraz droga powrotu była zamknięta - opowiada Stefan Tobolski. Do Jarocin nie można już wjechać, ani wyjechać koleją. Za ostatnim pociągiem, który ewakuje ludzi w kierunku Wrześni, jedzie parowóz, który rozrywał tory. Gruzy z zawalonych wiaduktów tarasują również przejazd Al. Niepodległości i ulicą Poznańską. Polacy niszczą również wieloprzęsłowy most kolejowy na Warcie.



Wysadzenie mostu na Warcie k. Dębna - 3 IX 1939 r.



Wiadukt kolejowy w Ciświcy - 3 IX 1939 r.



Wiadukt kolejowy przy Al. Niepodległości - 3 IX 1939 r.

Niemcy zajęli Jarocin w dniach 6 i 7 września. 6 września, po południu na rynek wjechała rowerowa grupa zwiadowcza 183 pułku tzw. Landwehry pod dowództwem mjr. Hoefera. W „Dziejach Jarocina” czytamy: „Nie napotykając oporu grupa ta zajęła miasto. Zamierzała ona wycofać się jeszcze, ale na prośbę miejscowej Niemki, Fredy Donner, dowódca sprowadził posiłki w celu niedopuszczenia do ewentualnego plądrowania mieszkań, jako że władzy polskiej już w mieście nie było. Do dowódcy zwiadowców zgłosił się wiceburmistrz Antoni Świerkowski (...). Świerkowski własnym samochodem obwodził Hoefera po mieście, aby pokazać, że wszędzie panuje spokój i porządek. W nocy z 6 na 7 września weszły do Jarocina dalsze siły niemieckie.” - tyle autorzy książki. A tak wejście niemieckich wojsk wspominają jarociniacy.

Niemcy zajmują Jarocin!



Niemcy wjeżdżają na jarociński Rynek - 6 IX 1939 r.

Na koszarach zawisła niemiecka flaga.

„Ten dzień, dzień wjazdu Niemców do Jarocina od strony Krotoszyna pamiętam dokładnie. Staliśmy ukryci w oknach obserwując ulicę. Przed naszym domem zatrzymał się tabor wojsk niemieckich. Dom nasz wówczas był oznaczony nr 1 Ciświca. Sąsiad z lewej strony należał już do Jarocina. A więc znaliśmy dobrze mapę ówczesnego Jarocina, ponieważ zatrzymaliśmy się na granicy Jarocin-Ciświca. Było po południu, spożywano obiad. Głośno rozmawiali, nawoływali się wzajemnie. Pierwszy raz usłyszałam twardą, niemiecką, żołnierską mowę, która przez długie lata okupacji miała nas otaczać. Jeden niemiecki żołnierz odłączył się od grupy i wszedł do naszego domu. Zaczął rozmawiać z mamą, która znała język niemiecki. Jak wynikało z rozmowy przyszedł się użalić i poskarżyć na swój los. Mówił, że niechętnie idzie na wojnę, on wie, że z niej nie wróci. Pozostawił rodzinę, żonę i dzieci. Miał około 50 lat, był szczupły, niski. Przyniósł nam wojskowy obiad - tłusty makaron z mięsem. Tego obiadu nie zjedliśmy, obawiając się, że zatruty. Mogę stwierdzić, że ten pierwszy żołnierz niemiecki, z którym się zetknęliśmy, nie był wcale przyjacielem Hitlera. Później odwołali go inni żołnierze, krzycząc na niego ostro. (...) A potem ciągnęły wojska niemieckie na wschód. Na koszarach zawisła niemiecka flaga. A wkrótce już wszę-

dzie wokół powiewały flagi z hitlerowską swastyką.”
Wspomina MONIKA PAUTRZAK (w 1939 roku miała 15 lat), z archiwum Muzeum Regionalnego w Jarocinie

Pytali się, gdzie mieszka ksiądz Radolin.

„Było to 7 września 1939 r. w godzinach popołudniowych. Byłem na Rynku, gdy wjechał tu z ul. Wrocławskiej czarny samochód z kilkoma oficerami niemieckimi. Pytali się, gdzie mieszka ksiądz Radolin. Powiedziałem, że wiem gdzie rodzica Radolinów mieszka. Dziwili się, że umiem dobrze po niemiecku. Powiedziałem, że mieszkam od urodzenia w Jarocinie. Uczylem się w szkole po niemiecku.

Wszedli mnie do samochodu i kazali zawieźć do zamku. Tam był już przygotowany stół, sownicie zastawiony na przyjęcie. Ksiądz był ubrany w mundur oficera artylerii.”

Wspomina MICHAŁ WIERUSZEWSKI - wspomnienia pisano w 1978 roku.
Z archiwum Muzeum Regionalnego w Jarocinie

Podważył polskie godło i oderwał je od ściany

„Dnia 6 września 1939 r. wraz z innymi chłopcami urządzaliśmy gonitwy. W godzinach popołudniowych w czasie naszej dziecięcej zabawy zjawili się Niemcy: 1 motocykl z przyczepą (3 żołnierzy) i samochód wojskowy odkryty (6 żołnierzy). Jeden z oficerów podszedł do ściany ratusza, na której umocowany był polski orzeł. Próbował go oderwać ręką, ale nie udało mu się

to. Wobec tego sięgnął łopatą z samochodu. Podważył polskie godło i oderwał je od ściany. Wrzucił je do samochodu.”

Wspomina TADEUSZ JEZIEŃSKI - wspomnienia pisano 1978 rok.
Z archiwum Muzeum Regionalnego w Jarocinie

Niemcy z karabinami gotowymi do strzału i założonymi bagnetami kroczyli chodnikami i środkiem jezdni.

„Moim zadaniem 6 września to wjechał tylko patrol zwiadowczy. Niemcy wkroczyli następnego dnia. Pamiętam to bardzo dobrze. Jak co dzień wstałem wcześniej, bo służyłem do mszy. O godzinie 5.50 przebiegłem ulicą z budynku nr 6, dom wujostwa, do naszego domu nr 3 przy ul. Powstańców* i wpadłem na 3 żołnierzy. Niemcy z karabinami gotowymi do strzału i założonymi bagnetami kroczyli chodnikami i środkiem jezdni. Ze strachu nie mogłem otworzyć kluczem zamkniętych drzwi i wtedy słyszałem od żołnierza wypowiedziane po polsku słowa: „Otwórz, otwórz”. Struchlałem i dopiero po chwili odkluczyłem drzwi. To było moje pierwsze spotkanie z Niemcami. Dopiero około południa od koszar jechał samochodem z oficerami niemieckimi ówczesny wiceburmistrz Świerkowski, który przekazał miasto Niemcom. On miał amerykańskie obywatelstwo i dlatego nie uciekł, a burmistrz, starosta, policja wyjechali wcześniej.”

Wspomina STEFAN TOBOLSKI
* Dziś jest to ul. Śródmiejska

Okupacyjne dni

Szczególnie odczuwałem oprócz braku wolności, brak polskiego pisanego słowa

„Początek okupacji niemieckiej. Mam 12 lat i ukończone 5 klas szkoły powszechnej. Niemcy zamykają szkoły. Dalsza nauka odbywała się indywidualnie w domu oraz przy spotkaniach koleżeńskich, najczęściej w lasach. Spotykaliśmy się raczej pojedynczo, gdyż obowiązywał m.in. zakaz chodzenia Polakom w grupach i rozmawiania głośno po polsku. Spotkania odbywaliśmy na skraju tzw. „Zdroju”-przed Ciecżą lub latem nad brzegiem Lutyni w Bachorzewie lub w Słupi, gdzie mogliśmy się kąpać i swobodnie rozmawiać. Kąpielisko urządzone na tzw. glinkach było dostępne tylko dla Niemców. W okupacyjnym czasie szczególnie odczuwałem oprócz braku wolności, brak polskiego pisanego słowa - gazet, książek, napisów nazw ulic i instytucji oraz dostatecznej ilości chleba, bo był na kartki i go brakowało, a ja byłem dorastającym młodzieńcem.”

Wspomina STEFAN TOBOLSKI (w 1939 roku miał 12 lat)

Co dzień dochodziły do nas tragiczne wieści.

„Nastąpił okupacyjne dni i lata. Po ulicach mknęły auta wojskowe. Później pojawiła się policja niemiecka. „Zieloni” w odróżnieniu od czarnych, czyli SS-manów. Ukazały się obwieszczenia władz niemieckich do ludności polskiej. Nakazy i zakazy. Powoli Jarocin poddał się niemieckiemu panowaniu. W końcu września powrócił ojciec, powrócili różni znajomi. Co dzień dochodziły do nas tragiczne wieści. Opowiadano o strasznych bombardowaniach pod Rutnem, Wrześnią i Kolem. Ktoś znajomy poległ w walce, ktoś zginął w czasie bombardowania. Kogoś znajomego rozstrzelali, czy uwięzili. Wkrótce nastąpiło wysiedlenie Polaków z ich własności.”

Wspomina MONIKA PAUTRZAK (w 1939 roku miała 15 lat), z archiwum Muzeum Regionalnego w Jarocinie

Od początku okupacji trzeba było „kombinować”.

„Niemcy wprowadzili kartki na żywność, tytoń, ubrania, naftę a nawet na opony rowerowe. Zaczęły się trudne lata okupacji. Polacy otrzymywali dużo mniejsze racje żywnościowe niż Niemcy i od początku okupacji trzeba było „kombinować”. Głównie na zasadzie handlu wymiennego. Siostra

Maria pracująca w sklepie mogła „zorganizować” kartki na odzież. Na początku miała spore wewnętrzne opory przed tym procederem. Dopiero po rozmowie z ojcem zgodziła się i od czasu do czasu przynosiła je do domu, tak aby nie wzbudzić podejrzeń niemieckich właścicieli. Otrzymane od siostry kartki brałem i wraz z bratem jechałem do Siedlemina do pana Jakubowskiego mieszkającego na Pieńkach. Za te kartki otrzymywałem produkty żywnościowe: masło, mąkę, jajka czasem ryby złowione w pobliskiej rzeczce. Nie pamiętam sposobu rozliczania ale obie strony były z tej transakcji zadowolone. Pani Jakubowska brała potem kartki i jechała do Jarocina i w sklepie kupowała za nie potrzebna odzież. Ten specyficzny handel trwał szczęśliwie do końca wojny. Do Siedlemina często udawał się mój ojciec. Pracując na kolei zaopatrywał się w tytoń u kolejarzy przyjeżdżających do Jarocina z terenu Generalnej Guberni. Często wymieniał ten tytoń u pana Jakubowskiego na żywność. Pamiętam również, że od pewnego czasu ojciec wraz z gospodarzem uruchomili małą bimbrownię.”

Wspomina STANISŁAW KOZIELSKI z archiwum Muzeum Regionalnego w Jarocinie

KARTKA Z KALENDARZA

JAROCIN

14 września

Powołanie na stanowisko Landrata (burmistrza) SS-Untersturmführera Petera Orłowskiego, który objął też funkcję kierownika powiatowego NSDAP; powstanie w Jarocinie komórki Gestapo.

19 września

Ukazanie się pierwszego zarządzenia Landrata, wzywające Polaków do powrotu do pracy na dotychczasowych stanowiskach i wprowadzające jako walutę markę niemiecką, wymieniającą na złotych w stosunku 1:2.

22 września

Początek wydawania „Kreisblatt des Kreises Jarotschin”; wydanie nakazu oddania broni przez Polaków; zakaz przebywania Polaków w miejscach publicznych po godzinie 19:00.

25 września

Publikacja zarządzenia o usunięciu polskich napisów na budynkach urzędowych, przedsiębiorstwach i domach prywatnych.

28 września

Wydanie zakazu noszenia wszelkich mundurów polskich, łącznie z mundurkami szkolnymi.

29 września

Utworzenie Arbeitsamtu (Urzędu Pracy), w którym musieli zarejestrować się wszyscy Polacy.

1 października

Zmuszenie franciszkanów do opuszczenia Jarocina.

2 października

Wydanie nakazu sprzedaży przez Polaków walut i monet złotych po urzędowym kursie.

6 października

Wydanie przez Landrata zakazu udzielania Polakom ślubów cywilnych.

9 października

Utworzenie pierwszej polskiej organizacji konspiracyjnej w powiecie jarocińskim – Tajna Organizacja Wojskowa.

11 października

Uruchomienie Urzędu Skarbowego.

13 października

Powstanie w Jarocinie komórki Narodowej Organizacji Wojskowej.

16 października

Aresztowanie wszystkich polskich właścicieli ziemskich i umieszczenie ich w obiektach Zakładu Wychowawczego w Cerekwicy.

20 października

Wydanie nakazu oddania aparatów radiowych przez Polaków; Opublikowanie w powiecie jarocińskim zarządzenia o zakazie zmiany miejsca pracy i miejsca zamieszkania przez Polaków bez zgody władz.

21 października

Wprowadzenie niemieckich nazw miejscowości na terenie powiatu jarocińskiego.

„Wielki naród niemiecki uważa za swoje główne zadanie wyniszczenie wszystkich Polaków” lub „jeżeli istnieje sprawiedliwość i Pan Bóg, to wybrał on po to Adolfa Hitlera, by wymiół z powierzchni ziemi tę hołotę, Polaków...” - to słowa Arthura Greisera*, którego na stanowisko namiestnika Rzeszy na obszarze zwanym Krajem Warty mianował sam Hitler. Greiser skupiał w rękach najważniejsze funkcje, partyjne i państwowe, podlegał tylko samemu Hitlerowi. Posiadał swobodę działania i doboru współpracowników. Był pełen nienawiści do narodu polskiego. To zapowiadało niezwykle represje i okrucieństwa, które dotknęły mieszkańców ziemi jarocińskiej już w pierwszych tygodniach wojny.

Terror i narastający strach

W Jarocinie, przedstawicielem władzy powiatowej, czyli landratem został z nadania Greisera, SS-Untersturmführer Peter Orłowski. Miał zaledwie 28 lat, cechowała go wyjątkowa nienawiść do Polaków i Żydów, bezwzględny esesman i nazista. Był jedynym cywilnym rozkazodawcą na podległym mu terenie. Podlegały mu wszystkie urzędy w powiecie, cała administracja oraz urzędy specjalne. Był też szefem powiatowej władzy policyjnej, wydawał zarządzenia i rozkazy. Już 14 września ukazało się jego pierwsze wezwanie informujące, że władza cywilna i dola ludności spoczywa w jego rękach. Od tego momentu już nic nie było takie samo, wszędzie był strach a obok śmierć. Polacy, zgodnie z hitlerowską doktryną uznawani za „podludzi” poddawani byli ciągłej dyskryminacji. Zarządzenia landrata w formie publicznych ogłoszeń lub urzędowego dziennika „Kreisblatt des Kreises Jarotschin”, wprowadzały stały terror i prześladowania. W dniu 22 września pod groźbą najsurowszych kar nakazano oddanie broni i wprowadzono godzinę policyjną, czyli zakaz przebywania w miejscach publicznych po godz. 19.00, zakazano też noszenia wszelkich polskich mundurów, nie tylko wojskowych ale nawet mundurków gimnazjalnych. Już 23 września, landrat Orłowski wykonując zalecenia Greisera usuwał wszystkie publiczne polskie napisy na budynkach urzędowych, przedsiębiorstwach i domach. Ponadto, każda miejscowość miała jak najszybciej przybrać wygląd niemiecki, a 9 października Orłowski zakazał zmiany miejsca pracy bez pisemnej zgody władz, a później wyjazdu do pracy w innym regionie. Landrat często korzystał z wielu przysługujących mu praw, musiał wykazać się efektami przed Greiserem. Nakładał kary policyjne, pieniężne i policyjne zastrzone, to on składał też podpis pod aresztowaniem, więzieniem, czy umieszczeniem w obozie karnym. Prześladowania nasilały się, gestapo i policja dokonywały coraz częściej rewizji i aresztowań. W związku z tym na początku listopada, pojawiło się kolejne zarządzenie, które zakazywało Polakom, jakichkolwiek zmian miejsca zamieszkania, przemieszczanie ludności utrudniało dotychczas hitlerowcom prowadzenie akcji. Wszystko się zmieniło, coraz więcej nieprzyjaznych, podejrzliwych spojrzeń, wrogich mundurów. Wszędzie hitlerowskie flagi, okrzyki, rozkazy, napisy, obwieszczenia, rewizje, bicie. Przeraziła brunatna dominacja śmierci, o każdej porze i w każdym miejscu... poniżające. W listopadzie nakazano Polakom, aby kłaniali się wszystkim Niemcom w mundurach i noszącym odznaki. Polacy mogli chodzić chodnikiem tylko w pojedynkę, unieważniono też wszystkie karty rzemieślnicze i konfiskowano polskie mienie. 25 września Orłowski nakazał przejęcie różnego rodzaju zapasów surowców, a 20 października 1939 r. landrat nakazał Polakom, pod sankcją surowych kar oddać u burmistrza Alfreda Baumgarta, wszystkie aparaty radiowe. Jak widać już od pierwszych dni okupacji wprowadzono różne przepisy ograniczające swobodę działania ludności polskiej. Jarocin, jak i cały powiat „naspikowany” był hitlerowskimi urzędami cywilnymi i wojskowymi. Znajdowała się w mieście placówka gestapo, policja kryminalna, służba bezpieczeństwa SD, policja ochronna (Schutzpolizei - Schupo), powiatowy kierownik żandarmerii, siedziba NSDAP i Hitlerjugend a także oddziały samoobrony i stacjonujący w koszarach Wehrmacht. Byli panami życia i śmierci, wierzyli w to i czynili wszystko, aby Polacy w to uwierzyli. Przeciwko ludności polskiej podejmowano też działania bezpośrednio zagrażające życiu. W połowie października 1939 r. wzięto zakładników z miasta i terenu powiatu. Zakładnicy wg założeń hitlerowców mieli ręczyć swoimi głowami za spokój miejscowych Niemców, dla niepewności losu i potęgowania strachu, wymuszenia posłuszeństwa część zakładników zmieniano co 24 godziny, część trzymano po kilka dni. Wśród nich znaleźli się m.in. kupcy Franciszek i Walenty Durlakowie, policjant Grenda z Żerkowa, lekarz Leon Idaszewski, rolnik Walenty Jerzyński-wójt z Kątów, nauczyciel Wacław Kaczmarek z Żerkowa, proboszcz Leon Kaszyński z Kotlina, inspektor szkolny Romuald Kempf, redaktor „Gazety Jarocińskiej” Jan Majerowicz, ziemianin Seweryn Ozdowski, burmistrz Edmund Rogalski, prof.gimnazjum Roman Szajnerman, dyrektor gimnazjum Eugeniusz Szlapak, kupiec Wojciech Walendowski, przemysłowiec Stefan Zapłata, nauczyciele Zborowski i Stanisław Żurawski. Nadszedł dzień 8 listopada 1939r., najbardziej dramatyczny, wybrano 15 osób i wyprowadzono do lasu za cmentarz, zakładnicy ujrzeni oczekujących na nich esesmanów z karabinami, a ich dowódca nakazał kopać dół. Zakładnicy byli przekonani, że czeka ich śmierć, jednak egzekucje odwołano. Wywieziono ich do obozu przejściowego w Cerekwicy, skąd w grudniu przetransportowani zostali do Generalnej Guberni wraz z setkami innych osób na wysiedlenie.

Pod koniec września na żądanie Greisera, landrat przesłał na jego ręce wykazy nauczycieli, duchownych, właścicieli ziemskich, kupców i przemysłowców. Przygotowywano wielką akcję aresztowań, wysiedleń i eksterminacji. Zgodnie z zarządzeniem landrata Orłowskiego, 16 października 1939 r. żandarmeria dokonała aresztowania jednocześnie wszystkich polskich właścicieli ziemskich wraz z rodzinami (240 osób), a 22 października aresztowano 50 Żydów z Jarocina i wywieziono do getta. Z kolei, 8 grudnia nastąpiły masowe aresztowania i wysiedlenia

polskich kupców, nauczycieli, inteligencji i działaczy społecznych. Wraz z właścicielami ziemskimi, którzy znajdowali się przejściowo w obozie w Cerekwicy, zostali wywiezieni następnego dnia do Generalnej Guberni, dwadzieścia wagonów, 1202 osoby.

Szczególnie w tym zakresie, Landrat Orłowski współpracował ściśle z wszystkimi podległymi instytucjami ale nie tylko. Miejscowi Niemcy byli wielkim zagrożeniem dla Polaków, ale bardzo przydatni dla władz niemieckich. Doskonale znali jarociniaków, wiedzieli o ich przynależności do różnych organizacji, znali uczestników powstania wielkopolskiego i ich rodziny, poglądy sąsiadów i przedwojenną działalność. Często kierowani nienawiścią, może przedwojennymi osobistymi „zatargami” lub jakąś urazą, stanowili prawdziwe niebezpieczeństwo, donosili na gestapo, pomagali sporządzać spisy Polaków przeznaczonych później do wysiedleń, rewizji, aresztowań, często kończyło się wywózką na roboty w głąb Rzeszy lub do obozu koncentracyjnego. Już we wrześniu 1939r. przeszukiwano wsie i miasta, aresztowanych przetrzymywano w miejscowym więzieniu a od października 1939 w hitlerowskiej katowni w Forcie VII w Poznaniu.

Ludność polska w powiecie jarocińskim była – jak w całej wielkopolsce pod stałą kontrolą policji oraz wszystkich władz i urzędów. Władze dążyły do ograniczenia rozwoju biologicznego Polaków, już 6 października 1939r. landrat Orłowski zakazał udzielania ślubów cywilnych ludności polskiej. Polacy mieli być tylko niewykwalifikowanymi robotnikami. Kto uchylał się od pracy był znieważany i bity. Terror i zastraszanie odczuwane było nieustannie i narastało... Nadchodziła Gwiazdka 1939 roku, czwarty miesiąc okupacji, gościem polskich domów przy wigilijnym stole był smutek, lzy, często śmierć i narastający strach.

Opracowanie Andrzej Gogulski

* Arthur Greiser – nazistowski polityk, obergruppenführer SS (general broni), urodził się, mieszkał i ukończył Liceum w Środzie Wlkp. Po wojnie stracony na Cytadeli w Poznaniu, jako zbrodniarz wojenny.

Źródła:

1. Dzieje Jarocina – Cz. Łuczak, wydawnictwo WBP – Poznań 1998
2. Zapiski jarocińskie – Urząd Miasta i Gminy – Jarocin 1985
3. Położenie ludności polskiej w Kraju Warty... – Cz. Łuczak - Poznań 1987
4. Fotografia – archiwum Muzeum Regionalne w Jarocinie



Landrat SS-Untersturmführer Peter Orłowski

Przybyli do Jarocina w pierwszej połowie XVII w., stanowili odrębną grupę narodowościową i wyznaniową. Dziedzice miasta popierali ich osadnictwo, przez wieki współczesniczyli w życiu i rozwoju Jarocina. Ale nadszedł rok 1939. Hitlerowska polityka, oparta na „czystości rasowej”, nie pozostawiała złudzeń...

O zagładzie Żydów jarocińskich



Na zdjęciu jedna z bram łódzkiego Getta. Tutaj trafili mieszkańcy Jarocina, pochodzenia żydowskiego

Eksterminacja ludności pochodzenia żydowskiego, była wpisana w podstawy polityki narodowego socjalizmu hitlerowskich Niemiec. Już pierwszego września 1939 r. na podstawie zarządzenia Hermana Goringa, skonfiskowano Żydom całe ich mienie. Skierowano przeciwko nim wzmocniony terror, wyjęto ich spod prawa.

L.p.	Rodzina	mężczyzn	kobiet	razem:
1.	Tuch Mozes	2	3	5
2.	Israel Abraham	3	3	6
3.	Jakubowski Meier	3	2	5
4.	Kleczewski Julius	1	-	1
5.	Silberberg Oschel	1	-	1
6.	Ehrenfried Gabriel	1	-	1
7.	Gratz Ilze	-	1	1
8.	Dudek Fischel	2	2	4
9.	Kaffe Philipp	3	1	4
10.	Aumgart Artur	2	2	4
11.	Krull Lewek	2	1	3
12.	Krull David	3	2	5
13.	Edeltuch Menachem	2	1	3
14.	Werner Cacilie	-	4	4
15.	Silberstein Jettel	1	1	2
16.	Szpinka Gołda	-	1	1
	Razem.	26	24	50

dług ewidencji ludności powiatu jarocińskiego z listopada 1939 r. żyło w powiecie 121 Żydów. Niemiecki burmistrz Alfred Baumgart, (przed wojną prowadził gabinet dentystryczny), już 26 września 1939 r. sporządził imienny spis, zawierał nazwiska 50 Żydów z samego Jarocina.

Na podstawie zarządzenia Landrata Petera Orłowskiego, aresztowano wszystkich Żydów zgodnie z wykazem burmistrza. 22 października 1939 roku na jarocińskim rynku hitlerowcy zgromadzili Żydów z całego powiatu, z Jaraczewa, Żerkowa i Pleszewa. Wszyscy stali wzdłuż ratusza w kierunku starej apteki (od strony ul. Wrocławskiej. Budynek apteki był wówczas siedzibą policji kryminalnej. Prawdopodobnie kierującym tą akcją był szef policji, oberleutnant Kodel, (po wyzwoleniu znaleziono w jego mieszkaniu fotografię przedstawiającą zabranych Żydów na rynku).Wiele rodzin żydowskich cieszyło się poważaniem i sympatią Polaków, wszyscy byli bardzo zżyci ze środowiskiem w którym żyli. Do tych należała m.in. rodzina Hanni Baumgart, była ona prawdopodobnie jedyną Żydówką jarocińską, która przeżyła okupację. We wspomnieniach tamtych strasznych czasów spisanych w całości w języku polskim, opowiada swoją wojenną historię...Hitlerowcy dali im dziesięć minut na opuszczenie domów i zabranie niezbędnych rzeczy. Niemcy transportowali ich do Łodzi, na zwykłych wozach. Osoby starsze, schorowane i słabe siedziały na dobytku zabranym z domów. Po dotarciu do Łodzi, ojciec Hanni, Artur Baumgart skontaktował się z gminą żydowską, został później mianowany kierownikiem grupy co automatycznie czyniło go urzędnikiem gminnym. Ulokowani zostali w dużych zimnych salach przy ul. Piotrkowskiej 120. Przydział żywności już wówczas był bardzo mały. W tych warunkach przetrwali kilka miesięcy, niedługo przekonali się, że to sytuacja przejściowa. Prawdziwa gehenna była przed nimi. W lutym 1940 roku, cała jarocińska grupa wraz z miejscową ludnością żydowską trafiła do obszaru getta, ulokowanego na terenie łódzkiej dzielnicy Bałuty. Tam mieszkali w małych wąskich izbach, bez wody i ubikacji. Hanni Baumgart wspomina, że na początku, ich czteroosobowa rodzina mieszkała w takich warunkach wspólnie z trzyosobową rodziną Krulla. W getcie wielu umierało z głodu, głównie starsi, innych zabierał tyfus.

KARTKA Z KALENDARZA

JAROCIN

22 października

Aresztowanie 50 Żydów z Jarocina i 7 z terenu powiatu.

24 października

Unieważnienie kart rzemieślniczych; wydano ogłoszenie o zmianie nazw miejscowości.

26 października

Otrzymanie przez aptekarza Heinricha Weissa złotą odznakę NSDAP z rąk Adolfa Hitlera za działalność szpiegowską prowadzoną przeciw Polsce przed wrześniem 1939 roku; Utworzenie obozu przesiedleńczego w Cerekwicy. W październiku 1939 roku rozpoczęto w powiecie jarocińskim tajne nauczanie dzieci polskich.

POLSKA I ŚWIAT

25 października

Mianowanie Hansa Franka generalnym gubernatorem.

26 października

Ustanowienie Krakowa stolicą Generalnego Gubernatorstwa.

31 października

Wydanie rozporządzenia generalnego gubernatora o wprowadzeniu kary śmierci za „czyny antyniemieckie”.

Opracował J. Staszak
wykorzystano materiały z Wikipedii

Pani Krull zmarła na TBC (odmiana ostrej gruźlicy wywołanej prądkiem bydłęcym),inni wysłani „transportem” ginęli w komorach gazowych.

Tak zginęło wielu mieszkańców Jarocina. W wyniku odwodnienia wszyscy mieli okropny obrzęk nóg, byli wychudzeni i wielu, tak jak matka Hanni Baumgart, chorowało na serce. W sierpniu 1944r. hitlerowcy likwidowali getto. Wywieziono wszystkich do Oświęcimia, tam nastąpił podział. Państwo Baumgart, ich syn Piotr i wielu innych jarocińskich Żydów szło na stronę zagłady, Hanni została sama. Po kilku dniach, z grupą oświęcimskich żydowskich więźniarek wysłano ją transportem Berlin – Neukolln do fabryki Kruppa (największa fabryka uzbrojenia w III Rzeszy).Mimo ciężkich warunków pracy i nieustannych bombardowań, to jednak był to obóz pracy z lepszym traktowaniem i jedzeniem. Tuż przed wyzwoleniem Berlina, w 1945 roku Hanni Baumgart i grupa więźniarek wysłana została w okropnych warunkach do obozu w Ravensbruck. Stąd po wyzwoleniu część polskich Żydów zabrał autobus szwedzkiego Czerwonego Krzyża.

Wojna dobiegała końca, po latach życia w nieludzkich, pełnych upokorzeń warunkach, z ciągłym oddechem śmierci na plecach, Hanni Baumgart znalazła się w Szwecji, w mieście Malmo, a po kilku miesięcznej kwarantannie była wolna.

Wiele lat po wojnie, Kazimierz Tobolski i Bogusław Banaszak, piszący wówczas dla Gazety „Południowa Wielkopolska”, odnaleźli Hanni Baumgart. W roku 1961 odwiedził ją K.Tobolski, przyjęty z polską gościnnością. Pani Hanni Baumgart-Agerberg, była żoną lekarza i obywatelką szwedzką. Jak relacjonował pan Tobolski, władała niezłe ojczystym językiem i bardzo interesowała się Jarocinem, gdzie spędziła młodość.

Opracowanie: Andrzej Gogulski

*

Źródła:

1. „Okupacja hitlerowska na ziemi jarocińskiej” - A. Wąlewska-Garczarczyk, 1985.
2. „Dzieje Jarocina” - Czesław Łuczak, WBP Poznań 1985.
3. „Południowa Wielkopolska” - K. Tobolski, B. Banaszak.
4. Fotografia: ze zbiorów autora.

listy

W odpowiedzi na zarzuty p. Mieczysława Łuczaka co do moich intencji wystąpienia na sesji rady gminy chciałbym stwierdzić na wstępie, że cenię sobie p. Łuczaka i szanuję go za dbałość o porządek i pracę przy upiększaniu najbliższego otoczenia, bo świadczy to o wielkiej wadze, jaką przywiązuje do własności prywatnej i wspólnotowej. I z tego powodu zdziwił mnie ton listu p. Łuczaka do Redakcji, w którym pogwałcenie mojego prawa własności przez zaniedbania wójta nazywa „trochę może niezręczną sytuacją”, a moje wystąpienie na sesji w obronie tegoż prawa określa jako „żenująca pyskówka”. Ponadto w moim wystąpieniu i wręczeniu radnym kserokopii i pism dopatruje się próby „pognębienia wójta, szukania populizmu i zyskania sobie poklasku”.

Dwa miesiące mijają od chwili wykopania nieszczonego rowu, a raczej kanału i zanieczyszczenia mojej działki. Mimo czyszczenia mojej działki. Mimo zapewnień wójta Podemskiego nic się nie dzieje: stara siatka i połamane betonowe słupki jak leżały, tak leżą. No i teraz nie wiem, czy zapewnienia wójta są bez pokrycia, czy też może pracownicy UG go nie słuchają? Pewnie sam uprzątnę ten niezawiniony przez siebie bałagan. Tylko co z zakryciem rowu/kanału?

I właśnie ten brak wiary w rzetelne załatwienie sprawy i chęć logicznego jej przedstawienia skłoniły mnie do wręczenia radnym kserokopii pism. Wynika z nich z jednej strony jasno, co się wydarzyło i czego się domagam, a z drugiej kłamstwo wójta, że jakoby nic się nie stało („Stwierdzam z całą stanowczością, że wszelkie zarzuty sformułowane w piśmie nie mają żadnego uzasadnienia...”). Czy miałem stulić uszy, siedzieć cicho i czekać na dobry humor wójta? Ciekawe, czy p. Łuczak nie walczyłby o swoje prawa?

Poza tym uważam, żeby rzetelnie ocenić, czy wymiana zdań na sesji była „żenującą pyskówką”, czy też nie, należało tam być. A gdy się tam nie było i swoje wrażenie opiera się tylko na artykule Gazety i relacjach osób trzecich, to zawsze istnieje podejrzenie o możliwość manipulowania i brak obiektywizmu.

A tak gwoli ścisłości: ani ja, ani mój „sojusznik” (sic!) (jak raczył p. Łuczak nazwać przewodniczącego J. Janickiego), ani też nikt inny z zabierających głos, oprócz jednej osoby(!), nie użył słowa uznawanego powszechnie za nieprzyzwoite. Z kolei zarzut o próbę „pognębienia wójta, szukania populizmu i zyskania sobie poklasku” to niczym podejrzewanie mnie o udział, wraz z tysiącami, w napadzie na fabrykę grzebielni i sposób myślenia rodem z minionej epoki, że jeżeli ma się inne zdanie niż władza, to jest się wrogiem ludu.

Ja nie muszę i nie mam potrzeby zabiegać o poklask i rozgłos. Nie jestem też populistą. Całe życie pracowałem na to, aby cieszyć się wśród mieszkańców Nowego Miasta, i nie tylko, szanunkiem, sympatią, życzliwością i zaufaniem. I to mi wystarczy! A będąc też człowiekiem żyjącym i myślącym niezależnie, nie muszę nikomu w żadnej formie wyrażać wdzięczności za przysługi dawne lub przyszłe ani też służyć za „harcownika”. I z tego jestem dumny!

I na koniec. Coś mi się wydaje, że w gminie Nowe Miasto nad Wartą niektórzy rozpoczęli już kampanię wyborczą. W atmosferze strachu.

Mieczysław Rzepka
Nowe Miasto nad Wartą

Są jeszcze róże „Jarocin”

Róża „Jarocin”, wyhodowana przez jarociniaka Stanisława Żyłę, została posadzona kilka lat temu z okazji 750-lecia miasta, przy obwodnicy. - W tym roku po raz pierwszy zakwitła w całej okazałości. Po raz pierwszy można było podziwiać obfitość jej kwiatów - mówi Zbigniew Białous, przewodniczący zespołu organizacyjnego programu „Jarocin miastem kwiatów i zieleni”. Sadzonki róży będzie można kupić jesienią w firmie „Jar-Nas” przy ul. Glinki 4 w Jarocinie.



(akf)

Fot. Stanisław Dzieleński

OGŁOSZENIE

SDMO
Gniezno
Kalisz

SZANOWNY DYREKTORZE SZKOŁY, NAUCZYCIELU!

Studium Doskonalenia Menedżerów Oświaty powstało w 1993 roku, w tym czasie wykształciliśmy ponad 6 tysięcy absolwentów studiów podyplomowych.

OFERTA EDUKACYJNA NA ROK AKADEMICKI 2009/2010



STUDIUM DOSKONALENIA MENEDŻERÓW OŚWIATY W KALISZU

zaprasza na:

- Podyplomowe Studia Kwalifikacyjne „LOGOPEDIA”
- czterosemestralne studia nadające kwalifikacje do pracy w charakterze logopedy, **czesne: 3510 zł** (całość, płatne w ratach)

- Podyplomowe Studia Kwalifikacyjne „ZINTEGROWANA EDUKACJA PRZEDSZKOLNA I WCZESNOSZKOLNA”
- trzyletnie studia nadające kwalifikacje do nauczania w przedszkolu i klasach I-III szkoły podstawowej, **czesne: 2510 zł** (całość, płatne w ratach)

- Podyplomowe Studia Kwalifikacyjne „PEDAGOGIKA OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ INTELEKTUALNĄ - OLIGOFRENOPEDEGOGIKA”
- trzyletnie studia nadające kwalifikacje do pracy w szkołach specjalnych i ośrodkach specjalnych, **czesne: 2510 zł** (całość, płatne w ratach)

- Podyplomowe Studia „NAUCZANIE JĘZYKA ANGIELSKIEGO W EDUKACJI PRZEDSZKOLNEJ I WCZESNOSZKOLNEJ”
- trzyletnie studia umożliwiające nauczanie języka angielskiego w przedszkolach i klasach I-III szkoły podstawowej, **czesne: 3210 zł** (całość, płatne w ratach)

- Podyplomowe Studia „PODYPLOMOWE STUDIA NADAJĄCE KWALIFIKACJE PEDAGOGICZNE”
- trzyletnie studia przeznaczone dla osób z wyższym wykształceniem (magister, licencjat), zamierzających uzyskać kwalifikacje do nauczania w szkole, **czesne: 2510 zł** (całość, płatne w ratach)

Proponujemy również inne podyplomowe studia:

- Podyplomowe Studia Kwalifikacyjne „Resocjalizacja”
- Podyplomowe Studia Kwalifikacyjne „Matematyka w szkole”
- Podyplomowe Studia Kwalifikacyjne „Pedagogika wychowania do życia w rodzinie” (zgodnie z nowym Rozporządzeniem MEN z dn. 1 września 2009 r.)
- Podyplomowe Studia Kwalifikacyjne „Wychowanie fizyczne w szkole”
- Podyplomowe Studia Kwalifikacyjne „Edukacja dla bezpieczeństwa”
- Podyplomowe Studia Kwalifikacyjne „Bibliotekoznawstwo i informacja naukowa z organizacją i zarządzaniem”

STUDIA ROZPOCZYNAJĄ SIĘ JUŻ W PAŹDZIERNIKU I LISTOPADZIE!

STUDIUM DOSKONALENIA MENEDŻERÓW OŚWIATY W GNIEZNE

- Podyplomowe Studia Organizacji i Zarządzania „Menedżer w Oświacie”

Studia przeznaczone dla: **nauczycieli** zamierzających przystąpić do konkursu na stanowiska kierownicze; **dyrektorów placówek edukacyjnych** chcących nabyć umiejętności niezbędne do nowoczesnego menedżerskiego zarządzania w oświacie.

- **forma turnusowa:** trzy zjazdy 6-7 dniowe, początek studiów **23.10.2009**, zakończenie **15.03.2010** r., (zakwaterowanie na miejscu),
- **czesne 2.520 zł** (całość, płatne w ratach)
- **forma feryjna:** 2-6.12.2009 r., ferie zimowe, zakończenie **25-28.02.2010** r. (zakwaterowanie na miejscu),
- **czesne 2.520 zł** (całość, płatne w ratach)

- Podyplomowe Studia Kwalifikacyjne „Doradztwo Zawodowe”

- **forma turnusowa:** 4 - zjazdy 5-6 dniowe, początek **23.11.2009** r. (zakwaterowanie na miejscu),
- **czesne: 2.520 zł** (całość, płatne w ratach)

- Podyplomowe Studia „Bezpieczeństwo i higiena pracy”

- **forma weekendowa:** 1 zjazd listopad 2009 r.,
- **czesne: 2.520 zł** (całość, płatne w ratach)

- Kurs „Pozyskiwanie funduszy unijnych dla potrzeb szkół oraz oświaty samorządowej”

- kurs 4 - dniowy; termin: **16-19.11.2009** r.,
- koszt: **600 zł** /absolwenci **500 zł**

KONFERENCJA DLA DYREKTORÓW SZKÓŁ

WDRAŻANIE DO NOWEJ KONCEPCJI NADZORU PEDAGOGICZNEGO (zgodnie z aktualnym Rozporządzeniem MEN)

9 i 10 października 2009 r. /piątek - sobota/

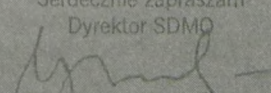
PRAKTYCZNY KURS PIERWSZEJ POMOCY PRZEDMEDYCZNEJ W SZKOLE

Organizacja kursu:

Gdzie? SDMO w Kaliszu oraz Gnieźnie, **Ile godzin?** Kurs trwa 8 godzin (przeważają zajęcia praktyczne!), **Jaka cena?** 130 zł
Jaki termin? Listopad 2009 r.

Uwaga podobne kursy organizujemy również dla instytucji pozoświatowych!

62-800 KALISZ, ul. Kwiatowa 4
tel./fax: (0-62) 757-26-63, (0-62) 757-14-91
e-mail: studium@zapis.net.pl
62-200 GNIEZNO, ul. Pstrowskiego 3a
Tel./fax: (0-61) 425-53-13
e-mail:sdmo@sdmo.edu.pl

Serdecznie zapraszam
Dyrektor SDMO

prof. nzw. dr Lechosław Gawrecki
GWSHM „Milenium”

NASI MILUSIŃSCY

Na świat przyszli:

TOBIASZ KMIĘCIAK
DOMINIKA MIKOŁAJCZAK
MIKOŁAJ MARCINIAK
PIOTR KEMPSKI
HUBERT WERWIŃSKI
IGOR SZYMCZAK
PAWEŁ GŁOWADZKI
MAJA BARTCZAK
OSKAR DUTKIEWICZ
AMELIA KORACH
MARTYNA ZYGMUNT
ŁUKASZ ZENKER

Zdjęcia noworodków do odbioru:



córka Magdaleny i Adama Garbarków
z Witaszyc

ur. 26 sierpnia o godz. 16.25
waży 3.710, mierzy 57 cm



Łukasz Zenker
z Jarocina

ur. 26 sierpnia o godz. 11.40
waży 3.440, mierzy 56 cm



córka Karoliny i Piotra Burdelaków
z Kotlina

ur. 26 sierpnia o godz. 2.20
waży 3.860, mierzy 54 cm



Antonina Koperska
z Koźmina

ur. 28 sierpnia o godz. 1.25
waży 3.070, mierzy 52 cm



Zuzanna Błażejczyk
ze Starej Oby

ur. 25 sierpnia o godz. 9.25
waży 3.360, mierzy 52 cm



Alan Kołodziejczak
z Jarocina

ur. 25 sierpnia o godz. 8.40
waży 3.700, mierzy 55 cm



na ślubnym kobiercu

5 września

ILONA KUBIAK (Jarocin) - DAWID ANDRZEJCZAK (Nosków)
 LIDIA KRAWCZYK (Jarocin) - GRZEGORZ KAŻMIERCZAK (Witaszyczki)
 AGNIESZKA KUBIAK (Jarocin) - ŁUKASZ FÓRMANKIEWICZ (Jarocin)
 MAŁGORZATA ANDRZEJCZAK (Jarocin) - PIOTR ADAMCZAK (Cielcza)
 JOANNA NOWICKA (Gorzów Wlkp.) - JAKUB BARANEK (Jarocin)
 KATARZYNA BACHORZ (Golina) - MICHAŁ OLEJNICZAK (Potarzyca)
 MAGDALENA ŚWIĄTEK (Jarocin) - ARTUR GRZEŚKOWIAK (Jarocin)
 AGNIESZKA KWAŚNIK (Wrocław) - HUBERT TOMCZAK (Potarzyca)
 EWA DAWID (Wilkowyja) - JAKUB JANKOWSKI (Wilkowyja)
 EDYTA FLORCZYKOWSKA (Bezledy) - TOMASZ GOŁĘBIAK (Nowe Miasto)
 PAULINA IDCZAK (Nosków) - ZBIGNIEW BANASIAK (Roszków)
 JOLANTA RYBKA (Chocicza) - JACEK WŁODARCZYK (Radliniec)
 KATARZYNA JARZYŃIAK (Michałów) - DARIUSZ MĄDRY (Witobel)
 AGNIESZKA TISCHER (Kruczynek) - SŁAWOMIR MATUSZAK (Tokarów)
 MAGDALENA SOKOŁOWSKA (Nowe Miasto) - JONATHAN LEGER (Metz)
 SYLWIA GRYGIEL (Kotlin) - ZBIGNIEW FLORCZYK (Dobrzyca)
 PAULINA SZYMCZAK (Sławoszew) - MICHAŁ SIERADZKI (Łuszczanów)
 AGNIESZKA HADRZYŃSKA (Kotlin) - GRZEGORZ URBANIAK (Kotlin)



„Rośnij duży, dzielny, zdrowy, w stu procentach odlotowy. Bądź uczynny i kochany oraz zawsze usłuchany i pomocny jak komputer, szybki jak japoński skuter”. Tego **Marcinowi Burchackiemu** z Żółkowa w dniu 1-szych urodzin życzą rodzice i brat.



4 września **Marianna Marciniak** kończy 80 lat. Z tej okazji kochanej babci serdeczne życzenia długich lat życia w zdrowiu i spokoju składa wnuczka Zuzanna z rodzicami.



Kochanemu tacie i dziadkowi **Stefanowi Friebe** serdeczne imieninowe życzenia zdrowia i pogody ducha składają dzieci z rodzinami.



„Niech Ci stonko ciepło gra. Niech Twój uśmiech długo trwa. Nie trać swej wesołej minki, bo dziś są Twoje imieninki”. Kochanej **Rozalii** z Nowego Miasta imieninowe życzenia przesyłają rodzice z braćmi oraz babcia Maria.



„Życzę, by Wam życie dało wszystko, co może dać w darze: szczęście, pogodę w miłości i uśmiech do późnej starości”. W 25-tą rocznicę ślubu **Magdaleny i Krzysztofowi Łaciakom** życzenia składa córka Kinga.

DLA ZDROWIA I POPRAWY KONDYCJI

Tai Chi w Jarocinie

Stowarzyszenie „Budzik” zaprasza wszystkich na zajęcia Tai Chi oraz ćwiczenia relaksacyjno-rozciągające z elementami Tai Chi. Treningi prowadzić będzie Natasza Czerwińska - wielokrotna Mistrzyni Europy w Tai Chi Chuan. Ćwiczyć może każdy niezależnie od wieku i kondycji. Za-

jęcia odbywać się będą we wtorki o 18.00 i 19.15.

Pierwsze spotkanie informacyjno-organizacyjne odbędzie się w środę, 16 września w Jarocińskim Ośrodku Kultury, o godz. 18.00. Informacje pod numerem tel. 508/318-924.

(red)

OGŁOSZENIE

www.spolecznejarocin.pl

Zespół Szkół Społecznych Jarocińskiego Stowarzyszenia Edukacyjnego

zaprasza do wynajmu

CAŁOROCZNEJ HALI TENISOWEJ

przy ul. Przemysłowej 1

Informacje udzielane są pod numerem tel. (0-62) 747 37 89 w godz. 8.30 - 15.30

DOSTĘPNE SĄ JESZCZE DOGODNE GODZINY WYNAJMU

Serdecznie zapraszamy!



„Niech każdy dzień dostarcza radości i uśmiech zawsze w sercach gości. Niechaj problemy Was omijają, a wszyscy bardzo kochają, bo jak nikt inny na świecie Wy na to zasługujecie”. **Danusi i Grzegorzowi Wielowiejskim** w 10-tą rocznicę ślubu życzenia składają córka Paulina, syn Dominik oraz rodzice.

ZRÓB NIESPODZIANKĘ SWOIM BLISKIM

Zapraszamy naszych Czytelników do przynoszenia zdjęć z imprez rodzinnych, rocznic ślubu, imienin czy urodzin. Prosimy o zaznaczenie, kto obchodzi jakąś uroczystą okazję, np. rocznicę zawarcia związku małżeńskiego, kto postanowił zrobić jubilatowi niespodziankę.

Zdjęcia publikujemy bezpłatnie.

Prosimy o nieprzesyłanie życzeń pocztą.

Byłam w szoku

Z Anitą Włodarczyk,
mistrzynią i rekordzistką
świata w rzucie
młotem,
rozmawia
Bartek Bartkowiak

Czy po 24 godzinach od zakończenia konkursu dotarło do Anity Włodarczyk, co się stało w sobotni wieczór 22 sierpnia 2009 roku?

Z godziny na godzinę coraz bardziej oswajam się z nową sytuacją, która mnie zastała. Nieustannie jestem oblegana przez ludzi, odbieram mnóstwo gratulacji, odpowiadam na niezliczoną ilość pytań, natomiast z soboty na niedzielę spałam zaledwie trzy godziny. Jeszcze jakoś funkcjonuję, ale zmęczenie coraz bardziej daje znać o sobie. Są to oczywiście przyjemne chwile, choć czasami chciałbym żeby ten zgiełk wokół mojej osoby już minął. Zdaję sobie jednak sprawę, że to być może dopiero początek. Dałam w końcu sporo satysfakcji moim rodakom, którym dziękuję za ogromne wsparcie. Moja skrzynka SMS-owa w telefonie była kompletnie zapchana. Jeszcze dzisiaj rano (w niedzielę, przyp. red.) odbierałam wiadomości, bo wczoraj nie byłam w stanie ich wszystkich odczytać. Przy okazji dziękuję wszystkim przyjaciółom za złożone gratulacje.

Już podczas prezentacji przed konkursem można było odnieść wrażenie, że jesteś niezwykle wy-luzowana, pewna swego, że przyjechałaś po złoto i rekord świata.

Przed wszystkim byłam znakomicie mentalnie przygotowana do mistrzostw. Nikt i nic nie było w stanie wyprowadzić mnie z równowagi, sprawić bym zaczęła się stresować. Mój spokój wynikał z tego, że byłam świadoma tego, że mogę naprawdę daleko rzucić. I rzucałam dość daleko (śmiech).

Jak była twoja taktyka na ten konkurs? Podobnie jak Piotr Małachowski już w pierwszej próbie chciałaś rzucić rywalki na kolana?

Dokładnie tak. Pierwszy rzut miał być bardzo daleki i w sumie był, bo nigdy wcześniej nie otwierałam konkursu takim dobrym wynikiem. Wiedziałam, że z taką odległością bez problemu awansuję do wąskiego finału. Pomyślałam wtedy: teraz muszę walczyć na całego, bo nie mam nic do stracenia.

No i rzeczywiście poszłaś na całość. 77,96 to galaktyczna odległość, ale twój pierwszy trener Bogusław Jusiak uważa, że technicznie nie była to idealna próba. Być może, jeszcze nie oglądałam tego rzutu, ale na stosowną analizę przyjdzie jeszcze czas.

Jeżeli potwierdzisz tę opinię, to co



się stanie jeśli oddasz perfekcyjny rzut? 80 metrów?

Naprawdę muszę obejrzeć dokładnie jak się zachowałam w kole i wówczas mogę coś więcej na ten temat powiedzieć.

Z perspektywy czasu nie uważasz, że trochę za wcześnie wpadłaś w euforię po ustanowieniu rekordu świata?

Gdy emocje już opadły stwierdziłam, że nie powinnam tego robić. Ale proszę zrozumieć, byłam w szoku. Nawet nie pamiętam drogi, kiedy biegłam w kierunku trybun. Początkowo nie czułam bólu, dopiero później dotarło do mnie, że coś jest nie tak. Co prawda usztywniono mi stopę, ale ból był taki mocny, że nie byłam w stanie oddać nawet jednego rzutu. Gdyby Heidler rzuciła dalej nie byłabym w stanie odpowiedzieć.

Ale obserwując dalszą część zawodów nie wyglądałaś na szczególnie zestresowaną.

To był pozorny spokój, ale serce mocniej mi biło, szczególnie kiedy do koła wchodziła Betty. Po trzeciej kolejce Niemka podeszła do mnie i zapytała czy będę dalej rzucać. Powiedziałam, że może

tak, może nie. Ona doskonale wiedziała, że kontuzja jest zbyt poważna i zwiędła swoją szansę, poczuła luz. Trochę pomogłam jej w uzyskaniu wartościowego rezultatu. POo konkursie podeszła mi pogratulować i uważam, że nie była to z jej strony wyłącznie dobra mina do złej gry.

Czy wśród licznych gratulacji znalazły się również te od byłego trenera?

Tak. Czesław Cybulski zadzwonił do mnie po konkursie i chwalił. Nie pozostałam mu dłużna, bo to również jego zasługa.

Jakie wrażenie wywarła na tobie ceremonia dekoracji?

Trudno mi opisać to, jak się czułam, gdy stała na najwyższym stopniu podium i wysłuchałam Mazurka Dąbrowskiego. Byłam bardzo szczęśliwa. Łezka w oku się zakręciła, ale nie popłynęła.

Kiedy „Królową Rawicza” będziecie mogli powitać w rodzinnym mieście?

Niestety sama tego nie wiem. Miałam być w poniedziałek, ale prosto z Berlina jadę na dwa dni do Warszawy. Może przyjadę w środę, ale nie obiecuję.

KALISKA A-KLASA

Brakło dokładności

Piłkarze Błękitnych Sparty Kotlin bezbramkowo zremisowali w trzeciej kolejce spotkań w kaliskiej A-klasie piłkarskiej z Pelikanem Nowy Karolew i stracili pozycję lidera.

Beniaminek kaliskiej A-klasy Pelikan Nowy Karolew, prowadzony przez byłego piłkarza m. in. Stali Pleszew i LKS-u Gołuchów Romana Latańskiego, okazał się wymagającym przeciwnikiem dla prowadzących w rozgrywkach po dwóch kolejkach piłkarzy Błękitnych Sparty Kotlin.

- Gospodarze zaskoczyli nasz zespół bardzo twardą grą i agresywną obroną już na naszej połowie boiska, a nasi piłkarze niezbyt dobrze się czują, gdy są już tak wysoko atakowani. Przez to w pierwszej połowie nasza druga linia była mało widoczna, a mecz w ogóle był chaotyczny - określił to spotkanie prezes Błękitnych Sparty Kotlin Mariusz Kaczmarek.

W pierwszej połowie oba zespoły stworzyły po jednej groźnej akcji. Strzał z dystansu zawodnika Pelikana pewnie obronił bramkarz Błękitnych Sparty Marcin Jędrzejczak. Z kolei po uderzeniu Mariusza Pery z rzutu wolnego piłkę z linii bramkowej wybił obrońca.

Po przerwie goście z Kotlina przejęli inicjatywę w środku boiska

i częściej byli przy piłce, a Pelikan nastawił się na kontrataki. Jeden z nich omal nie przyniósł gospodarzom powodzenia. Jędrzejczak wygrał jednak pojedynek „sam na sam” z zawodnikiem gospodarzy. Z kolei najbliższy uzyskania zwycięskiego gola dla Błękitnych Sparty był powracający do zespołu po niemal rocznej przerwie snajper Robert Jankowski, jednak po jego uderzeniu w zamieszaniu podbramkowym ponownie z linii bramkowej wybił piłkę obrońca.

- Można było pokusić się o zwycięstwo, ale brakowało dziś dokładności w wypracowywaniu sytuacji. Poza tym dało się odczuć brak odsuniętego za czerwoną kartkę Dariusza Jasińskiego. Z konieczności do obrony został przesunięty Łukasz Jędrzejczak i zwłaszcza w pierwszej połowie jego współpraca z Piotrkim Palczewskim nie wyglądała najlepiej - ocenił Kaczmarek.

(pw)

Pelikan Nowy Karolew 0:0
- Błękitni Sparta Kotlin

SKŁAD

Błękitni Sparta: M. Jędrzejczak - Ł. Andrzejczak, P. Wojtasik, D. Wojtasik, M. Szymendera, M. Pera, E. Andrzejczak, A. Gostyński, P. Palczewski (60. S. Jankowski), R. Jankowski (85. K. Jujka), R. Korzeniewski (80. K. Wyduba)

KALISKA A-KLASA

Boisko nie do gry

Pewne zwycięstwo odnieśli piłkarze GKS-u Jaraczewo w trzeciej kolejce rozgrywek kaliskiej A-klasy. Podopieczni Macieja Dolaty wygrali 3:0 z LZS-em Godziesze, a łupem strzeleckim podzielili się Patryk Olejnik, Dariusz Matecki i Robert Pawlak.

Jaraczewianie szybko strzelili pierwszego gola. Piłkę do siatki skierował Patryk Olejnik - To był sam początek meczu. Byłem akurat po ławkę, żeby Jan Raczkiewicz mógł usiąść, kiedy objęliśmy prowadzenie - mówił po meczu Bernard Woźniczka, który jest m.in. wiceprezesem klubu, a także pomocnikiem Macieja Dolaty w prowadzeniu drużyny.

Na kolejne bramki kibice w Jaraczewie musieli czekać aż do drugiej połowy. Najpierw na 2:0 podwyższył Dariusz Matecki, bezpośrednio z rzutu wolnego, a w końcówce wynik ustalił Robert Pawlak, skutecznie egzekwując rzut karny po faulu na Bartoszu Matuszaku.

- Mieliśmy przez cały mecz przewagę. Powinniśmy wygrać zdecydowanie wyżej. Niestety nasze boisko nie nadaje się do gry. Nasi piłkarze

potrafią grać w piłkę, ale na tej murawie nie da się tego robić. Musimy jednak jakoś dograć rundę i się przemieścić, a na wiosnę będziemy już grali w Noskowie - powiedział Bernard Woźniczka.

GKS powinien wygrać wyżej, a największym pechowcem był Paweł Bączkowski, którego dwa rajdy zakończyły się minimalnymi pudłami, a raz piłka zatrzymała się na spojeniu słupka z poprzeczką.

W bramce GKS-u udanie zadebiutował Mariusz Szymendera, który kiedyś występował w Gromie Golina. (faf)

GKS Jaraczewo 3:0
- LZS Godziesze (1:0)

BRAMKI

1:0 - Patryk Olejnik (5.)
2:0 - Dariusz Matecki - z rzutu wolnego (62.)
3:0 - Robert Pawlak - z rzutu karnego, po faulu na Bartoszu Matuszaku (83.)

SKŁAD

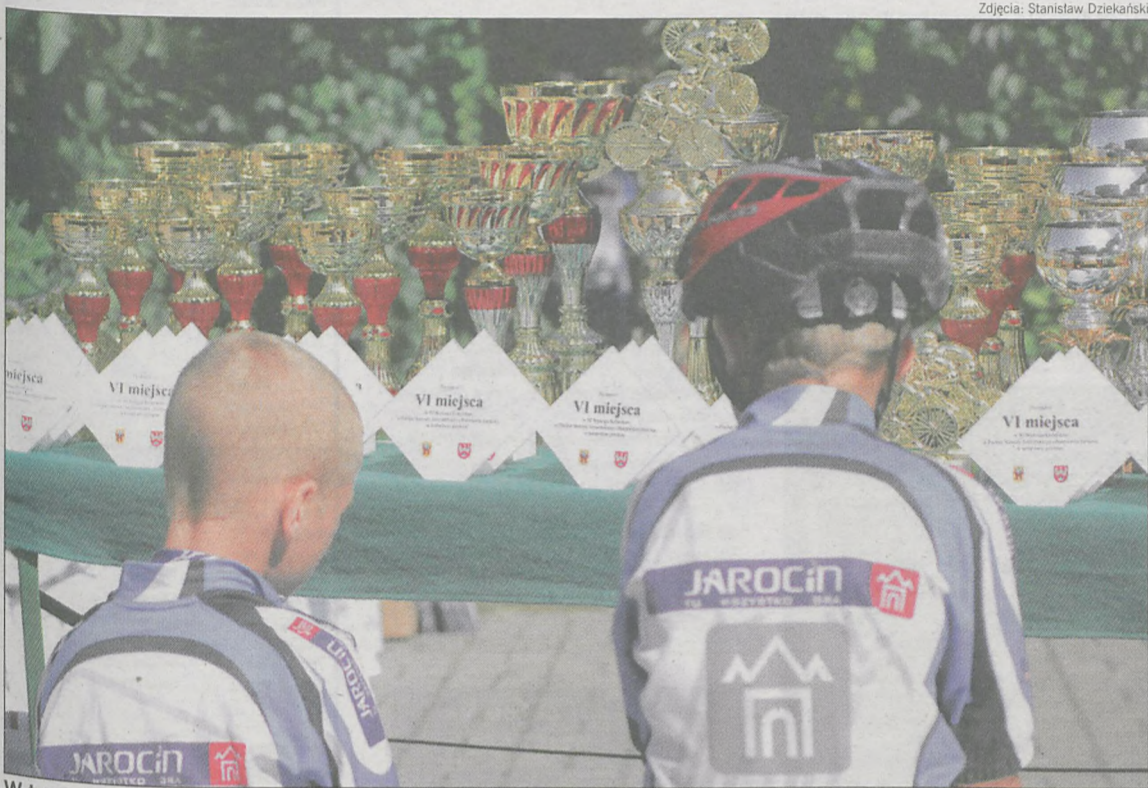
GKS Jaraczewo - M. Szymendera - M. Andrzejewski, R. Adamski, T. Potocki, T. Ratajczak (60. D. Smolarek), D. Matecki, W. Patoka, P. Bączkowski, M. Jeńczak (65. B. Matuszak), R. Pawlak, P. Olejnik (78. J. Dropik)

ANITA WŁODARCZYK urodziła się 8 sierpnia 1985 r. w Rawiczu. Do 2005 r. reprezentowała MUKS „Kadet” Rawicz. Jej pierwszym trenerem był Bogusław Jusiak. 28 czerwca 2008 roku na mityngu w Biberach (Niemcy) uzyskała 72,80 m. Miała wielką szansę na pierwszy w karierze tytuł mistrzyni Polski. Osiągnęła w finałowym konkursie taki sam rezultat (71,71 m) jak mistrzyni olimpijska z Sydney Kamila Skolimowska, ale miała gorszy drugi wynik i została wicemistrzynią Polski. Rok później sięgnęła po złoto mistrzostw kraju wyprzedzając następną zawodniczkę o ponad 10 metrów. Podczas konkursu finałowego igrzysk w Pekinie (20 sierpnia) uzyskała 71,56 m, co dało jej w olimpijskim debiucie wysokie 6. miejsce. 8 sierpnia 2009 roku, podczas mityngu w Cottbus powstała młot na odległość 77,20 m, bijąc rekord kraju Kamili Skolimowskiej. Przed mistrzostwami świata w Berlinie, w atmosferze skandalu, zerwała współpracę z dotychczasowym szkoleniowcem Czesławem Cybulskim. Miesiąc później, w drugiej próbie finałowego konkursu mistrzostw globu, ustanowiła rekord świata wynikiem 77,96 m.

Przyszli i obecni mistrzowie

Znane powiedzenie mówi, że zdjęcie zastępuje tysiąc słów. Poniżej więc pięć tysięcy słów o XI Otwartych Mistrzostwach Jarocina i Powiatu Jarocińskiego w Kolarstwie Górskim.

Zdjęcia: Stanisław Dziekański



W tym roku organizatorzy (UKS Trójka Jarocin, Urząd Miejski w Jarocinie, Starostwo Powiatowe oraz TKKF Patuki z Wągrowca) przygotowali wyjątkowo efektowne puchary.



Weronika Rybarczyk, jak na mistrzynię Polski przystało, zwyciężyła wśród junierek. Najlepszym juniorem został także jej klubowy kolega Mateusz Kaczmarek



Jak w każdym wyścigu MTB na trasie zdarzały się, niegroźne na szczęście, kraksy



Być może z dwuletniego na razie Macieja wyróżnie tak świetny kolarz jak Maciej Paterski



W wyścigu wystartowali zawodnicy obu jarocińskich klubów: UKS Trójka i Victorii Jarocin

OGŁOSZENIE

TAEKWONDO ZAPISY



UKS Jedyńka Jarocin
ogłasza nabór do sekcji taekwondo olimpijskiego. Przyjmujemy dzieci od 6 roku życia, młodzież i dorosłych. Sala treningowa: ZSz nr 1w Jarocinie ul. Franciszkańska 1 (zaplecze szkoły) tel. info. 0 602 185 526

WYNIKI XI OTWARTYCH MISTRZOSTW JAROCINA I POWIATU JAROCIŃSKIEGO W KOLARSTWIE GÓRSKIM MTB

Żaki (roc. 1997-98)		Elita (roc. 1979-90):		Młodziczki (roc. 1995-98):	
1. Dawid Łączkiewicz	Corratec	1. Radek Lonka	Corratec	1. Anna Płatek	Real 64-sto Leszno
2. Bartosz Zaworski	Taris Puszczkowo	2. Michał Putz	niezrzeszony	3. Magdalena Mazurkiewicz	UKS Trójka Jarocin
3. Maciej Grehl	UKS Trójka Jarocin	3. Piotr Janicki	Real 64-sto Leszno	5. Aleksandra Konieczna	UKS Trójka Jarocin
5. Dominik Marciniak	Victoria Jarocin			6. Sofia Woelke	UKS Trójka Jarocin
6. Michał Borecki	UKS Trójka Jarocin	Masters I (roc. 1969-78)	niezrzeszony	Juniorki (roc. 1991-94):	
13. Kamil Sobala	Victoria Jarocin	1. Piotr Grodzicki	niezrzeszony	1. Weronika Rybarczyk	UKS Trójka Jarocin
		2. Dariusz Petroczko	Aves Murowana Goślina	2. Joanna Owczynnikó	UKS Trójka Jarocin
Młodzicy (roc. 1995-96):		3. Bartłomiej Lewandowski	niezrzeszony	3. Joanna Teofilak	UKS Trójka Jarocin Sportowiec Piła
1. Tobiasz Tutkalik	niezrzeszony			Seniorki (roc. 1979-1990):	
2. Mateusz Opiełowicz	Raszkwianka	Masters II (roc. 1959-68):	niezrzeszony	1. Patrycja Petroczko	niezrzeszona
3. Michał Tomczyński	Koźminianka	1. Janusz Przybysz	niezrzeszony	2. Agnieszka Kozioł	AZS Poznań
Juniorzy młodzi (roc. 1993-94)		2. Andrzej Dondajewski	niezrzeszony	3. Monika Cegła	Raszkwianka
1. Michał Kowalczyk	Taris	3. Jacek Świąt	Świąt Smyk Team	Kobiety Masters (roc. 1978 i starsze):	
2. Arkadiusz Zabiński	niezrzeszony			1. Ewa Świąt	Świąt Smyk Team
3. Radosław Zaworski	Taris	Masters III (roc. 1958 i starsi):	niezrzeszony	2. Ewa Jackowska	niezrzeszona
8. Adam Kaczmarek	UKS Trójka Jarocin	1. Jan Zozuliński	Taris	3. Kinga Zozulińska	Taris
11. Bartosz Mikler	Victoria Jarocin	2. Krzysztof Torzyński	niezrzeszony		
Juniorzy (roc. 1991-92):		3. Jacek Wichlacz	niezrzeszony		
1. Mateusz Kaczmarek	UKS Trójka Jarocin				
2. Patryk Gogolewski	Corratec				
3. Patryk Powalowski	Taris				

